

UMCS 19552/4/3

UMCS
Lublin

WIADOMOŚCI UNIWERSYTECKIE

Rok 4, numer 3(26) Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej kwiecień-maj 1994 Cena: 5 tys. zł

W PRZEDEDNIU PÓŁWIECZA



Fotografie przedstawiają sytuacje związane z budową materialnych oraz intelektualnych fundamentów naszego społeczeństwa. Zamieścimy je w numerach „Wiadomości Uniwersyteckich” poświęconych 50-letniej UMCS. Redakcja

KRONIKA REKTORSKA

7 III, w poniedziałek odbywało się posiedzenie Kolegium Rektorskiego, a po jego zakończeniu na Wydziale Ekonomicznym, z udziałem władz Uczelni, odbywało się posiedzenie Rady tegoż Wydziału. Tego dnia rektor Goebel przyjmował m.in. dyr. Jerzego Kucharczyka z ZISZw i prof. dr. hab. Józefa Szymańskiego. O godz. 13.00 w Sali Senatu władze Uczelni spotkały się z Samorządem Studenckim UMCS. Spotkanie poświęcone było m.in. sprawom pomocy materialnej, sprawom bytowym oraz przygotowaniom do organizowanych „Kozienali”. 8 III rektor Goebel wyjechał do Krakowa na posiedzenie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Po naradzie Rektor wyjechał do Holandii i Belgii, gdzie odwiedzał współpracujące z naszym Uniwersytem ośrodki naukowe. Wziął też udział w obronie pracy doktorskiej pana M. Amrani. Pobyt rektora Goebela za granicą trwał do 13 III; w Rektoracie część obowiązków przejął prorektor Harasimiuk. Na bieżąco pracował nad najważniejszymi sprawami Uniwersytetu, przyjmował interesantów oraz reprezentował naszą Uczelnię. Jego gośćmi byli m.in. prof. dr. Jan Mazur; rozmowa dotyczyła realizacji projektu Temus przez Zakład Filologii Gemańskiej; przyjął także komitet organizacyjny z IWA w sprawach organizacyjnych I Lubelskiego Forum „Sztuka—Edukacja”. Rozmawiał także z kierownikami i pracownikami administracji uczelnianej (mgr mgr M. Jeziarkowską, J. Kielczewską, E. Szczurowską, B. Nowakowską). Rozmawiał także z pracownikami naszej Uczelni dziekanami niektórych Wydziałów, prof. prof. B. Rodkiewiczem, B. Muchą-Leszko. 11 III brał udział w posiedzeniu Uczelnianej Komisji ds. Badań, przyjął także na dłuższej rozmowie dr. K. Kozaka (dyr. Ogrodu Botanicznego UMCS; jednostka ta obchodzi jubileusz 30-lecia). 15 III rektor Goebel wrócił do Lublina i podejmował wspólnie z prorektorem Harasimiukiem Prezesa Fundacji Kościuszkowskiej p. Josepha Gore. 16 III po krótkim spotkaniu z prorektorami i po wysłuchaniu relacji z czasu swojej nieobecności w Uniwersytecie rozpoczęło się aktywne urzędowanie rektora Goebela. Przyjął w tym dniu kierowniczki Działów: Organizacyjnego, Współpracy z Zagranicą, Spraw Osobowych i Rozwoju Kadr Naukowych oraz przeprowadzającego w naszej Uczelni kontrolę inspektora NIK p. Fundalińskiego. Rektor odbył także spotkanie z władzami Wydziału Prawa i Administracji, z prof. dr. Józefem Szymańskim; uczestniczył w posiedzeniu Rady Wydziału Chemii. Następne dni upłynęły ekipie rektorskiej na spotkaniach z pracownikami naukowymi naszego Uniwersytetu; rektor Goebel uczestniczył m.in. w posiedzeniu Rady Wydziału Pedagogiki i Psychologii. 22 III w gabinecie Rektora UMCS odbyło się posiedzenie przedstawicieli NIK w sprawie przeprowadzonej kontroli programu komputeryzacji sieci bibliotek uniwersyteckich. 23 III odbyło się posiedzenie Senatu, po jego zakończeniu prorektor Harasimiuk przyjął dr. hab. J. Rogalińskiego oraz mgr. K. Deryłę — kierownika Ośrodka Alliance-Française UMCS. Następny tydzień rozpoczął się posiedzeniem Kolegium Rektorskiego, po zakończeniu narady rektor Goebel odbył spotkanie z prof. dr. Andrzejem Nikodemowiczem (IWA) oraz z prof. dr. hab. Haliną Sawecką. 29 III rektor Goebel w towarzystwie profesorów A. Leonowicza i T. Fukuzumi odwiedzili Ambasadę Japonii w Warszawie. 30 III poszerzony — o kierowniczkę Działu Kadr i przedstawicieli organizacji związkowych naszej Uczelni — skład Kolegium Rektorskiego obradował nad sytuacją kadrową Wydziału Filologii i Socjologii. Prorektor Harasimiuk, po zakończeniu posiedzenia, brał udział w zebraniu Zakładu Filologii Gemańskiej. 5 IV po Świętach Wielkanocnych, rektor Goebel złożył wizytę w Ministerstwie Edukacji Narodowej. W ciągu następnych dni jego gośćmi byli m.in. prof. dr. hab. Tadeusz Tokarzewski z Wydziału Ekonomicznego oraz dziekan i prodziekan: Marek Kuryłowicz i Lech Dubel z Wydziału Prawa i Administracji. 10 IV promem ze Świnoujścia odплыли do Kalmaru (Szwecja) rektorzy: K. Goebel i M. Harasimiuk; towarzyszył im prof. dr. Krzysztof Wojciechowski, dyr. Instytutu Nauk o Ziemi na Uniwersytecie w Lublinie. Do Rektorskiej delegacji



wiadomość o śmierci prof. dr. hab. Jana Winiarza; w pogrzebie 13 IV brał udział prorektorzy: W. Witkowski i J. Szczypa. Po powrocie ze Szwejci rektor Goebel bierze udział w posiedzeniu Rady Wydziału Ekonomicznego. 18 IV prorektor W. Witkowski otworzył obrady I Lubelskiego Forum „Sztuka—Edukacja”. Po południu, na Zamku rektor Goebel i prorektor Harasimiuk uczestniczyli w otwarciu wystawy malarstwa i rzeźby pracowników IWA, w Muzeum Literatury im. J. Czechowicza prezentowane były prace uniwersyteckich grafików. 19 IV rektorzy: Goebel i Harasimiuk oraz inż. M. Grudziński spotkali się z pp. J. Kucharczykiem i plk. A. Dresslerem w sprawie wspólnego wykorzystania terenów wojskowych przy al. Kraśnickiej. W sali Senatu odbyło się zebranie Komitetu ds. Obchodów Jubileuszu 50-lecia UMCS, zebraniu przewodniczył prof. dr. Goebel. Po południu, w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Grodzkiej pp. Goebel i Harasimiuk brali udział w otwarciu wystawy rzeźb Adama Myjaka, światowej sławy artysty, rektora warszawskiej ASP. Wystawa ta była zorganizowana w ramach I Lubelskiego Forum „Sztuka—edukacja”.



W środę ekipa rektorska w składzie: K. Goebel, M. Harasimiuk i J. Szczypa spotkali się w Zamościu z tamtejszym wojewodą, burmistrzem miasta, władzami Roztoczańskiego Parku Narodowego. Rozmowy poświęcone były m.in. stacji naukowej UMCS w Guciowie. 22 IV rektor Goebel brał udział w sesji naukowej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii (poświęconej jubileuszowi pani profesor dr. hab. Zofii Sękowskiej). Przyjął m.in. prezydium uczelnianej „Solidarności”, dyrektora administracyjnego M. Grudzińskiego, prof. dr. A. Leonowicza oraz szefową kadr. 25 IV rektor Goebel uczestniczył w uroczystym podpisaniu porozumienia w sprawie powstania w Lublinie, przy pomocy strony francuskiej, studium organizacji i zarządzania. Po powrocie z Trybunału przyjął doktora honoris



causa naszej Uczelni prof. dr. K. Dietricha i prof. dr. S. Szpikowskiego. Następnego dnia Rektor i dyrektor administracyjny spotkali się z Zarządem Banku Rozwoju Eksportu, następnymi gośćmi Rektora byli: władze AZS, prof. dr. A. Leonowicz i prof. dr. Halina Sawicka. 27 IV rektor był w Warszawie, 28 IV brał udział w zorganizowanym w UMCS

przedstawicieli zaangażowanych w realizację wspólnego programu komputeryzacji sieci uczelnianych bibliotek. Rektor Goebel w tym dniu był także gościem wojewody lubelskiego na posiedzeniu Komitetu Obchodów Święta 3 Maja. 29 IV rektor, prorektorzy, dziekani Wydziałów odbyli spotkanie w Sali Senatu poświęcone nagrodom i odznaczeniom dla pracowników naszej Uczelni. Po długim weekendzie 4 V w Dworcu Kościuszków odbyła się uroczystość podpisania umowy o współpracy UMCS z francuską uczelnią Nancy 2; podpisy pod tekstem złożyli rektorzy K. Goebel i R. Hodot. 5 V rektor Goebel wyjechał do Poznania na uroczystości 75-lecia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, poza uroczystościami odbywało się w Poznaniu spotkanie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich z naszymi władzami resortowymi. Pod nieobecność Rektora otwarcia „Kozienali” dokonali prorektorzy: Harasimiuk i Witkowski, oni też przyjmowali w Uniwersytecie prezydenta Lublina L. Bobrzyka.

EMP

PRZYGOTOWANIA DO ROCZNICY PÓLWIECZA

W listopadzie 1992 r. powołany został Komitet Obchodów Jubileuszu 50-lecia UMCS pod przewodnictwem pana prof. dr. hab. Tadeusza Baszyńskiego. W skład Komitetu weszli byli rektorzy Uniwersytetu, przedstawiciele wszystkich wydziałów, a także Akademii Medycznej i Akademii Rolniczej.

Na początku Komitet zbierał propozycje uświetnienia Jubileuszu, stopniowo uszczegółowiając program. Ponieważ pan profesor T. Baszyński złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego, dalsze prace Komitetu toczą się pod kierunkiem rektora prof. dr. hab. Kazimierza Goebela.

Bardzo zaawansowane są przygotowania do sesji naukowej Czy kryzys idei postępu naukowo-technicznego i racjonalizmu?, organizowanej przez zespół pod kierownictwem pana prof. dr. hab. Mieczysława Subotowicza, oraz prace nad Kalendarium Uniwersyteckim, redagowanym przez zespół pod kierunkiem pana prof. dr. hab. Jana Pomorskiego i nad Bibliografią publikacji naukowych pracowników UMCS za lata 1944–1993 pod redakcją pana prof. dr. hab. Józefa Szymańskiego.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu, 19 kwietnia przyjęty został harmonogram imprez i uroczystości jubileuszowych:

- 8 i 9 października: festyn w miasteczku uniwersyteckim pod hasłem „Uczelnie Miastu — Miasto Uczelniom”
- 15 i 16 października: „Dni Kultury Studenckiej” (do zorganizowania tych obu imprez JM Rektor powołał dwunastoosobowy zespół pod kierownictwem pana Romana Kruczkowskiego, kierownika Akademickiego Centrum Kultury)
- 21 i 22 października: sesja naukowa „Czy kryzys idei postępu naukowo-technicznego i racjonalizmu?”
- 22 października: Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich i innych Autonomicznych Szkół Wyższych
- 23 października: uroczysta inauguracja roku akademickiego UMCS, AM i AR. Wieczorem odbędzie się koncert Orkiestry AMADEUS pod dyrekcją pani Agnieszki Doczmał w sali widowiskowej w „Chatce Żaka”.

Zaszczyt przygotowania wykładu inauguracyjnego według tradycyjnie przyjętej kolejności przypada Wydziałowi Humanistycznemu, który na majowym posiedzeniu przedstawi Senatowi Akademickiemu do zatwierdzenia osobę wykładowcy i temat wykładu.

Rozesłane zostały wstępne zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystościach uniwersyteckich do rektorów zagranicznych uniwersytetów i napływają już potwierdzenia rezerwacji terminu w celu przyjazdu do Lublina.

Ponadto Komitet zdecydował, że wszystkie imprezy organizowane w 1994 r. przez Wydziały i inne jednostki organizacyjne odbywać się będą pod hasłem: 50 lat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

WYNAGRODZENIA

Profesor uniwersytetu — 65 tys. zł za trzy kwadransy wykładu. Fryzjer — 50 tys. zł za kwadrans strzyżenia.

W Chile, Universidad de Chile, Santiago: adiunkt — 800 dolarów, profesor z dużym stażem — 1200 dolarów.

Najnowsze wytyczne MEN w zakresie plac — pauperyzacja nauki w toku. Szczegóły poniżej:

Prorektor Filii UMCS w Rzeszowie
Dziekani Wydziałów
Kierownik Studium Praktycznej Nauki
Języków Obcych
Kierownik Studium Wychowania
Fizycznego i Sportu

Uprzejmie informuję, że z dniem 1 stycznia 1994 r. uległy zmianie stawki wynagrodzeń za 1 godzinę ponadwymiarową.

Stanowisko	Stawka za godzinę ponadwymiarową
1. Profesor zwyczajny, profesor nadzwyczajny, profesor kontraktowy	65 000 zł
2. Docent, docent kontraktowy, adiunkt posiadający stopień naukowy doktora habilitowanego	55 000 zł
3. Adiunkt posiadający stopień naukowy doktora, starszy wykładowca	50 000 zł
4. Asystent, wykładowca, lektor, instruktor, młodszy wykładowca	40 000 zł

Nauczyciel akademicki — promotor przewodu doktorskiego otrzymuje jednorazowo wynagrodzenie w wysokości 4 100 000 zł po zakończeniu przewodu.

Nauczyciel akademicki biorący udział w pracach uczelnianej i wydziałowych komisji dla doboru kandydatów na I rok studiów dziennych i zaoczných otrzymuje następujące wynagrodzenie:

1. Za udział w pracach komisji uczelnianej — przy liczbie kandydatów:	
do 2000	470 000 zł
do 4000	580 000 zł
ponad 4000 osób	700 000 zł
Sekretarz komisji uczelnianej otrzymuje wynagrodzenie wyższe o 50% od stawek wyżej określonych;	
2. Za udział w pracach komisji wydziałowych — za każdego 50 kandydatów, którzy przystąpili do egzaminu wstępnego (zaokrąglając liczbę kandydatów do najbliższej wartości podzielonej przez 50):	
— przewodniczący komisji	100 000 zł
— członkowie komisji	42 000 zł
— sekretarz komisji — przy liczbie kandydatów:	
do 50	520 000 zł
od 51 do 100	620 000 zł
od 101 do 150	720 000 zł
od 151 do 200	820 000 zł
od 201 do 400	1 050 000 zł
ponad 400	1 300 000 zł

3. Za sprawdzenie pracy pisemnej jednego kandydata egzaminator otrzymuje wynagrodzenie w wysokości:

10 500 zł — sprawdzający pracę.
4. W przypadku zaistnienia potrzeby sprawdzenia jednej pracy pisemnej przez więcej niż dwóch egzaminatorów, ich łączne wynagrodzenie nie może być większe od 21 000 zł;

5. Za przeprowadzenie jednego egzaminu ustnego każdego kandydata egzaminator otrzymuje wynagrodzenie w wysokości — 10 500 zł. Wynagrodzenie to może być wypłacone tylko jednej osobie — egzaminatorowi prowadzącemu egzamin z danego przedmiotu — niezależnie od liczby członków komisji egzaminacyjnej;

6. Egzaminator biorący równocześnie udział w pracach uczelnianej lub wydziałowej komisji rekrutacyjnej otrzymuje tylko jedno (wyższe) z wynagrodzeń wyżej wymienionych;

7. Za przeprowadzenie jednego egzaminu praktycznego każdego kandydata członkowie komisji egzaminacyjnej, przeprowadzający egzamin z umiejętności praktycznych, otrzymują wynagrodzenie łącznie w wysokości 10 500 zł.

Podstawa prawna: Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 4 lutego 1994 r., zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich.

Prorektor
Prof. dr hab. Wojciech Witkowski

— Dział Spraw Osobowych — w zakresie pracowników administracji i obsługi.

8. Dyrektor Administracyjny koordynuje pracę następujących działów administracji Uczelni podległych merytorycznie Rektorowi, Prorektorom oraz Dziekanom:
- Działu Organizacyjnego,
 - Działu Spraw Osobowych,
 - Działu Spraw Socjalno-Bytowych,
 - Działu Badań Naukowych,
 - Działu Toku Studiów,
 - Działu Współpracy z Zagranicą,
 - Zespołu Radców Prawnych,
 - Zespołu Rewizyjnego,
 - Sekretariatu Rektora,
 - Dziekanatów i obsługi administracyjnej wydziałów.

II. KWESTOR — mgr Henryk Kot

1. Planuje, organizuje i nadzoruje całokształt gospodarki finansowej, księgowej i majątkowej Uniwersytetu.
2. Organizuje obsługę finansowo-księgową Uczelni.
3. Organizuje system wewnętrznej informacji ekonomicznej.
4. Określa zasady wykonywania czynności w sferze gospodarki finansowej.
5. Odpowiada za naruszenie dyscypliny finansowej.
6. Kwestorowi bezpośrednio podlegają:
 - Dział Ewidencji Majątku,
 - Dział Księgowości,
 - Dział Finansowy,
 - Dział Plac.

III. ZASTĘPCA DYREKTORA ADMINISTRACYJNEGO DS. TECHNICZNYCH — inż. Jacek Ginalska

1. Organizuje i kontroluje całokształt pracy związanej z eksploatacją i techniczną obsługą Uniwersytetu.
2. Nadzoruje przygotowanie i realizację zadań inwestycyjnych.
3. Nadzoruje przygotowanie planu remontów

ZBYT WOLNE TEMPO MODERNIZACJI UNIwersYTETU

Idea studiów „trójstopniowych” (licencjat, magisterium, doktorat) jest jedną z głównych dróg modernizacji nauki polskiej. Cechuje ją brak dopływu młodych kadr do instytucji badawczych. Winę ponosi „przedpotopowy” system asystentur. To główny dziś trakt kształcenia doktorów. Ich liczba w Polsce, wobec tysięcy rzesz zwyczajnych absolwentów uczelni wyższych, jest zbyt niska. Ale i liczba asystentów — potencjalnych doktorów, nie może być zbyt duża. Duża ilość dydaktyki i innych zajęć — długi czas rotacji, powoduje nikłe wyniki. W minionym roku na Wydziale Ekonomii nie obroniono żadnej pracy doktorskiej. Gdzie indziej nie było lepiej.

Wyjściem są studia doktoranckie. Czas zaprzestania powiększania kadr asystenckich. Jedno pensum asystenckie — to aż trzy pensa doktorantów, którzy mają też nie 9, ale 4 lata na ukończenie badań. Tak jest na Zachodzie — zatrudnia się ludzi z doktoratem. W UMCS tylko trzy kierunki studiów prowadzą SD (poloniści, filozofowie, chemicy) — a reszta? Wywierają naciski na Rektora o nowe etaty asystenckie. Marazm i opieszałość w tych sprawach są wręcz niezrozumiałe. Tylko KUL ma kilkuset doktorantów. UMCS kilkudziesięciu. Modernizacja odbywa się zbyt wolno!

Sm

Uniwersytetu oraz zapewnią pełną jego realizację.

4. Odpowiada za prawidłową organizację pracy podległych mu działów.
5. Inicjuje działania oszczędnościowe w zakresie zmniejszenia kosztów eksploatacyjnych.
6. Kontroluje celowość oraz racjonalność poniesionych kosztów.
7. Zastępcy Dyrektora ds. Technicznych bezpośrednio podlegają:
 - Dział Eksploatacji,
 - Dział Nadzoru Energetycznego,
 - Dział Zaopatrzenia.
8. Zastępca Dyrektora ds. Technicznych koordynuje pracę następujących działów administracyjnych podlegających merytorycznie Prorektorom:
 - Dział Spraw Studenckich,
 - Dział Aparatury Naukowej,
 - Dział Bezpieczeństwa, Higieny i Ochrony p. Poż.

IV. ZASTĘPCA DYREKTORA ADMINISTRACYJNEGO DS. OGÓLNYCH — inż. Ewa Kwiatkowska

1. Organizuje i kontroluje pracę podległych działów.
2. Koordynuje i nadzoruje zakres spraw związanych z bazą hotelową Uniwersytetu.
3. Koordynuje i nadzoruje gospodarkę mieszkaniową.
4. Inicjuje działalność oszczędnościową w zakresie zmniejszania kosztów eksploatacyjnych obiektów.
5. Odpowiada za prawidłową gospodarkę majątkiem nadzorowanych działów.
6. Zastępcy Dyrektora ds. Ogólnych podlegają:
 - Hotel Asystenta,
 - Dom Studenta Zaocznego,
 - Dział Transportu,
 - Dział Inwentaryzacyjny,
 - Samodzielna Sekcja Zieleni.
7. Zastępca Dyrektora ds. Ogólnych koordynuje pracę komórek administracyjnych podległych merytorycznie Prorektorom:
 - ACK,
 - Ogród Botaniczny.

V. DYREKTOR ADMINISTRACYJNY FILII W RZESZOWIE — mgr Kazimierz Cebulak

1. Kieruje administracją i gospodarką Filii w zakresie udzielonych pełnomocnictw.
2. Podejmuje decyzje w sprawach osobowych pracowników administracji i obsługi Filii.
3. Nadzoruje całokształt gospodarki finansowej i majątkowej Filii.
4. Ustala (zgodnie z § 73 pkt 4 Statutu UMCS) zakres zadań i kompetencji jednostek Filii.
5. Kontroluje racjonalność wydatków Filii.

REKTOR

Prof. dr hab. Kazimierz Gochel

KOMPETENCJE DYREKTORÓW

Pismo okólne nr 2/94
Rektora Uniwersytetu
Marii Curie-Skłodowskiej
z dnia 24 marca 1994 roku

w sprawie: podziału kompetencji w kierownictwie administracyjnym Uniwersytetu.

- I. DYREKTOR ADMINISTRACYJNY — inż. Maciej Grudziński
 1. Kieruje administracją i gospodarką Uczelni oraz podejmuje decyzje w zakresie zwykłego zarządu majątkiem.
 2. Reprezentuje Uczelnię na zewnątrz w granicach umocowania.
 3. Podejmuje decyzje w sprawach osobowych pracowników jednostek administracji w zakresie określonym Statutem UMCS (§ 74 pkt 1 i 2).
 4. Nadzoruje plan zatrudnienia i plac Uniwersytetu.
 5. Dokonuje podziału zadań między swoich zastępców.
 6. Dyrektorowi Administracyjnemu służbowo podlegają:
 - Kwestor,
 - Zastępca Dyrektora Administracyjnego ds. Technicznych,
 - Zastępca Dyrektora Administracyjnego ds. Ogólnych,
 - Dyrektor Administracyjny Filii UMCS w Rzeszowie.
 7. Komórkami administracyjnymi, które bezpośrednio podlegają Dyrektorowi, są:
 - Kancelaria Uniwersytetu,
 - Samodzielne Stanowisko ds. Planowania i Analiz Ekonomicznych

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez Dziekanów

WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

DZIEŃ ZIEMI



22 kwietnia br. odbyły się w Muzeum Przyrodniczym w Kazimierzu Dolnym obchody Dnia Ziemi, na które zostały zaproszone dzieci i młodzież z okolicznych szkół. Tego dnia muzeum czynne było kilka godzin dłużej niż zwykle, a wstęp, wyjątkowo, bezpłatny. W programie znalazło się zwiedzanie z przewodnikiem muzealnych wystaw, projekcje filmów wideo o tematyce ekologicznej, a także odczyty popularnonaukowe i wycieczki przyrodnicze po okolicy, prowadzone przez pracowników naukowych Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS. Wydział sprawuje do tego roku naukowy patronat nad Muzeum. Dr Marek Kucharczyk z Zakładu Geobotaniki opowiadał o roślinach południowej Francji, a następnie poprowadził wycieczkę botaniczną. Dr Zbigniew Józwick z Zakładu Fizjologii Roślin prezentował przyrodę Spitsbergenu. Dr Jarosław Krogulec mówił zaś o ptakach Wysp Salomona na Pacyfiku, a także prowadził wycieczkę ornitologiczną.

Łącznie ze specjalnej oferty Muzeum Przyrodniczego w Kazimierzu skorzystało w tym dniu prawie 700 osób (21 grup szkolnych). Poza uczestnikami dopisała wspaniała pogoda.

Wiktor Kowalczyk
Kierownik Muzeum

GRANT

Prof. Nikodem Grankowski *Aspekty regulacyjne forforylacji kwaśnych białek rybosomowych podjednostki 60 S*, 900 mln zł.

WYDZIAŁ CHEMII

GRANTY

Doc. Stefan Sokolowski *Symulacje komputerowe i teorie adsorpcji na niejednorodnych powierzchniach ciał stałych*, 428 mln zł.

Prof. Władysław Rudziński *Opracowanie podstaw teoretycznych i metodologii pomiaru stopnia korelacji przestrzennej energii adsorpcji na niejednorodnych powierzchniach ciał stałych*, 190 mln zł.

WYDZIAŁ MATEMATYKI I FIZYKI

DOKTORATY

Rada Wydziału Matematyki i Fizyki UMCS na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia podjęła uchwałę o nadaniu stopni naukowych doktora:

Elżbiecie Jartych (sluchaczce Studium Doktoranckiego Fizyki). Obrona odbyła się 21 marca. Temat rozprawy: *Oddziaływania nadształne w stopach żelaza otrzymywanych elektrolitycznie*. Promotor: prof. dr hab. Mięczyślaw Budzyński z IF UMCS. Recenzenci: prof. dr hab. Tomasz Goworek z IF UMCS, prof. dr hab. Marian Szuszkiewicz z Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Grzegorzowi Litakowi (sluchaczowi Studium Doktoranckiego Fizyki). Obrona odbyła się 16 marca. Temat rozprawy: *Teoria nadprzewodnictwa w układach nieuporządkowanych*. Promotor: prof. dr hab. Karol I. Wysokiński z IF UMCS. Recenzenci: dr hab. Ryszard Taranko z IF UMCS, prof. dr hab. Elżbieta Zipper z Uniwersytetu Śląskiego.

Ponadto odbyły się obrony prac doktorskich:

25 kwietnia **Wojciecha Przystupy** (sluchacza Studium Doktoranckiego Fizyki), *Fluktuacje statystyczne w rozszczepieniu jąder atomowych i zderzeniu ciężkich jonów*. Promotor: prof. dr hab. Krzysztof Pomorski z IF UMCS. Recenzenci: prof. dr hab. Stanisław Szpikowski z IF UMCS, prof. dr hab. Adam Sobieczewski z Instytutu Problemów Jądrowych w Warszawie.

6 maja **Przemysławowi Matule**, *Asymptotyczne własności dodatnio i ujemnie zależnych zmiennych losowych*. Promotor: prof. dr hab. Zdzisław Rychlik z IM UMCS. Recenzenci: prof. dr hab. Dominik Szywał z IM UMCS, prof. dr hab. Aleksander Weron z Politechniki Wrocławskiej.

NAGRODA

Polskie Towarzystwo Próżniowe i Stowarzyszenie Elektryków Polskich w Warszawie przyznało II Nagrodę w Konkursie im. Janusza Groszkowskiego na najlepszą pracę dyplomową z dziedziny próżni absolwentce Wydziału Matematyki i Fizyki UMCS mgr Marii Jarmuł za pracę *Efuzyjne wiązki molekularne*, wykonaną w Instytucie Fizyki UMCS. Promotorem wyróżnionej nagrodą pracy był dr hab. Leszek Michalak z Zakładu Fizyki Stosowanej IF UMCS.

GRANTY

Prof. Karol Wysokiński *Nadprzewodnictwo w układach z silnymi oddziaływaniami elektron-elektron i elektron-fonon*, 250 mln zł.

Dr Wiesław Gruszecki *Badania nowego mechanizmu fotoprotekcyjnego karotenoidów polegającego na gaszeniu stanów singletowych chlorofilu*, 660 mln zł.

Dr Mirosław Żeluzny *Własności elektronowe i optyczne niskowymiarowych układów półprzewodnikowych*, 50 mln zł.

Dr Longin Gładyszewski *Badanie powierzchni metali metodą termoemisji jonowej*, 80 mln zł.

Prof. Stanisław Hałas *Geochronologia izotopowa oparta na rozpadzie potasu-40*, 550 mln zł.

Prof. Jan Siewewiesiuk *Badania oddziaływań barwników aparatu fotosyntetycznego z białkami i lipidami błon tylakoidów*, 990 mln zł.

Dr Andrzej Latuszyński *Wytwarzanie, badanie i stosowanie wiązek jonowych izotopów stabilnych i promieniotwórczych*, 990 mln zł.

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

DOKTORATY

12 maja odbyła się obrona pracy doktorskiej **Dariusza Słapka**, *Rola polityczna igrzysk gladiatorów w Rzymie w okresie późnej republiki*. Promotor: prof. dr hab. Tadeusz Łoposzko (UMCS). Recenzenci: prof. dr hab. Andrzej Kunisz (UŚ), prof. dr hab. Marek Kuryłowicz (UMCS), prof. dr hab. Lesław Morawiecki (WSP w Rzeszowie).

25 maja odbyła się obrona pracy doktorskiej **ks. Bogusława Pracha**, *Apostolska Administracja Łemkowszczyzny*. Promotor: prof. dr hab. Zygmunt Mańkowski (UMCS). Recenzenci: prof. dr hab. Jan Lewandowski (UMCS), prof. dr hab. Mirosława Papierzyńska-Turek, ks. prof. Franciszek Stopniak (ATK w Warszawie).

7 czerwca odbyła się obrona pracy doktorskiej **Ewy Dunaj-Kozakow**, *Poezja Andrzeja Bursy*. Promotor: prof. dr hab. Jerzy Święch (UMCS). Recenzenci: prof. dr hab. Małgorzata Czemińska (Uniw. Gdański), prof. dr hab. Elżbieta Rzewuska (UMCS).

KONFERENCJA

W Krakowie i we Wrocławiu 28–30 marca Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Krakowie i Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii zorganizowały konferencję naukową *Powstanie kościuszkowskie i jego naczelnik w świetle dawnych i nowszych badań*. Referaty na konferencji wygłosili profesorowie Bartłomiej Szyndler *Warszawa w okresie rządów Rady Zastępczej Tymczasowej* i Wiesław Śladkowski *Racławickiej bitwy legenda i tradycja*.

GRANT

Prof. Józef Szymański *Zabytki staropolskie w kręgu pisma, znaku i obrazu*, 200 mln zł.

WYSTAWA AKWAREL

W Stołecznym Centrum Edukacji Kulturalnej (Warszawa, Jezuitska 4) 26 maja odbył się wernisaż przygotowanej przez Galerię Abakus wystawy malarstwa Róży i Stanisława Popków. Uroczystości towarzyszyła promocja książki poetyckiej Stanisława Popka *Wymiary czasu* (Wydawnictwo UMCS). Osoby uczestniczące w wieczorze (ponad dwieście), m.in. osobistości ze świata sztuki — reżyserzy, aktorzy, plastycy, wysłuchały utworów z tomiku w wykonaniu aktorów Teatru Powszechnego.



Od lewej: prof. Irena Wojnar, prof. Stanisław Popek,

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez Dziekanów

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

NOMINACJE

Prodiękan Wydziału Prawa i Administracji **dr hab. Andrzej Wróbel** został powołany na sędziego Sądu Najwyższego (informacja na s. 24). **Dr hab. Zygmunt Niewiadomski**, adiunkt w Zakładzie Prawa Administracyjnego i Nauki o Administracji Wydziału Prawa i Administracji został powołany na stanowisko sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Prof. dr hab. Andrzej Wąsek został członkiem International Penal and Penitentiary Foundation w Bernie jako jedyny przedstawiciel Polski. Zadaniem tej Fundacji, będącej właściwie międzynarodową organizacją prawa karnego, jest „propagowanie studiów nad zapobieganiem przestępczości i postępowania z przestępcami, w szczególności poprzez prowadzenie i publikowanie badań naukowych oraz nauczanie”.

Z dniem 1 marca zostali mianowani na stanowisko profesora zwyczajnego profesorowie Wydziału Prawa i Administracji — **dr hab. Jan Szreniawski**, Kierownik Zakładu Prawa Administracyjnego i Nauki o Administracji i **dr hab. Edward Ura**, Kierownik Zakładu Prawa Publicznego Filii UMCS w Rzeszowie.

NAGRODA

W konkursie o nagrodę Banku Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych im. Witolda Kuli (za prace poświęcone inicjatywom społeczno-ekonomicznym) została nagrodzona (kwotą 20 mln zł) praca magisterska **Justyny Baduchowskiej** *Łączenie spółek z o.o. jako forma koncentracji gospodarczej*, napisana pod kierunkiem **prof. dr hab. Marii Poźniak-Niedzielskiej**, kierownika Zakładu Prawa Gospodarczego i Handlowego na Wydziale Prawa i Administracji.

KONKURS KRASOMÓWCZY

W dniu 25 marca odbył się Środowiskowy Konkurs Krasomówczy studentów Wydziału Prawa i Administracji. Organizatorem było studenckie Koło Naukowe Prawników. W skład jury wchodził: **prof. dr hab. Romuald Kmiecik** — przewodniczący, **prof. dr hab. Mieczysław Sawczuk**, prodiękan Wydziału dr **hab. Ewa Gdulewicz**, prezes Sądu Wojewódzkiego **Marek Wolski**, prokurator apelacyjny **Włodzimierz Blajerski**, prokurator Prokuratury Apelacyjnej **Edward Nyrka**, dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych **Dariusz Tomaszewski** i prezes Koła Naukowego Prawników **Robert Bogaczewicz**. Przyznano następujące nagrody: I miejsce — **Krzysztof Sokołowski** (stud. IV roku) — 5 mln zł, II miejsce — **Marta Janicka** (stud. IV roku) — 3 mln zł, III miejsce ex equo — **Paweł de Château** (stud. V roku), **Zbigniew Gosk** (stud. IV roku) — po 2 mln zł. Ponadto wyróżnienia specjalne otrzymali: ze strony prokuratora apelacyjnego — **Zbigniew Gosk** (1,5 mln zł); prezesa Sądu Wojewódzkiego — **Krzysztof Sokołowski** i **Rafał Fijałkowski** (stud. IV roku) — po 1 mln zł; dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych — **Katarzyna Stachowicz** (stud. IV roku) i **Andrzej Krawczyk** (stud. IV roku) — po 1 mln zł.

GOŚCIE

W dniu 16 marca na Wydziale Prawa i Administracji przebywał na zaproszenie **prof. dr hab. Romana Tokarczyka** **prof. dr Joseph James Darby** z Uniwersytetu San Diego w Kalifornii, USA, któremu towarzyszyła Jego Małżonka. Profesor wygłosił wykład z dziedziny amerykańskiego prawa konstytucyjnego.

Na Wydziale Prawa i Administracji przebywał

WYDZIAŁ POLITOLOGII

ZESPÓŁ BADAŃ FEMINOLOGICZNYCH

W marcu 1994 roku Rada Wydziału Politologii UMCS powołała Zespół Badań Feminologicznych, który ma prowadzić analizę udziału kobiet w życiu politycznym i społecznym w procesie transformacji polskiego systemu politycznego. W przygotowywanym na ten temat tomie studiów znajdują się artykuły omawiające: światowe tendencje badań feminologicznych, modele udziału kobiet w polityce, publicystykę polityczną kobiet, uczestnictwo w wyborach samorządowych i parlamentarnych, stereotyp kobiety w prasie polskiej.

WIZYTY

21 marca na zaproszenie Zakładu Dziennikarstwa, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej i Studenckiego Koła Dziennikarskiego Wydział Politologii UMCS gościł **prof. Ling Hongliang** z Pekinu. Przebywał w naszym mieście, aby odebrać nagrodę Serce dla Serc przyznaną mu przez Kościół Polskokatolicki w Lublinie za tłumaczenie literatury polskiej na język chiński. Prof. Hongliang w latach 1957–1962 studiował polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Po powrocie do Chin przetłumaczył na język chiński m.in. niektóre dzieła H. Sienkiewicza, A. Mickiewicza, B. Prusa, a także autorów współczesnych: Cz. Miłosza, A. Bursy, E. Stachury.

Prof. Hongliang jest jednym z trzech tłumaczy literatury polskiej w Chinach i jej wybitnym znawcą. Jako pierwszy dokonał literackiego przekładu *Quo vadis* z polskiego oryginału (wcześniej tłumaczono z języka angielskiego).

W trakcie spotkania dyskutowano o trudnościach przekładania dzieł literackich o specyficznym polskim charakterze i ich adaptacji do języka chińskiego i kultury chińskiej.

Zespół Badań Feminologicznych Wydziału Politologii 31 marca 1994 r. gościł panią **dr Ellen**

profesor Lock Haven University **Jeffrey B. Burnham**. Gość Wydziału wygłosił kilka wykładów z dziedziny prawa konstytucyjnego Stanów Zjednoczonych.

PUBLIKACJE ZAGRANICZNE

Andrzej Wąsek, *Wesentliche Strafaussetzungen einer modernen Strafgesetzgebung aus polnischer Sicht* w pracy pod red. A. Eser, G. Kaiser, E. Weigend: *Von totalitärem zu rechtsstaatlichem Strafrecht. Kriminalpolitische Reformtendenzen im Strafrecht osteuropäischer Länder*. Freiburg im Breisgau 1993, s. 183–199.

Roman A. Tokarczyk, *Polish Utopian Thought. A Historical Survey*, [w:] *Essays in Commemoration of the Seventieth Birthday of Professor Hideo Tamura*, "Keizaijaku Ronsan", Vol XXXIV, No 5–6, February 1994. Published by Chuo Daigaku Keizaijaku Kenkyukai, s. 57–72.

POBYTY ZAGRANICZNE

Andrzej Wąsek, Courmayeur Mont Blanc, Włochy, 15–17 kwietnia 1994 — kolokwium przygotowujące IX Kongres ONZ (Wiedeń 1995 r.), dotyczące zapobiegania przestępstwom i postępowania z przestępcami, temat trzeci tego kongresu: poprawa funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Udział w niemiecko-polskim kolokwium prawa karnego na Uniwersytecie Marcina Lutra w Halle w dniach 11–15 maja 1994 r.

McMahon z National-Louis University w Illinois. Mówiono o stanie badań feminologicznych w Polsce i USA oraz o wspólnych inicjatywach polsko-amerykańskich w tym zakresie, takich jak redagowanie przez **Louise Tilly** i **prof. Renatę Siemięską** wydawnictwa *Women of Eastern Europe*. E. McMahon opowiedziała o istniejącej w jej uniwersytecie organizacji zrzeszającej pracownice uczelni. Celem tej organizacji jest zarówno obrona interesów kobiet zatrudnionych w nauce, jak również wymiana doświadczeń dotyczących pracy zawodowej, podwyższania własnych kwalifikacji, dydaktyki.

STUDENCKIE KOŁO DZIENNIKARSKIE

W lutym bieżącego roku powstało przy Zakładzie Dziennikarstwa Wydziału Politologii Studenckie Koło Dziennikarskie. Celem Koła jest rozwijanie zainteresowań różnymi formami dziennikarstwa prasowego, radiowego i telewizyjnego. Członkowie Koła chcą także pogłębiać swoje wiadomości na temat teorii i praktyki dziennikarstwa. Planują organizowanie spotkań z dziennikarzami różnych mediów, praktyczną współpracę ze środkami masowego przekazu, a także poznanie zasad działania różnych redakcji i wydawnictw.

Dotychczas zorganizowano spotkania z młodymi lubelskimi dziennikarzami: **Ewą Dziadosz** i **Mirosławem Kasprzakiem** z „Dziennika Lubelskiego”. Gościem przyszłych dziennikarzy był też **prof. Ling Hongliang** z Chin. 11 kwietnia „Jak być rzecznikiem” opowiedział **dr Andrzej Przemyski**, rzecznik prasowy policji lubelskiej.

W maju członkowie Koła odwiedzili redakcję „Polityki” w Warszawie.

Studenckie Koło Dziennikarskie zaprasza do współpracy studentów wszystkich lubelskich szkół wyższych.

WE LWOWIE

W ramach wymiany między UMCS a Uniwersytetem I. Franki we Lwowie od 10 do 17 kwietnia przebywała na Ukrainie 10-osobowa grupa studentów Wydziału Politologii, nad którą opiekę sprawowała p. **mgr H. Dumala** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych. Wyjazd był odwzajemnieniem ubiegłorocznej wizyty Ukraińców w Lublinie. Lublinian gościli studenci i pracownicy Wydziału Stosunków Międzynarodowych lwowskiego Uniwersytetu. Jest to wydział młody, rzec by można *in statu nascendi*. Obejmuje dwie Katedry: Geografii Politycznej oraz Prawa Międzynarodowego. W ambitnych planach władz Wydziału leży jednak rozbudowa: w najbliższym czasie powstanie Katedra Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Na razie jednak z dwoma rocznikami młodzieży pracuje zaledwie 10 pracowników naukowo-dydaktycznych. Studenci politologii UMCS spotkali się z Dziekanem Wydziału oraz wzięli udział w zajęciach uniwersyteckich.

Dużo miejsca w programie przeznaczono na zwiedzanie miasta oraz wycieczki. Odwiedzono najcenniejsze zabytki architektury lwowskiej, położony 100 km od miasta zamek oleski, obejrzano spektakl w operze. Serdeczność i życzliwość, jaka spotkała studentów ze strony młodzieży ukraińskiej i pracowników naukowych, pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość nie tylko naukowych, ale i międzyludzkich stosunków między bliskimi sąsiadami.

WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

GRANT

Prof. Jacek Pańniczek *The Logic of Intentional Objects*, 60 mln zł.

HISTORIA, DZIEŃ DZISIEJSZY I PERSPEKTYWY ROZWOJU GERMANISTYKI UMCS

Trudne początki

Sytuacja neofilologii w Polsce powojennej była zawsze zależna od sytuacji politycznej w kraju i tendencji panujących w polityce zagranicznej. Wymownie świadczą o tym cyfry: w latach sześćdziesiątych istniało w Polsce sześć instytutów filologii germańskiej, obecnie jest ich dziewiętnaście. Lata gomułkowskie z ich politycznym zamknięciem Polski nakreśliły dobitnie, jakie powinny być preferencje językowe Polaków; powszechnie nauczany był język rosyjski, rok 1962 przyniósł decyzję zamknięcia Germanistyki na KUL, ostatni absolwenci opuścili tę uczelnię w 1963 roku, ale i tak mieli małą szansę na podjęcie pracy w szkole.

Do opiero w latach siedemdziesiątych nastąpiło otwarcie granic Polski. Był to przede wszystkim ruch bezwizowy do NRD, możliwe stały się także wyjazdy na Zachód. Weszło w modę uczenie się języków obcych. Na terenach na wschód od Wisły nie było ani jednego Instytutu Filologii Germańskiej, w szkołach, do których ruszył wyż demograficzny, brakowało nauczycieli języka niemieckiego.

W tej sytuacji władze UMCS zdecydowały się rozpocząć organizację germanistyki. Bez kadry naukowej, tradycji, zaplecza naukowego, kontaktów międzynarodowych i księgozbioru. Ówczesny lektor UMCS, pasjonat nauczania języka niemieckiego, organizator pierwszego laboratorium językowego

Pierwsze lata istnienia nowej placówki wyznaczały dla wszystkich jej pracowników bardzo konkretne, żmudne i mało efektowne, ale konieczne zadania: budowanie od podstaw programu studiów, który był wprawdzie narzucony przez ministerstwo, ale musiał być przełożony na konkretne lubelskie warunki, staranie o jakże utrudnione w tamtych czasach nawiązanie kontaktów międzynarodowych, zaistnienie na płaszczyźnie krajowej poprzez udział w konferencjach, organizowanie i uzupełnianie księgozbioru, co wobec faktu braku germanisty wśród pracowników biblioteki leżało na barkach pracowników naukowych (do dodatkowych obowiązków pracowników należało też w początkowych latach układanie katalogu rzeczowego oraz dyżury, aby umożliwić korzystanie z biblioteki w godzinach popołudniowych). Także szkolnictwo regionu oczekiwało pomocy metodycznej w dokształcaniu nauczycieli.

Popularyzacja wiedzy metodycznej, ale także z zakresu językoznawstwa, kulturoznawstwa i literaturoznawstwa stanowiła zawsze jedno z ważnych zadań pracowników Zakładu. Celowi temu służyły kolejne roczniki wydawanych od 1972 roku „Lubelskich Materiałów Neofilologicznych”. W „Materiałach” ukazują się artykuły naukowe germanistów, romanistów, anglistów i rusycystów, nie tylko lubelskich. Rocznik ten na zasadzie wymiany międzybibliotecznej jest rozsyłany do bibliotek na całym świecie. Redaktorem naczelnym do roku 1990 był prof. dr hab. Jerzy Brzeziński, po jego śmierci obowiązki te przejęli dr hab. Irena Nowicka-Koźluk i dr Janusz Golec. Obowiązki przewodniczącego lubelskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego, organizacji statutowo spełniającej obowiązek popularyzacji wiedzy neofilologicznej wśród nauczycieli regionu, pełnili kolejno pracownicy Zakładu: prof. dr hab. Jerzy Brzeziński, dr hab. Irena Nowicka-Koźluk, dr Halina Maleńczyk i obecnie dr Izabella Golec.

Do obowiązków kilkunastoosobowej grupy pracowników Zakładu dochodzą w 1982 roku zajęcia na studiach zaocznych. Zmienił się w tym czasie ilościowo i jakościowo program studiów germanistycznych, po kilkuletnim eksperymentowaniu ze studiami czteroletnimi, ministerstwo powróciło do pełnego, pięcioletniego kształcenia neofilologów. Te zmiany programowe musiały być przygotowane i wdrożone przez pracowników Zakładu.

Lata osiemdziesiąte, tak trudne dla Polski, zaczęły przynosić konkretne, wymierne efekty pracy naukowej. W 1980 doktor Brzeziński ukończył rozprawę habilitacyjną, uzyskując stopień doktora habilitowanego i nominację na stanowisko docenta. Od 1983 roku zaczynają się publiczne obrony prac doktorskich angażowanych w latach siedemdziesiątych asystentów. Do chwili obecnej w Zakładzie obroniono dziesięć prac doktorskich. Sytuację doktorantów utrudniał fakt braku w Lublinie samodzielnymi pracownikami naukowymi odpowiednich specjalności (tylko trzy osoby mogły korzystać z opieki promotorów na miejscu), konieczność dojazdu na seminaria doktoranckie i do bibliotek w Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu, oraz ograniczenie możliwości wyjazdów na zagraniczne stypendia naukowe na początku lat osiemdziesiątych. Te utrudnienia dotyczyły także osób przygotowujących rozprawy habilitacyjne. Mimo tych trudności w roku 1990 odbyło się kolokwium habilitacyjne dr Ireny Nowickiej.

4 października 1990 zmarł nagle długoletni kierownik Zakładu Filologii Germańskiej, przyjaciel i opiekun nas wszystkich prof. dr hab. Jerzy Brzeziński.

Publikacje książkowe pracowników

Jerzy Brzeziński:

Pozalekcyjne i pozaskolne formy nauczania języków obcych, 1966.

Laboratorium językowe w nauczaniu języków obcych, 1969.

Okres podręcznikowy w nauczaniu języka niemieckiego, 1973.

Historyczno-literackie znaczenie wojny hiszpańskiej 1936-1939, 1977, redakcja.

Pomocę i środki autoinwencji w nauczaniu języków obcych, 1980.

Nauczanie języków obcych dzieci, 1987.

Podstawy glotodydaktyczna nauczania języka polskiego dzieci polonijnych, 1987.

Redakcja 15 tomów „Lubelskich Materiałów Neofilologicznych” 1972-1990,

„Studia Germanica Lublensis”, Lublin 1987, redakcja.

Zdzisław Chorościan, Edith Wagner: *Übungen zur Lektür für Studenten der Germanistik des I. Studienjahres*, 1978.

Janusz Golec:

Zivilisationsbegisterung und Zivilisationskritik im deutschen Expressionismus, 1993.

„Lubelski Materiały Neofilologiczne” 1993, redakcja.

po tej stronie Wisły, doktor Jerzy Brzeziński otrzymał stanowisko docenta kontraktowego i zadanie zorganizowania Zakładu Filologii Germańskiej. Bazą wyjściową nowego zakładu było laboratorium językowe i jego pracownicy techniczni: Emilia Kornilowicz, Marek Obara i Donat Świercz, oraz zatrudniona na pół etatu dr Bożena Kowalowa. Był rok 1972. Do pierwszych pism wychodzących z organizującego się zakładu należała prośba doc. dr. Jerzego Brzezińskiego o wypożyczenie z Biblioteki Głównej 6 regałów bibliotecznych. Dziś księgozbiór Biblioteki Zakładu Filologii Germańskiej liczy ponad 14 tys. pozycji.

Docent Brzeziński zaczął kompletować kadrę, zwracał się przede wszystkim do pracowników naukowych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu z prośbą o kierowanie wyróżniających się absolwentów z tamtych uczelni do Lublina. Nie było to jednak łatwe, ponieważ uczelnia, poza obietnicą mieszkania (zrealizowaną, jak wykazała późniejsza praktyka, tylko w dwóch przypadkach) niewiele mogła zaoferować. Sytuację utrudniał fakt, że początek lat siedemdziesiątych oznaczał rozwój germanistyki w Polsce, powstawały nowe instytuty, a istniejące zwiększały kadrę. Docent Brzeziński poszukiwał przyszłych pracowników także wśród nauczycieli szkolnictwa średniego Lubelszczyzny, pracę podjęły wówczas jeszcze mgr Halina Maleńczyk i mgr Alicja Bartosiak. Równoległe przebiegały starania o stworzenie księgozbioru. Książki kupowano w antykwiariatach oraz Ośrodku Kultury i Informacji NRD. Nadchodziły pierwsze dary z ambasady RFN, Szwajcarii i Ośrodka Kultury Austriackiej. Uporczywe starania doc. Brzezińskiego przyniosły pozytywne skutki, Ośrodek Kultury i Informacji NRD obiecał skierować do pracy w Lublinie samodzielnego pracownika naukowego z NRD, z Wrocławia zgodziła się przejść do pracy w Lublinie dr Irena Nowicka, księgozbiór pod koniec 1973 roku liczył już 3000 pozycji. W tej sytuacji władze uczelni utworzyły 2 stycznia 1974 Zakład Filologii Germańskiej i powołały na kierownika nowej jednostki dotychczasowego organizatora doc. Jerzego Brzezińskiego.

W lipcu 1974 odbyła się pierwsza rekrutacja studentów, na 15 miejsc zgłosiło się 143 kandydatów! Już proporcja między kandydatami a liczbą miejsc wskazuje, jak potrzebny był nowy kierunek na terenach wschodnich. To żywe zainteresowanie studiami germanistycznymi utrzymało się przez cały dotychczasowy okres istnienia Zakładu, liczba kandydatów na jedno miejsce oscylowała zawsze między 4-6 osób.

Konferencje naukowe

1. „Historyczno-literackie znaczenie wojny hiszpańskiej 1936-1939” — 1977 r.
2. „Wczesne rozpoczynanie nauczania języków obcych” — 1986 r.
3. „Das Mythische und Utopische in der deutschsprachigen Literatur” — 1988 r.
4. „Literatur im Kulturgrenzraum” — 1991 r., 1993 r.
5. „Polska w zjednoczonej Europie — nauczanie języków nowożytnych” — 1992 r.

Konferencje planowane:

1. „Transfer in Sprache und Kultur” — 1994 r.

Obowiązki kierownika Zakładu przejęła dr hab. Irena Nowicka-Koźluk, jej zastępcą został dr Janusz Golec. Pierwsze jej decyzje dotyczyły powiększenia kadry Zakładu, pracę podjęli dawni absolwenci Zakładu. Była to wobec wzrostu liczby studentów decyzja konieczna. O ile w latach osiemdziesiątych na skutek zmniejszenia rekrutacji ogólnymi decyzjami administracyjnymi studia podejmowało 20-30 osób rocznie, co wyznaczało liczbę studentów na 100-120 osób, to obecnie pracujemy z ponad dwustuosobową grupą. Dr hab. Irena Nowicka-Koźluk, starając się o rozwój bazy materialnej, wystąpiła do MEN z wnioskiem o przyznanie funduszy na organizację nowego laboratorium językowego, ponieważ stare, dwudziestoletnie nie mogło już spełniać swoich funkcji. Dzięki staraniom dr hab. Ireny Nowickiej-Koźluk, życzliwości władz wydziału i uczelni zwiększyła się też liczba pomieszczeń Zakładu, co umożliwiło przede wszystkim powiększenie pękającej w szwach biblioteki. W roku 1992 ukazała się pozytywnie zrecenzowana habilitacja dr. Jana Miziańskiego, liczyliśmy wówczas wszyscy na wzmocnienie potencjału naukowego Zakładu, przedwczesna śmierć Jana 12 grudnia 1992 przekreśliła te nadzieje i przerwała jego twórcze życie naukowe i tłumacza



Pracownicy naukowcy i techniczni Zakładu Filologii Germańskiej

Fot. Maciej Kaczanowski

Od października 1993 kierownikiem Zakładu jest prof. dr hab. Jan Mazur, godzący te obowiązki z funkcją dyrektora Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców. W pracy wspomaga go dr Marek Dziuba, pełniąc obowiązki zastępcy kierownika Zakładu. Najważniejszym wydarzeniem ostatniego roku działalności Zakładu jest bez wątpienia oddanie do użytku nowoczesnego laboratorium językowego i pracowni komputerowej. Spełnienie tego zamierzenia byłoby niemożliwe bez daleko idącej pomocy i życzliwości władz uczelni, ponieważ środki przydzielone przez MEN okazały się niewystarczające. Zamykając bilans dwudziestolecia istnienia Zakładu Filologii Germańskiej można naturalnie posłużyć się liczbami, jak np. 1 tytuł profesora nadzwyczajnego, 2 pomyślnie ukończone przewody habilitacyjne, 10 obronionych doktoratów, 491 prac magisterskich napisanych pod kierunkiem pracowników Zakładu, 14 000 zgromadzonych pozycji książkowych, 6 zorganizowanych konferencji naukowych, 49 opublikowanych pozycji książkowych, około 500 artykułów, sprawozdań i recenzji publikowanych w kraju i za granicą.

My, humaniści, podchodzimy czasem z nieufnością do liczb i cyfr, bilans trochę sentymentalny i zarazem rzeczowy brzmi wtedy nieco inaczej: stworzono zespół naukowy, który startując z dyplomami magistrów bądź też ze stopniami doktorów (nieliczni) i z wielkimi ambicjami wypracował sobie pod doskonałą opieką kolejnych kierowników znaczące miejsce wśród germanistyki polskich. Nie targamy nigdy sporami personalnymi nawiązał liczące się międzynarodowe kontakty naukowe i zasilił szkolnictwo regionu lubelskiego i sąsiednich dobrze przygotowaną kadrą nauczycielską.

Dzień dzisiejszy

Z względu na zakres prowadzonych badań naukowych w ramach germanistyki oraz realizowane zadania dydaktyczne Zakład Filologii Germańskiej podzielony jest na cztery zespoły: historii i teorii literatury niemieckiej; kulturoznawstwa niemieckiego obszaru językowego; glottodydaktyki oraz językoznawstwa. W sumie Zakład zatrudnia dwóch samodzielnych pracowników naukowych, trzynastu adiunktów, siedmiu asystentów oraz czterech lektorów, w tym jedną lektorkę z Niemiec.

W ramach prac zespołu literaturoznawstwa, kierowanego przez dr Halinę Ludorowską, wysiłki badawcze koncentrują się wokół studiów literatury modernizmu niemieckiego w aspekcie historycznym, badań z dziedziny teorii i historii form powieściowych w literaturze niemieckiej XIX i XX wieku oraz wokół badań nad motywami polskimi w niemieckiej literaturze drugiej połowy XVIII i XIX wieku. Ich wynikiem są również zaawansowane prace nad dwoma rozprawami habilitacyjnymi, których ukończenie planowane jest w bieżącym roku. Zespół historii i teorii literatury niemieckiej prowadzi badania nad zagadnieniami zjawisk interkulturowych, wzajemnego przenikania się kultury niemieckiej i polskiej oraz nad ich efektem w postaci odzwierciedlenia tych procesów w literaturze. Owocem tych prac były dwie konferencje naukowe

Publikacje książkowe pracowników

Izabella Golec, Tadeusz Namowicz: *Literatur im Kulturgrenzraum*. Bd. 2, 1994 redakcja.

Piotr Koltunowski: *Strategia propagandy hitlerowskiej w GG na podstawie Krakauer Zeitung 1939-45*. 1990, *Hilfsmaterialien zur Landeskunde des deutschsprachigen Raumes*, 2 tomy 1989.

Bożena Kowalowa: *Powieści polityczne Liona Feuchtwangera*. 1986.

Grażyna Kryszczuk: *Konstrukcje czasownikowe w niemieckich tekstach naukowo-technicznych*. 1985.

Halina Ludorowska: *Współczesna niemieckojęzyczna powieść dziennikowa po roku 1960*, *Das Mythische und Utopische in der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*. 1991 redakcja, *Europejska proza dziennikowa*, 1994 redakcja.

Halina Maleńczuk: *Wczesne rozpoczynanie nauki języków obcych*. 1988 redakcja, *Deutschaktiv neu. Lehrbuch*. 1993 współautor, *Polska w zjednoczonej Europie. Nauczanie języków obcych*. 1993 redakcja.

Jan Misiński: *Deutsche Literatur vom Sturm und Drang zum bürgerlichen Realismus*. 1982.

Geschichte — Gegenwart — Zukunft. Zum Prozess der von Günter Grass. 1987.

Jan Misiński, Tadeusz Namowicz: *Literatur im Kulturgrenzraum*. 1992 redakcja.

Krieg und Nation. Zur deutschen Presse nach 1918. 1985.

Kriegserlebnis und Kriegpropaganda. Zu einigen Aspekten der deutschen Kriegspresse nach 1918. 1982.

Zespół językoznawstwa pod kierunkiem dr hab. Ireny Nowickiej-Kozłuk prowadzi kontrastywne badania w zakresie fonologii i składni języka niemieckiego i języka polskiego oraz badania w zakresie teorii translacji i pragmatyki tłumaczenia konsekwentnego. Prace te mają szczególne znaczenie z punktu widzenia przyszłych planów rozwoju Zakładu. Podstawowy profil kształcenia stanowi bowiem nadal specjalność nauczycielska, co jest uwarunkowane zapotrzebowaniem społecznym i w pewnej mierze kontynuacją tradycyjnego oblicza tego kierunku studiów. Jednocześnie wzrost politycznego znaczenia

sąsiedztwa z Niemcami oraz intensyfikacja kontaktów gospodarczych i kulturalnych spowodowały w ostatnich latach ogromne zapotrzebowanie na specjalistów tłumaczy, znających realia gospodarcze, terminologię ekonomiczną i prawniczą w Niemczech i w Polsce. Z tego względu poczynione zostały próby opracowania docelowego modelu kształcenia tłumaczy ze szczególnym uwzględnieniem form pracy o największej frekwencji w praktyce, a mianowicie tłumaczenia pisemne oraz tłumaczenie konsekutywne. Obecnie w trakcie praktycznej nauki języka niemieckiego w większym stopniu uwzględniana jest, traktowana dotychczas raczej marginalnie, tematyka ekonomiczna i prawnicza. Jest to oczywiście zamierzenie, które musi być rozłożone w czasie ze względu na niezbędne przedsięwzięcia organizacyjne, jak chociażby współpracę interdyscyplinarną, oraz ze względu na merytoryczne i metodyczne przygotowanie lektorów na podstawie opracowanego przez dr. Jerzego Żmudzkiego modelu teoretycznego.

W zakresie glottodydaktyki prowadzone są badania nad psycholingwistycznymi aspektami procesu przyswajania języka obcego, badania nad kodyfikacją systemu transkrypcji fonetycznej, rolą i możliwościami zastosowania komputerów w procesie dydaktycznym (także w procesie dydaktyki translacji) oraz nad kompetencją pragmatyczno-komunikacyjną studentów i uczniów. W ramach prowadzonych prac ukazał się w roku 1993 podręcznik dla nauczycieli szkół podstawowych współautorstwa dr H. Maleńczyk. We współpracy z Instytutem im. Goethego w Krakowie prowadzono prace nad dydaktycznym wykorzystaniem tekstów literackich z przeznaczeniem dla studentów germanistyki oraz słuchaczy kolegów języka niemieckiego. Plonem tych prac będzie planowane na rok 1994 wydanie materiałów i pomocy dydaktycznych dla studentów filologii germańskiej i słuchaczy kolegów językowych.

Najmniejszy liczbowo zespół kulturoznawstwa pracuje pod kierunkiem dr. Piotra Koltunowskiego nad dziejami najnowszych Niemiec, koncentrując swe zainteresowania na procesach przemian kulturowych, politycznych i gospodarczych.

Wybitni naukowcy, goście Zakładu w ostatnich latach:

prof. prof. H. J. Schmidt, E. Piepho, R. Müller, J. Strelka, K. Stanzel, T. Namsowicz, A. Stroka, O. Dobijanka-Witezakowa, E. Polczyńska, K. Pestalozzi, G. Szewczyk, K. P. Philipp, W. Heinemann, Z. Świątłowski, E. Zawadzka, Z. Wawrzyniak, K. Sauerland, M. Holona, G. Bauer, H. Eggert, przewodniczący niemieckiego PEN-Klubu G. Heidenreich, E. J. Krzywos, R. Freudenstein, W. Rieck, pisarze R. Hainy, D. Bachmann

Praktyczne zastosowanie prowadzonych w Zakładzie badań znajduje swe miejsce w procesie kształcenia nauczycieli języka niemieckiego, w przygotowywaniu kadr tłumaczy oraz w naukowej i dydaktycznej opiece nad Kolegium Języka Niemieckiego w Sandomierzu, poprzednio także przez trzy lata nad Kolegium Języka Niemieckiego w Kielcach.

Kierownicy Zakładu prof. dr hab. Jerzy Brzeziński, dr hab. Irena Nowicka-Koźluk i obecnie prof. dr hab. Jan Mazur przyjęli jedną, konsekwentnie realizowaną koncepcję utrzymywania kontaktów naukowych z instytutami i katedrami germanistyki w kraju i za granicą. Zgodnie z tą linią postępowania niewielka placówka na dorobku powinna zaistnieć jako uczestnik i przede wszystkim jako aktywny organizator spotkań naukowych. Zakład Filologii Germańskiej może się więc poszczycić przeprowadzeniem konferencji naukowych o dużym oddźwięku w kraju i ocenianych z uznaniem przez germanistów z zagranicy. Wymienić można przy tym wiele placówek naukowych, z którymi Zakład regularnie utrzymuje kontakty. W początkowym okresie istnienia była to z konieczności droga jednokierunkowa (NRD). Patrząc z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że bez ogromnego wsparcia naukowego, pomocy w formie przekazywanych dla Zakładu publikacji naukowych, pomocy dydaktycznych, środków audiowizualnych, finansowania pobytów naukowych pracowników i studentów za granicą ze strony Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Warszawie, Instytutu im. Goethego, Niemieckiej Służby Wymiany Akademickiej (DAAD), Fundacji im. Boscha nasza oferta naukowa i dydaktyczna byłaby nieporównanie skromniejsza. Pamięamy o tych wszystkich pracownikach nauki, lektorach języka niemieckiego, którzy zrezygnowali na UMCS współtworzyli: dr Edith Wagner i dr hab. Frank Wagner z Berlina

Publikacje książkowe pracowników

Irena Nowicka-Koźluk: „Lubelskie Materiały Neofilologiczne” 1992, 1993 redakcja
Zum System der nominalen Flexion im Polnischen und Deutschen. 1988

Barbara Sadowsnik: Implikationen der Zweitspracherwerbsforschung für die Glottodidaktik. 1991

Jerzy Żmudzki: Zum Problem der bilingualen Äquivalenz lexikalischer Einheiten (polsch-deutsch). 1991

Jerzy Żmudzki, Edith Wagner: Übungsbuch zu lexikalischen Schwierigkeiten. 1981



Dr Jan Miziński w karykaturze

(1974–1978), Sabine Kaufmann i dr Ulrich Kaufmann z Lipska (1978–1981), dr Hildegunde Bretschneider (Lipsk) i dr Angelika Poethe (Jena, 1981–1983), dr Jochen Klaus i Marlies Klaus z Weimaru (1983–1986), dr hab. Heinz Endermann z Lipska, prof. Bartheles z Rostocku, dr Bernhard Schulze z Lipska (1986–1989), dr Hermann Petschler (1989–1993), Martina Borkhoff i obecnie Michaela Goecke-Amelung z Bonn.

Bardzo owocna okazała się współpraca Zakładu z Fundacją im. Boscha, rozpoczęta pod koniec lat osiemdziesiątych w ramach programu pomocy dla małych germanistyk polskich. Obejmowała ona fundusze na zakup literatury naukowej i program stypendialny. Opiekujący się tym programem z ramienia Fundacji

prof. Klaus Peter Philipp był wielokrotnym gościem w Lublinie. Pracownicy Zakładu zrewanżowali się Fundacji organizując na jej prośbę wiosną 1992 r. seminarium metodyczne dla nauczycieli i lektorów języka niemieckiego z regionu lubelskiego. Bardzo interesujący dla obu stron jest realizowany obecnie program współpracy z Freie Universität w Berlinie finansowany przez DAAD. Przewiduje on wymianę pracowników, odbywającą się w formie staży naukowych, sympozjów metodycznych i wzajemnego udziału w konferencjach naukowych. Dzięki realizowanemu programowi uzupełniany jest na bieżąco księgozbiór biblioteczny. Ponadto Zakład uczestniczy w pracach Stowarzyszenia Germanistów Polskich, Polskiego Towarzystwa Językoznawczego oraz Towarzystwa Polsko-Austriackiego.

Perspektywy rozwoju

Rozwój Zakładu jest uwarunkowany potrzebami regionu, aktualnymi tendencjami germanistyki polskiej i światowej, możliwościami kadrowymi i lokalowymi. Planuje się utworzenie w najbliższej przyszłości Instytutu z trzema zakładami oraz kierunku tłumaczeniowego. Najbliższy rok akademicki powinien przynieść cztery rozprawy habilitacyjne, stanowic ukoronowanie rozwoju naukowego przyjętych pod koniec lat siedemdziesiątych młodych pracowników nauki. Czynniki też pierwsze kroki w kierunku włączenia elementów skandydinawistyki w proces kształcenia germanistów. Już teraz przewodniczącym Towarzystwa Polsko-Szwedzkiego jest germanista dr Ireneusz Chomiuk. Pozytywne efekty może przynieść wyjście z szerszą wspólną ofertą dydaktyczną i naukową Centrum Kultury i Języka Polskiego oraz Zakładu Filologii Germańskiej, np. w formie staży naukowych dla germanistów i sławistów z zagranicy.

Marek Dziuba, Izabella Golec

Polemika

DOBRZE, NIE NA KOLANACH!

Pragnę poinformować Czytelników „Wiadomości Uniwersyteckich”, że przed wygłoszeniem odczytu w klubie „U progę”, który nie przypadł do gustu profesorowi R. A. Tokarczykowi [WU, 2(25) s. 27], nie kryłem tego, iż jestem ekonomistą. Nie uważam też za nieuprawnione użycie tytułu *Ameryka u progę stulecia* (nie zaś „Stany Zjednoczone w oczach ekonomisty” co odpowiadałoby p. Tokarczykowi). Wprost przeciwnie! Gdyby botanik (z całym szacunkiem dla tej profesji) opisujący zmiany flory amerykańskiej użył takiego tytułu byłoby to nadużyciem. Ale ekonomista analizuje szeroką i istotną część całej ludzkiej aktywności, to jak ludzie produkują, dzielą

Nie posługiwałem się też „dość zwodniczą i jednostronną miarą średniej statystycznej”. Nie tylko dlatego, że takiej średniej nie ma. Posługiwałem się metodą, jaką stosuje się w mojej dyscyplinie, tj. porównaniami międzynarodowymi oraz szeregami czasowymi. W obu przypadkach sięga się do średniej arytmetycznej i innych miar. I są one wymowne. To, że Amerykanie pracują już (poza Japończykami) najdłużej w rozwiniętym świecie i że jedynie dla nich czas pracy rośnie, mówi samo za siebie. Podobnie jak to, że — jak wynika z ostatniego spisu powszechnego — już blisko jedna piąta Amerykanów zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin otrzymuje zarobki poniżej oficjalnego minimum niezbędnego dla utrzymania czteroosobowej rodziny, minimum powszechnie uważanego za zaniżone, bowiem bazuje ono na strukturze konsumpcji biednych rodzin z roku 1955. Z danych amerykańskiego Departamentu Pracy wynika, iż odsetek amerykańskich dzieci (17%) żyjących poniżej absolutnego poziomu biedy, tj. nie będących w stanie osiągnąć podstawowych dóbr konsumpcyjnych, jest najwyższy wśród krajów rozwiniętych i około trzy razy wyższy niż w krajach

Mimo znacznego wzrostu wydajności pracy w ostatnich kilkunastu latach płaca realna w Ameryce nie wzrosła i po raz pierwszy w powojennej historii spadł udział płac a wzrósł kapitał w produkcie globalnym. Czy prezentowany w odczycie wizerunek Ameryki był jednostronny jak sugeruje prof. Tokarczyk? Dla prof. Tokarczyka i osób, które podobnie jak on rozczarowane treścią odczytu wyszły przed jego zakończeniem, może tak. Dla tych milionów Amerykanów, którzy głosowali na Billa Clintona (do których ja się także zaliczam), jest to jednak realny świat dzisiejszej Ameryki!

O Janie Styce opowiadano, że ukazała mu się Matka Boska, która zażądała aby ją namalował. Malarz zapewnił, że będzie ją malował na kolanach. Na to Matka Boska miała rzec: „Jasiu ty mnie nie maluj na kolanach, ty mnie maluj dobrze!”. Z Ameryką jest podobnie. Malować dobrze, nie znaczy malować na kolanach.

Sławomir G. Kozłowski

P.S. Prawidłowa nazwa mego amerykańskiego pracodawcy brzmi: Rutgers University lub Rutgers,

50 LAT KATEDRY ARCHEOLOGII

W przededniu 50-lecia Katedry Archeologii (początkowo Prehistorii) UMCS, najstarszej jednostki Wydziału Humanistycznego, powołanej z dniem 1 października 1945 r., zamieszczamy wspomnienie o jej założycielu, organizatorze i pierwszym kierowniku prof. dr. Stefanie Nosku. Autor wspomnienia prof. dr hab. Jan Machnik był doktorantem prof. S. Noska i pracownikiem zorganizowanego przez Niego po przeniesieniu się pod koniec 1953 r. z Lublina do Krakowa Zakładu Archeologii IHKM (dziś Zakład Archeologii Małopolski IAiE) PAN. Wspomnienie to, nigdzie do dziś nie publikowane, przedstawił prof. J. Machnik 4 grudnia 1986 r. na Sesji Naukowej, zorganizowanej w Krakowie przez Komisję Archeologiczną Krakowskiego Oddziału PAN, Zakład Archeologii Małopolski IHKM PAN oraz Katedrę Archeologii UMCS, poświęconej pamięci prof. S. Noska w 20 rocznicę śmierci.

J.G.

PROFESOR STEFAN NOSEK W KRAKOWSKIM ŚRODOWISKU ARCHEOLOGICZNYM

Jan Machnik

Nie tak przecież dawno — dla mego pokolenia niemalże wczoraj — w Krakowie działało całe grono badaczy, kładących fundamenty pod współczesną archeologię małopolską. Wielu z nich już nie żyje, niektórzy wyłączyli się z bardziej aktywnego życia naukowego czy raczej organizacyjnego. Spełnili oni swą piękną rolę w wielkiej sztafecie pokoleń uczonych, przekazując nam swój dorobek naukowy, organizacyjny, zaszczepiając w nas określone zasady i idee. Łatwiej się przecież buduje most, znając szerokość rzeki i rodzaj gruntu na obu jej brzegach. Oni nam tę „rzekę” zmierzylili, a nawet wbili pierwsze, solidne pale. Kiedyś wielki krakowski etnograf prof. K. Moszyński dokonał tak bardzo polskiego porównania, kiedy powiedział, że z nauką to tak, jak z szarżą kawalerską. Pada pierwszy, drugi, ba, może i trzeci szereg nacierających, by następne mogły dojść do celu.

Wymienię więc tych ludzi „z pierwszych szeregów” z lat powojennych, naszych mistrzów, nauczycieli i przyjaciół: Tadeusza Reymana, Gabriela Leńczyka, Rudolfa Jamkę, Stefana Noska, Józefa Marciniaka i naszego rówieśnika Jerzego Potockiego, a z żyjących w kraju lub za granicą Stanisława Buratyńskiego, Marię Cabalską, Renatę Hachulską-Ledwosową, Andrzeja Żakiego.

Działalność naukowa i organizacyjna prof. dra hab. Stefana Noska jest specjalistom — historykom i archeologom dobrze znana, jeśli nie — że tak powiem — z autopsji, to z dorobku, jaki po sobie zostawił w piśmiennictwie naukowym, w periodykach, które założył i redagował, czy w instytucjach kierowanych przez niego, a do dziś istniejących i rozwijających się.

Przypomnę kilka momentów z Jego biografii, tak jakos typowej dla przełomowych w pewnym sensie czasów, w jakich żył i działał. A więc urodził się S. Nosek w roku 1909 w Krakowie, w niezamożnej rodzinie pracownika fizycznego Banku Przemysłowego. Tym niemniej ukończył jedną z najlepszych krakowskich szkół średnich w owych czasach — III Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego, po czym w latach 1928–1936 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim polonistykę, filologię klasyczną, historię i archeologię, a więc — jak to było wówczas często w zwyczaju — kompleks nauk humanistycznych. W roku 1934 uzyskał u prof. L. Piotrowicza stopień magistra filozofii z historii starożytnej, a w dwa lata później magisterium z prehistorii u prof. W. Demetrykiewicza i doc. J. Żurowskiego. Wkrótce, bo już w 1938 r., doktoryzował się na Wydziale Filozoficznym UJ pod kierunkiem prof. T. Sulimirskiego na podstawie rozprawy *Kultura grobów podkloszowych w Polsce południowo-wschodniej*, wydanej drukiem w Krakowie w 1946 r. Rok później habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie pracy *Zagadnienie Prastłowiańszczyzny w świetle prehistorii*, wydanej w roku 1947 w XIX tomie „Światowita”.

Jeszcze w czasie studiów pracował jakiś czas jako stypendysta w Bibliotece Jagiellońskiej (taki był

było pracować), a także w charakterze asystenta (1929–1932) w Zakładzie Archeologii Prehistorycznej UJ. W roku 1933 rozpoczął pracę — ciągle jeszcze studiując — w Muzeum Archeologicznym PAU w Krakowie, którą kontynuował już jako kustosz do 1945 r., a więc w czasie okupacji, oczywiście w zmienionych i ograniczonych warunkach. Brał wtedy udział wraz z R. Jamką w badaniach terenowych w Szaflarach koło Nowego Targu, a także w ratowniczych wykopaliskach na stanowisku z wczesnego neolitu i z czasów kultury lużyckiej w Wojciechowie, w dawnym powiecie pińczowskim. W roku 1945 został powołany na stanowisko zastępcy profesora, a zarazem kierownika Zakładu Prehistorii nowo utworzonego Uniwersytetu Marii



Prof. Stefan Nosek z pierwszym asystentem Katedry Janem Kowalczykiem

Curie-Skłodowskiej; od tego czasu zaczął się Jego okres lubelski. Nie zerwał jednak kontaktów ze środowiskiem krakowskim, gdzie działał przede wszystkim w Komisji Prehistorycznej PAU, wygłaszając na jej posiedzeniach referaty, m.in. o materiałach i odkryciach z Lubelszczyzny, oraz pełniąc w latach 1950–1953 funkcję Sekretarza Naukowego tej Komisji. Pod koniec 1953 r. wrócił do Krakowa, by tu od 1 stycznia 1954 r. objąć funkcję kierownika Zakładu Archeologii Polski — dziś Małopolski — w nowo powstałym Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN; równocześnie został mianowany profesorem nadzwyczajnym tego Instytutu. W tym samym mniej więcej czasie objął redakcję jednego z organów IHKM PAN — „Sprawozdań Archeologicznych”, czasopisma istniejącego, jak wiadomo, do dzisiaj. Redagował jego tomy I–XVIII. 7 lipca 1955 r., po śmierci T. Reymana, przejął funkcję dyrektora Muzeum Archeologicznego PAU, którą pełnił do 1961 r. Założył wtedy czasopismo „Materiały Archeologiczne” (będące w pewnym sensie kontynuacją przedwojennych „Prac Archeologicznych” PAU), redagując pierwsze jego dwa tomy. Za kadencji S. Noska, jako dyrektora Muzeum, rozpoczął się kapitalny remont kompleksu budynków

Senackiej, gdzie do dziś mieści się Muzeum Archeologiczne.

Po utworzeniu w 1957 r. Oddziału PAN w Krakowie i reaktywowaniu Komisji Archeologicznej został wybrany jej przewodniczącym i funkcję tę pełnił do śmierci, czyli do 19 lipca 1966 r. Przez cały ten czas redagował „Prace Komisji Archeologicznej”. Przy czynił się też w dużym stopniu do uwieńczenia sukcesem zabiegów A. Żakiego o założenie w Krakowie przy Oddziale PAN międzynarodowego czasopisma poświęconego problematyce archeologicznej obszarów karpaccich i archeologii górskiej — „Acta Archaeologica Carpathica”, do dziś dobrze służącego naszej dyscyplinie.

Jak przystało na humanistę o szerokich zainteresowaniach, miłośnika przeszłości i naszych tradycji narodowych, był członkiem-współzałożycielem Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy oraz aktywnym członkiem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Przewodniczył przez wiele lat Krakowskiemu Oddziałowi Polskiego Towarzystwa Archeologicznego.

Przede wszystkim jednak napisał wiele prac naukowych. To była jego główna sfera działalności. Mimo że uczestniczył, organizował i prowadził wiele ważnych prac wykopaliskowych — a do takich należą, poza Lubelszczyzną, m.in. badania w Targowisku i Łęzkowicach nad Rabą, wieloletnie prace terenowe w Igołomi, Stradowie — przede wszystkim dużo publikował. Wyznawał i realizował zasadę szybkiego udostępniania drukiem wyników swych studiów naukowych oraz opracowywania źródeł archeologicznych. Efektem takiej postawy jest obszerna, licząca około 160 pozycji bibliografia jego dorobku piśmienniczego, w której, obok już wymienionej rozprawy doktorskiej i habilitacyjnej, do najcenniejszych należą m.in. takie prace, jak: *Ciałopalne mogiły z okresu wczesnośredniowiecznego w Małopolsce zachodniej*, *Neurowie w świetle archeologii*, obszerne studium syntetyczne — dorobek kilkuletniej działalności na Lubelszczyźnie — a skromnie zatytułowane *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu*, *Le début de l'âge du bronze en Pologne* — nowe w tym czasie spojrzenie na początki epoki brązu w Polsce, i wreszcie napisane w okresie ciężkiej, jak się okazało śmiertelnej choroby, dwie książki: *Kultura amfor kulistych w Polsce* (pomyślana jako I część wielkiej monografii o kulturze amfor kulistych w Europie) oraz *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce* — pierwsze podsumowanie 100-letniej działalności archeologicznej na tym terenie.

Nietrudno dostrzec, że w dokonanym przeglądzie ważniejszych prac prof. S. Noska znajdują odbicie bardzo szerokie, nawet na czasy, w których działał, zainteresowania badawcze, a więc problematykę neolitu i początkami epoki brązu, okresem kultury lużyckiej, wczesnym średniowieczem, problematyką etniczną, historią archeologii i wybitnymi jej postaciami — pionierami z końca XIX i początku XX wieku, działającymi zwłaszcza na terenie Małopolski.



Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi

Fot. Studenckie Kolo Fotograficzne

50 lat Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi

KARTKI Z HISTORII

23 października 1944 r. dekretem PKWN, został powołany w Lublinie Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Zdecydowano, że nowo powstała Uczelnia winna rozwijać nauki ściśle i przyrodnicze. Powołano więc cztery Wydziały: Lekarski, Przyrodniczy, Rolny i Weterynaryjny (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z roku 1944, nr 9, poz. 42).

Relacja „Rzeczypospolitej” z 28 października 1944 (nr 86, s. 3):

Wydział Przyrodniczy ma na celu uzupełnienie braku i stworzenie ogniska przyrod-

Ad 5. W sprawie budowy przyszłego „miasteczka uniwersyteckiego” postanowiono w pierwszym rzędzie wzniesć gmachy dla zakładów teoretycznych wspólnych dla wszystkich wydziałów, a więc: chemii, fizyki, anatomii, botaniki, biologii, geofizyki oraz dom dla profesorów i dom akademicki. Senat uważa również za celowe urządzenie na tym terenie bodajby miniaturowego ogrodu botanicznego.

Z protokołu pierwszego posiedzenia Senatu UMCS (19 III 1945):

V. Wykłady historii nauk biologicznych i ewolucjonizmu. Obywatel Rektor proponuje

Pomyśl tylko przyrodniku,
jaka dziwna to jest sprawa:
wśród zmienności wiecznej świata
WIECZNE SĄ ZMIENNOŚCI PRAWAI

Sergiusz Riabinin

Z protokołu posiedzenia Senatu UMCS (26 VI 1946):

Ad 5. Zatwierdzenie statutu Koła Biologów Stud. UMCS. Koła Matemat. Fizycznego Stud. UMCS, oraz Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Iuventus”. Wyznaczono kuratorem Koła Biologów prof. K. Strawińskiego, Koła Matemat. Fizycznego prof. Ziemeckiego Stanisława, Stowarzyszenia „Iuventus” prof. Paszewskiego Adama.

Z protokołu posiedzenia Rady Wydziału Przyrodniczego UMCS (3 XII 1946):

Ad 2) Profesor Biernacki wystąpił z wnioskiem o przemianowanie Wydziału Przyrodniczego na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, podając w uzasadnieniu: 1) nazwa ta lepiej charakteryzuje istotny stan rzeczy, 2) odpowiada ona zwyczajom przyjętym na innych uniwersytetach, gdzie podobne wydziały noszą taką właśnie nazwę. Wniosek został przyjęty w głosowaniu jawnym przy dwóch głosach wstrzymujących się.

Z protokołu posiedzenia Senatu UMCS (4 V 1948):

Ad 4. Senat postanowił wydzielić jednostki „Muzeum Przyrodnicze” i „Ogród Botaniczny” z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego jako instytucje pozawydziałowe. Senat mianuje Kuratorium Muzeum Przyrodniczego w osobach: prof. prof. [Konstanty] Strawiński, [Henryk] Raabe, [Bohdan] Dobrzański, [Stanisław] Mahrburg, [Kazimierz] Kalinowski, [Piotr] Wiśniewski, [Konrad] Konior, Kuratorium Ogrodu Botanicznego w osobach: prof. prof. [Jan] Mydlarski, [Józef] Motyka, [Piotr] Wiśniewski, [Witold] Sławiński, [Adam] Paszewski, [Stanisław] Waśniewski. Kuratoria winny przedłożyć



Rada Wydziału Przyrodniczego w roku akad. 1944/1945. Stoją od lewej: A. Paszewski, A. Malicki, H. Jawłowski, J. Błaton, W. Wiśniewski, Godlewicz; siedzą od lewej: M. Biernacki, P. Wiśniewski, J. Rudenko, K. Strawiński, H. Rabbe, Lubieniecki i J. Mydlarski

niczej myśli naukowej, a z praktycznych względów, dostarczenie państwu nauczycieli z zakresu nauk biologicznych, fizycznych i chemicznych. Będzie to zaledwie częściowe uzupełnienie kadr nauczycielskich, wyniszczonych w ciągu straszliwych lat ostatnich. I ten Wydział posiada wybitnych profesorów specjalistów, jak prof. dr [Henryk] Raabe (zoologia), prof. dr [Konstanty] Strawiński (biologia), prof. dr [Janusz] Domaniewski (anatomia porównawcza), prof. dr [Mieczysław] Biernacki z Poznania (matematyka), prof. dr Jan Błaton z Warszawy (fizyka), prof. dr [Józef] Parnas (mikrobiologia), prof. dr [Karol] Zaleski (choroby roślin) i inni. Ze względu na konieczność dania przyszłym nauczycielom podstaw filozofii i psychologii, utworzone zostały również katedry: filozofii prof. dr. [Narcyza] Lubnickiego i psychologii dr. [Marianna] Rytla.

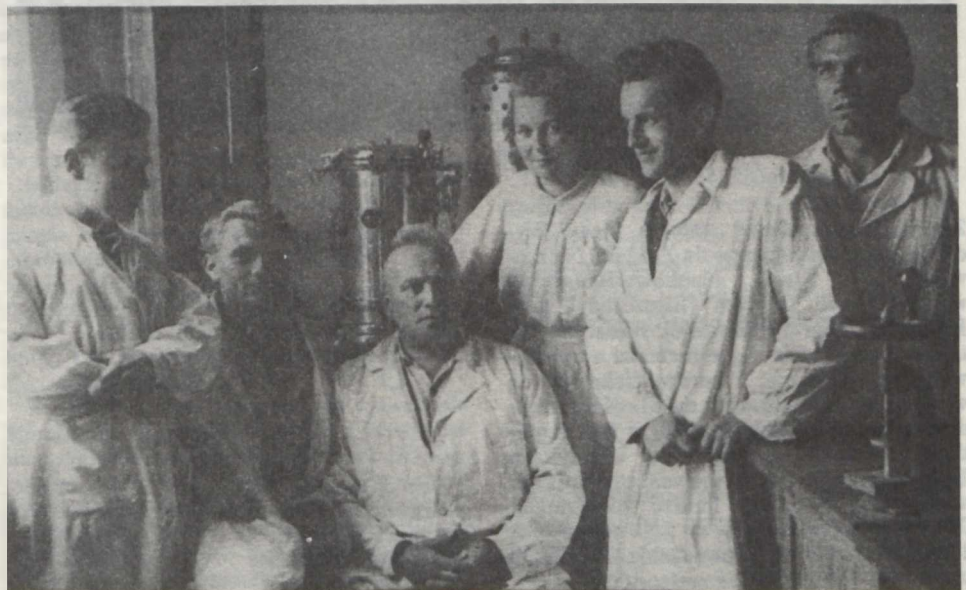
25 października 1944 r. Rada Wydziału Przyrodniczego na pierwszym swoim posiedzeniu wybrała na dziekana prof. dr. Konstantego Strawińskiego a 30 listopada 1944 r. na kolejnym posiedzeniu Rady podano, że na pierwszy rok studiów przyjęto: 34 rzeczywistych, 13 warunkowych i 20 wolnych słuchaczy.

Z protokołu posiedzenia Senatu UMCS (28 I 1946):

Materiały zebrali i opracowali: Zbigniew Józwicki i Maria Nowakowa.

ciąg dalszy prezentacji Wydziału w kolejnych numerach „Wiadomości Uniwersyteckich”.

zapoczątkowanie w III trymestrze wykładów z dziedziny rozwoju nauk przyrodniczych, zwłaszcza zagadnień ewolucjonizmu i darwinizmu. Wykłady obowiązywałyby studentów Wydziału Weterynaryjnego, Rolnego, Farmaceutycznego i sekcji mat. fiz. chemicznej Wydziału Przyrodniczego. Senat uchwała ten wniosek.



Zakład Fizjologii Roślin; trzeci od lewej prof. Adam Paszewski, rok 1951

Senatowi statuty organizacyjne obu instytucji, 3-letni plan realizacyjny i budżety na rok bieżący i następny.

Ze Spisu wykładów na rok akademicki 1951/1952 (Lublin 1952) oraz protokołów z posiedzeń Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego z roku 1952.

1 stycznia 1952: Wydział Matematyczno-Przyrodniczy podzielił się na dwa Wydziały: Wydział Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny oraz Wydział Biologii i Nauk o Ziemi. Organizatorem Wydziału Mat.-Fiz.-Chem. został prof. dr Włodzimierz Hubicki a Wydziału BiNoZ prof. dr Franciszek Uhorczak.

Z protokołu posiedzenia Senatu UMCS (29 IX 1958):

Ad 7) Dziekan Włodzimierz Zinkiewicz przedłożył wniosek w sprawie utworzenia ośrodka naukowo-badawczego w Górach Świętokrzyskich na szczycie Łysej Góry. Utworzenie takiej placówki łączyłoby się z rocznicą 15-lecia Uniwersytetu Marii i Józefy-Skłodowskiej, który nie posiada takiej placówki, [podczas] gdy inne uczelnie posiadają terenowe ośrodki naukowo-badawcze, pozwalające na bezpośrednie zdobywanie materiałów obserwacyjnych oraz związanie naukowca z terenem. Po wysłuchaniu uzasadnienia oraz dyskusji Senat jednogłośnie poparł wniosek dziekana Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi w sprawie utworzenia ośrodka naukowo-badawczego w Górach Świętokrzyskich.

Z protokołu posiedzenia Senatu UMCS (8 III 1961):

Ad 2. d. 1. Dziekan Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi prof. dr Włodzimierz

wysiłkiem i środkami zbudowali pomieszczenia — barak mieszkalny, w którym zainstalowano odpowiednie urządzenia i prowadzone są tam już prace badawcze.

Na posiedzeniu rozszerzonego Kolegium Rektorskiego 22 listopada 1961 r. podano oficjalnie wiadomość o otwarciu studiów zaocznych, między innymi z biologii.

25 listopada 1963 r. Rektor Grzegorz Leopold Seidler wysunął projekt utworzenia nowego kierunku na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi — biochemii, prosząc dziekana doc. dr. Jana Ernsta o zajęcie się tą sprawą.

W roku 1987 na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi uruchomiono studia magisterskie na kierunku biotechnologii. Inspiratorem tego przedsięwzięcia był profesor Zbigniew Lorkiewicz.

DZIEKANI WYDZIAŁU

Konstanty Strawiński	1944–1946
	1950–1952
Jan Mydlarski	1946–1948
Józef Motyka	1948–1950
Franciszek Uhorczak	1952–1954
Włodzimierz Zinkiewicz	1954–1958
	1960–1962
Kazimierz Matusiak	1958–1960
Jan Ernst	1962–1966
Tadeusz Baszyński	1966–1972
Bohdan Rodkiewicz	1972–1975
Zbigniew Kawecki	1975–1981
Stanisław Uziak	1981–1984
Eugeniusz Gąsior	1984–1987
Bogusław Salata	1987–1990
Marian Harasimiuk	1990–1993
Tadeusz Zawadzki	1993–



Pierwszy Rektor UMCS profesor Henryk Raabe



Od lewej: Stanisław Grzesiuk, Adam Paszewski, Jerzy Trojanowski, Stefan Skawiński, rok 1951



Prof. Konstanty Strawiński wśród współpracowników, rok 1954

Zinkiewicz przedłożył wniosek Rady Wydziału w sprawie utworzenia Zakładu Naukowego — Stacji Naukowo-Badawczej w Ustrzykach Dolnych (Bieszczady) przy Katedrze Geografii Fizycznej. Bieszczady są terenem mało znanym, jeśli chodzi o opracowania geograficzne, a bardzo ciekawym ze względu na konfigurację i możliwości prowadzenia badań morfologicznych w tym regionie. Utworzenie tej placówki w Ustrzykach Dolnych pozwoli na: 1) prowadzenie praktyk studenckich w terenie bardzo korzystnym, 2) zbieranie materiałów do prac naukowych i magisterskich, 3) prowadzenie obserwacji z zakresu klimatologii i meteorologii.

Pracownicy nauki Katedry Geografii Fizycznej i Studenckie Kolo Geografów własnym

REKTORZY UNIWERSYTETU Z WYDZIAŁU BiNoZ

1. Henryk Raabe (organizator Uniwersytetu)	1944–1948
2. Adam Paszewski	1957–1958
3. Zbigniew Lorkiewicz	1969–1972
4. Tadeusz Baszyński	1981–1982
5. Stanisław Uziak	1984–1987
6. Eugeniusz Gąsior	1990–1993

ABSOLWENCI

W latach 1945–1994 (do lutego 1994) na Wydziale wypromowano, łącznie na studiach dziennych i zaocznych, 6348 absolwentów, w tym 4939 na studiach dziennych i 1409 na studiach zaocznych. A oto jak liczby te kształtują się na poszczególnych kierunkach:

Na studiach dziennych: biologia — 3157, biotechnologia — 49 i geografia — 1743 absolwentów.

Na studiach zaocznych: biologia — 774 i geografia — 635 absolwentów.

DZIEŃ DZISIEJSZY

Struktura

W skład Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi wchodzi trzy instytuty: Biologii z 13 jednostkami naukowo-dydaktycznymi, Nauk o Ziemi z 12 jednostkami naukowo-dydaktycznymi, Mikrobiologii z 4 jednostkami naukowo-dydaktycznymi oraz samodzielny Zakład Biochemii.

Kadra

Stan kadry naukowej Wydziału jest następujący: 30 profesorów tytułarnych, 27 innych pracowników samodzielnych (profesorowie uniwersyteccy, docenci i doktorzy habilitowani), 69 doktorów i 73 magistrów. Łącznie na Wydziale BiNoZ pracuje 199 nauczycieli akademickich.

Wydział zatrudnia także 138 pracowników inżyniersko-technicznych, 2 bibliotekarzy i 8 pracowników administracyjnych. Razem na Wydziale zatrudnionych jest 359 osób.

Współpraca z zagranicą

Pracownicy Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi współpracują z 26 zagranicznymi ośrodkami naukowymi (dane z roku 1993).

Zbiory Wydziału

Oprócz bibliotek wewnątrzzakładowych na terenie Wydziału znajdują się trzy biblioteki

instytutowe. Wydział BiNoZ posiada Muzeum Grzybów w Zakładzie Biochemii, Muzeum Zoologiczne przy Zakładzie Anatomii Porównawczej i Antropologii a także Muzeum Zielnikowe, zawierające kolekcje z całego świata (Zakład Systematyki Roślin i Zakład Geobotaniki) oraz Składnicę Map na terenie Instytutu Nauk o Ziemi.

Stacje naukowo-badawcze Instytutu Nauk o Ziemi

Calypsoyben w Rejonie Bellsund na Zachodnim Spitsbergenie (okres letni), Bieszczadzka Stacja Naukowa w Równi i Roztoczańska Stacja Naukowa w Guciowie.

Studenci

W roku akademickim 1993/1994 na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi na kierunkach: Biologia, Biotechnologia i Geografia studiuje łącznie 1059 studentów, w tym na biologii — 535, biotechnologii — 127 i geografii — 395.

Studia Zaoczne kontynuowane są tylko na kierunku — geografia, gdzie studiuje 247 studentów. Uruchomiono podyplomowe studia na biologii i ochronie środowiska z łączną liczbą 77 kandydatów.

Specjalizacja

Na kierunku biologicznym studenci mają możliwość wyboru następujących specjalizacji: biologia molekularna, biochemia, biologia środowiskowa, mikrobiologia i biologia ogólna. Na kierunku geograficznym specjalizacja obejmuje: kształtowanie i ochronę środowiska, kartografię, geografii ekonomiczną, geomorfologię, geografii fizyczną, hydrografię, meteorologię z klimatologią.

Członkowie Polskiej Akademii Nauk

Zbigniew Lorkiewicz, Bohdan Rodkiewicz

Członkowie Polskiej Akademii Umiejętności

Zbigniew Lorkiewicz

Członkowie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego

Tadeusz Baszyński, Bohdan Rodkiewicz, Bogusław Sałata

Członkowie CKK w latach 1994–1996

Tadeusz Baszyński (wybrany na drugą kadencję)

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO-BADAWCZA

INSTYTUT BIOLOGII

Ultrastruktura i różnicowanie się komórek w ontogenezie roślin organowych. Wpływ czynników genetycznych na rozwój komórek generatywnych u *Oenothera*. Immunofluorescencyjne badania cytoszkieletu komórek mejoetycznych u *Angiospermae*. (Zakład Anatomii i Cytologii Roślin).

Wpływ czynników egzo- i endogennych na zmiany morfologiczne i histologiczne wybranych narządów wewnętrznych niektórych ptaków i drobnych ssaków. Fauna i dynamika populacji *Micromammalia* w makroregionie środkowo-wschodnim Polski. (Zakład Anatomii Porównawczej i Antropologii).

Badania nad wpływem warunków zewnętrznych, w szczególności nad działaniem pierwiastków śladowych oraz substancji pochodzenia roślinnego na organizm zwierzęcy i hodowlę komórkowe. (Zakład Biologii Komórki).

Flora, ekologia, biologia i rozprzestrzenienie geograficzne grzybów z wybranych grup systematycznych (grzyby wielkoowocnikowe i mikroskopowe grzyby fitopatogenetyczne). Obserwacje nad wpływem postępującej degradacji środowiska przyrodniczego i gospodarki człowieka na florę grzybów. (Zakład Botaniki Ogólnej).

Ekologia wybranych gatunków roślin i zwierząt. Fitosocjologia. Produktynność ekosystemów leśnych i łąkowych. Badanie populacji roślinnych. Kartografia fitosocjologiczna. (Zakład Ekologii).

Wpływ czynników zewnętrznych na strukturę i funkcjonowanie aparatu fotosyntetycznego roślin wyższych. Charakterystyka i mechanizm jonowy procesów generacji potencjałów bioelektrycznych, ich znaczenie w regulacji metabolizmu, transportu i transmisji informacji w roślinie. Substancje biologicznie czynne w stosunku do prątków grzyźliwych. Metale ciężkie w roślinach tundry Spitsbergenu. (Zakład Fizjologii Roślin).

Ośrodkowa i obwodowa regulacja układu krążenia. Metabolizm oddechowy zwierząt bez

kręgowych. Krew i układ krwiotwórczy. (Zakład Fizjologii Zwierząt).

Badania zasobów roślinnych wschodniej i południowo-wschodniej Polski, Mongolii, Spitsbergenu (florystyka, fitosocjologia, ochrona przyrody i krajobrazu, zmiany powodowane działalnością człowieka). Czynna ochrona rzadkich gatunków roślin. (Zakład Geobotaniki).

Ochrona przyrody i środowiska życiowego człowieka. Zasoby i zabezpieczenie fauny w Makroregionie Lubelskim. Ekologia zwierząt, a zwłaszcza ekologia behawioralna gatunków chronionych, ze szczególnym uwzględnieniem środowisk wodno-torfowiskowych. Wybrane elementy syntropijnej fauny miast. Faunistyczne bioindykatory zmian środowiska. (Zakład Ochrony Przyrody).

Mechanizmy odporności przeciwzakaźnej owadów. Patogeneza bakteryjnych chorób owadów. Inwazje wywołane przez nicianie entomopatogenne. Systemy przelamywania układu obronnego przez patogeny i pasożyty owadów. Mikroflora symbiotyczna i jej rola w lokalnej odporności jelitowej owada-gospodarza. Metody biologicznego zwalczania owadów gospodarczo szkodliwych. (Zakład Patologii Owadów).

Badania zasobów roślinnych wschodniej i południowo-wschodniej Polski (florystyka, fitosocjologia, ochrona przyrody i krajobrazu, zmiany powodowane działalnością człowieka). Taksonomia wybranych grup mszaków i porostów, flora kopalna kredowa i czwartorzędowa mszaków i ramienic oraz monitoring biologiczny. Studia nad historią botaniki w Polsce. (Zakład Systematyki Roślin).

Badania nad fauną bezkręgowców w dziedzinie biocenologii, faunistyki, bionomii i taksonomii na przykładzie następujących jednostek systematycznych: *Odonata*, *Thysanoptera*, *Heteroptera terrestris*, *Coleoptera* i *Diptera* (Zakład Zoologii).

Dydaktyka biologii, metodyka zajęć lekcyjnych. Ekologia roślin — demografia populacji roślinnych, ekologia zwierząt — zależności między gatunkami bliźniaczymi występującymi sympatricznie oraz biologia rozmnażania roślin

wieloletnich na terenie Ogródo Botanicznego UMCS. (Pracownia Metodyki Biologii).

INSTYTUT MIKROBIOLOGII

Zagadnienia fosforylacyjnej modyfikacji białek przez kinazy białkowe, a w szczególności białek wchodzących w skład komórkowego aparatu translacji. (Zakład Biologii Molekularnej).

Genetyka bakterii wiążących wolny azot. Powierzchniowe struktury bakteryjne. Biochemia pasożytnictwa wewnątrzkomórkowego. (Zakład Mikrobiologii Ogólnej).

Biosynteza enzymów grzybowych jako preparatów o przydatności praktycznej. Odporność swoista i nieswoista w zakażeniach drobnoustrojami. Modulacje odporności. Indukcja cytokin. Wpływ różnych chorób zakaźnych i niezakaźnych na wytwarzanie cytokin. (Zakład Mikrobiologii Stosowanej).

Transformacje mikrobiologiczne kadmu w środowisku glebowym. Rekultywacja gleb zdegradowanych w wyniku erozji i działalności człowieka. Biologiczne metody podnoszenia efektywności żywienia roślin i kontroli rozwoju patogenów korzeniowych. (Zakład Mikrobiologii Środowiskowej).

ZAKŁAD BIOCHEMII

Biotransformacja polimerów roślinnych przy udziale grzybów i promieniowców. Metabolizm grzybów i jego regulacja w warunkach hodowli. Charakterystyka enzymów immobilizowanych.

dokończenie na stronie 25

TWÓRCY WYDZIAŁU

**PROFESOR
KONSTANTY
STRAWIŃSKI**
1892–1966

Wspominając początki UMCS nie sposób pominąć prof. dr. Konstantego Strawińskiego, czołowego polskiego entomologa, niestrudzonego badacza i popularyzatora, zamilowanego pedagoga, zasłużonego organizatora polskiej nauki. Szczególne są zasługi profesora Strawińskiego dla lubelskiego ośrodka naukowego, zwa-



szcza przyrodniczego. Był, obok Henryka Raabego, pierwszym współorganizatorem Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, pierwszym prorektorem uczelni, pierwszym dziekanem Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, założycielem i długoletnim kierownikiem Katedry Zoologii Systematycznej, organizatorem i dyrektorem Instytutu Zoologicznego UMCS... Nie sposób wymienić wszystkich stanowisk i funkcji, jakie zajmował i jakie spełniał profesor Strawiński w różnych komórkach życia naukowego naszego miasta i kraju.

Ogromny jest jego wkład w poznanie przyrody Lubelszczyzny, zwłaszcza owadów. To dzięki jego wielkiemu umiłowaniu przyrody, imponującej pracowitości powstają dziesiątki prac naukowych, których gros dotyczy naszego regionu. To spod jego opiekuńczych skrzydeł wyrusza w świat jakże liczna kadra magistrów, doktorów, docentów, profesorów.

Sięgnijmy pamięcią wstecz. Rok 1944. Lublin wyzwolony. W Lublinie jawia się Henryk Raabe. Poznają się z profesorem Strawińskim. Odtąd ci dwaj zapaleni rozpoczynają z igraszką młodzieńczym entuzjazmem montowanie wyższej uczelni — Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Profesor Strawiński jest wówczas wszędzie, we wszystkich tkankach i komórkach UMCS, żyje każdym nerwem powstającego

dokończenie na stronie 17

**PROFESOR
JÓZEF
MOTYKA**
1900–1984

Jeden z najwybitniejszych w świecie znawców porostów, znakomity geobotanik i nauczyciel akademicki.

Urodził się 23 marca 1900 r. w beskidzkiej wiosce Kąclowa koło Grybowa w woj. nowosądeckim. Do gimnazjum uczęszczał w Gorlicach,



Tarnowie i w Nowym Sączu, gdzie w 1920 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. W latach 1920–1924 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Tam pod kierunkiem prof. Władysława Szafera specjalizował się w dziedzinie botaniki i już jako student podjął samodzielnie pracę naukową z zakresu flory porostów Tatr.

W Krakowie, po ukończeniu studiów na UJ w 1924 r. objął stanowisko asystenta u prof. Stanisława Sokołowskiego w Zakładzie Encyklopedii Leśnictwa. W roku 1925 otrzymał tytuł doktora filozofii na podstawie rozprawy o maskalnych zbiorowiskach porostów tatrzańskich.

W latach 1926–1929 studiował materiały zielnikowe porostów w ośrodkach naukowych w Wiedniu, Genewie, Paryżu i Londynie. Po powrocie z zagranicy do Polski objął stanowisko adiunkta w Ogrodzie Botanicznym we Lwowie, kierowanym przez prof. Stanisława Kulczyńskiego. W roku 1938 na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Lwowskiego przedstawił dysertację habilitacyjną z zakresu studium monograficznego porostów z grupy *Usnea* (Brodaczki).

dokończenie na stronie 17

**PROFESOR
FRANCISZEK
UHORCZAK**
1902–1981

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy UMCS 1 stycznia 1952 r. podzielił się na dwie jednostki: Wydział Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny oraz Wydział Biologii i Nauk o Ziemi. Organizatorem, a następnie pierwszym dziekanem Wydziału BiNoZ został prof. dr Franciszek Uhorczak.



Profesor Uhorczak z geograficznym lubelskim ośrodkiem, zorganizowanym przez prof. Adama Malickiego w 1945 r., związał się w roku 1949, tworząc Katedrę Geografii II (od 1952 r. Geografii Ekonomicznej), uruchamiając w niej pracownię oraz specjalizację: geografii ekonomicznej i kartograficzną — tę, ze względu na centralne zmonopolizowanie dydaktyki specjalizacyjnej, tylko dla jednego rocznika studentów, który uzyskał magisteria w 1952 r.

Od roku 1952 Profesor kierował także zorganizowaną przez siebie przy Katedrze Pracownią Mapy Użytkowania Ziemi PTG (następnie Instytutu Geografii PAN), przekształconą w 1956 r. na Pracownię Kartografii Ekonomicznej IG PAN, działającą do 1962 r. W roku 1964 objął kierownictwo tworzonej przez wiele lat Katedry Kartografii (obecnego Zakładu), które zajmował do 1972 r.

Profesor Uhorczak, jeden z najwybitniejszych polskich geografów i kartografów, był twórcą lubelskiego ośrodka kartograficznego, kontynuującego i owocnie rozwijającego dorobek i osiągnięcia lwowskiej szkoły prof. Eugeniusza Romera. To w okresie międzywojennym na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie prof. Romer, wraz z młodymi swymi uczniami i współpracownikami, stworzył niewątpliwie

dokończenie na stronie 17

TWÓRCY WYDZIAŁU

PROFESOR
PIOTR
WIŚNIEWSKI
1881–1971

Profesora Piotra Wiśniewskiego poznałam w 1955 r., kiedy słuchałam jego wykładów z botaniki ogólnej dla studentów I roku Biologii. Poważny, starszy pan o siwiuteńkich włosach i takimż wąsie, jasnym spojrzeniu ukrytych za okularami oczu, dobrej, łagodnej twarzy, budził szacunek, sympatię i zaciekawienie. Postać wyjęta



z ram dziewiętnastowiecznego portretu. Już na pierwszych wykładach profesor uczył nas krytycznego patrzenia na zjawiska zachodzące w przyrodzie. Wykłady prof. Wiśniewskiego gromadziły zawsze komplet słuchaczy. Nieodłączny, gruby notes w dłoni profesora, tablice poglądowe rozwieszane na stojakach, a na katedrze taca z przygotowanymi do demonstracji obiektami — to zwykła sceneria doskonałych wykładów profesora.

Piotr Wiśniewski urodził się 29 czerwca 1881 r. we Wróblewie koło Płocka. Jego młodość przypadła na burzliwy przełom wieków XIX i XX, co odbiło się na kolejach życia. W roku 1901 podjął studia przyrodnicze na Uniwersytecie Warszawskim, jednak jako uczestnik patriotycznych wystąpień młodzieży, żądającej polonizacji carskiego uniwersytetu, a następnie bojkotu tej uczelni opuścił ją i przeniósł się na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Tutaj pracował w zakładach wybitnych profesorów: E. Janczewskiego, J. Rostafińskiego, i E. Godlewskiego. Jako ekstern w 1909 r. otrzymał dyplom ukończenia Uniwersytetu w Odessie, a w roku następnym na Uniwersytecie Lwowskim uzyskał stopień doktora filozofii na podstawie dysertacji *O sztucznym wywoływaniu nowotworów przetchlinkowych w figowcu*. Jego pierwszymi pracami naukowymi kierował znakomity botanik M. Raciborski. Po

dokończenie na stronie 18

PROFESOR
ADAM
MALICKI
1907–1981

Profesor Adam Malicki należy niewątpliwie do najwybitniejszych profesorów w historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Był jednym z organizatorów Uniwersytetu, niekwestionowanym twórcą lubelskiego ośrodka geograficznego, uczonym, o którym możemy powiedzieć, że stworzył szkołę geograficzną.



Urodzony w Przemyślu, był wychowankiem Instytutu Geografii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie w latach 1925–1929 studiował geografę. Po II roku studiów został asystentem wielkiego geografa Eugeniusza Romera i pod jego kierunkiem zdobywał kolejne stopnie naukowe. Otworzony w 1939 r. przewod habilitacyjny mógł zakończyć dopiero 6 lat później, w 1945 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie wojny pracował najpierw, do czerwca 1941 r., na Uniwersytecie państwowym we Lwowie a następnie, po paroletniej wojennej tułaczce, która wiodła przez Warszawę, Garrowolin, Ryki, trafił w 1943 r. do Puławskiego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie wraz z wielu naukowcami z całej Polski znalazł pracę i schronienie. Był tu współorganizatorem tajnego nauczania uniwersyteckiego, a poza tym, jak po latach wspominał, miał „niejakie możliwości prowadzenia własnych badań i obserwacji”.

Z początkiem roku 1945 rozpoczął pracę na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Organizował Katedrę Geografii Ogólnej (11 IV 1945) na Wydziale Przyrodniczym i został jej kierownikiem. Już w sierpniu 1945 r. doprowadził do rozpoczęcia studiów geograficznych. Funkcję kierownika Katedry a później Zakładu Geografii Fizycznej pełnił przez 32 lata, do chwili przejścia na emeryturę. Pełnił także wiele funkcji we władzach uczelni, m.in. prodziekana Wydziału Przyrodniczego w roku akademickim 1947/1948, a w latach 1951–1954 prorektora do spraw nauki.

dokończenie na stronie 18

PROFESOR
JADWIGA
ZIEMIĘCKA
1891–1968

Jadwiga Ziemięcka urodziła się 30 czerwca 1891 r. w Warszawie. Wyrosła w patriotycznych tradycjach rodziny. Jej ojciec, jako 7-letni chłopiec, brał udział wraz z dziadkiem w powstaniu 1863 r. w charakterze kuriera. J. Ziemięcka ukończyła studia biologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracę doktorską na temat wy-



stępowania azotobakera w glebach wykonała w pracowni prof. Emila Godlewskiego (sen.). W latach 20. wyjechała do Paryża, gdzie w Instytucie Pasteura w pracowni Sergiusza Winogradskiego podjęła badania mikrobiologiczne, ważne dla rolnictwa.

Po kilku latach wróciła do kraju. Na Uniwersytecie Poznańskim uzyskała habilitację. Następnie w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach zorganizowała Pracownię Mikrobiologii Gleby. Zakład ten stał się jednym z najważniejszych w Polsce ośrodków badań z dziedziny mikrobiologii gleb.

Intensywne badania nad szczepionkami dla roślin motylkowatych wyznaczają kolejny okres aktywności naukowej prof. Ziemięckiej. Wspólnie z uczniami wyodrębniła wiele aktywnych szczepów *Rhizobium* symbiotycznych dla roślin motylkowatych uprawianych w Polsce i utworzyła ich kolekcję.

Pierwsza w Polsce wprowadziła szczepionki bakterii symbiotycznych roślin motylkowatych do praktyki rolniczej.

Podczas drugiej wojny światowej prof. Ziemięcka, po ewakuacji Instytutu, pozostała w Puławach, gdzie z wielką odwagą i poświęceniem chroniła dobytek naukowy tej placówki. Jako członek Armii Krajowej czynnie uczestniczyła w walce z okupantem hitlerowskim. Z narażeniem życia otaczała opieką osoby prześladowane.

Zaraz po wojnie współtworzyła Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. W 1952 r. została

dokończenie na stronie 24

WYPRAWY POLARNE

Od sześćdziesięciu lat Polska uczestniczy w eksploatacji Spitsbergenu. W tym okresie pracowało tam wiele ekspedycji naukowych, których osiągnięcia są powszechnie znane i doceniane. Reaktywacja badań w okresie powojennym rozpoczęła się w 1957 r. w związku z Międzynarodowym Rokiem Geofizycznym, a później inicjatywę przejęły różne ośrodki uniwersyteckie i naukowe. W roku 1986 do grona organizatorów wypraw dołączył nasz Uniwersytet. Opracowano program kompleksowych badań środowiska naturalnego rejonu Bellsundu (NW część Ziemi Wedela Jarlsberga). Program miał charakter interdyscyplinarny — jednakże z przewagą nauk geograficznych. Przewidywał prowadzenie badań z dziedziny geologii, geomorfologii, gleboznawstwa, hydrografii, klimatologii i meteorologii, ochrony środowiska, a ponadto — botaniki i fizjologii roślin (biochemii). Formalnie organizatorem wypraw był Instytut Nauk o Ziemi UMCS, a kierownictwo objął prof. dr hab. Kazimierz Pękala, uczestnik kilku ekspedycji spitsbergeńskich w la-



Grupa polarników UMCS na Spitsbergenie



Letnia baza UMCS w Calypso, rejon Bellsund

Fot. Kazimierz Pękala

tach 1973–1983. Zaplanowano serię corocznych kilkumiesięcznych badań w okresie polarnego lata.

Pierwsza Wyprawa wystartowała 24 czerwca 1986 r. Zadania jej były szczególne, oprócz bowiem realizacji programu naukowego należało przygotować bazę mieszkaniową, adaptując odpowiednio budynki starej osady górniczej w Calypso byen nad fiordem Recherche, przydzielone przez norweskiego gubernatora archipelagu Svalbard, w którego skład wchodzi wyspa Spitsbergen. Wymagało to przetransportowania z kraju ogromnej ilości sprzętu, zarówno niezbędnego do realizacji programu naukowego jak i do zapewnienia godziwych warunków bytowania kolejnym kilkunastoosobowym grupom uczestników. Spitsbergen jest bowiem miejscem, gdzie każdy może prowadzić badania naukowe, jednakże pod warunkiem, że posiada żywność, środki łączności i transportu oraz bezpieczeństwa. Jest to warunek *sine qua non* stawiany przez norweską administrację Svalbardu.

Począwszy od 1986 r. w ciągu ośmiu sezonów letnich (czerwiec–wrzesień) pracowali na Spitsbergenie członkowie kolejnych Wypraw, pracownicy Instytutu Nauk o Ziemi i Instytutu Biologii UMCS. Byli to: Stefan Bartoszewski, Jacek Chodorowski, Piotr Czaban, Paweł Czubla, Leszek Gawrysiak, Andrzej Gluza, Marian Harasiemiuk, Waldemar Jezierski, Zbigniew Józwiak, Zbigniew Klimowicz, Tadeusz Król, Maria Łanczont, Jerzy Melke, Zdzisław Michalczyk, Kazimierz Pękala, Jan Reder, Janina Repelewska-Pękalowa, Jan Rodzik, Eugeniusz Rzyk, Krzysztof Siwek, Florian Święs, Stanisław Uziak, Justyna Warowna oraz Józef Wojtanowicz. Większość z wymienionych osób uczestniczyła w wyprawach kilkakrotnie, gdyż wymagał tego charakter badań.

W kilku Wyprawach UMCS wzięli także

udział, partycypując oczywiście w kosztach, naukowcy z innych uczelni krajowych (Akademia Rolnicza w Lublinie, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski), a także zagranicznych (Uniwersytet w Trondheim, Instytut Archeologii RAN w Moskwie).

Od roku 1991 obszar eksploatacji polarnej UMCS został poszerzony o Arktykę Rosyjską.

W ciągu dwu sezonów letnich na Ziemi Franciszka Józefa i Nowej Ziemi oraz w strefie wybrzeża Morza Barentsa pracowali naukowcy z Zakładu Radiochemii i Chemii Koloidów UMCS badając wielkość skażenia radioaktywnego. Przebywali tam Jerzy Szczypa, Władysław Janusz, Jan Solecki i Robert Suprynowicz. Badania te były prowadzone przy współpracy z Instytutem Biologii Morza Rosyjskiej Akademii Nauk w Murmańsku.

Pokłosie Wypraw Polarnych stanowi około 200 prac naukowych opublikowanych w czasopiśmie krajowych i zagranicznych. Wiele z nich znalazło się w tomach specjalnego wydawnictwa UMCS „Wyprawy Geograficzne na Spitsbergen”, wydawanego corocznie od 1988 r. Były one również prezentowane na konferencjach zagranicznych, między innymi we Frankfurcie, Moguncji, Trondheim i Pekinie oraz oczywiście na Sesjach Polarnych Instytutu Nauk o Ziemi UMCS, a także na dorocznych Sympozjach Klubu Polarnego Polskiego Towarzystwa Geograficznego i posiedzeniach różnych środowisk naukowych.

W przygotowaniu jest obszerna monografia Bellsundu, pomyślana jako praca zbiorowa stanowiąca podsumowanie badań prowadzonych w tej części Spitsbergenu.

Prowadzenie badań ekspedycyjnych w Arktyce pozwoliło na nawiązanie interesujących kontaktów naukowych i współpracę z czołową światową polarystyką. Jest to dziedzina, w której osiągnięcia polskich naukowców są nie kwestionowane.

Janina Repelewska-Pękalowa



Rok 1986, remont bazy

Fot. Kazimierz Pękala

PROFESOR KONSTANTY STRAWIŃSKI

dokończenie ze strony 14

organizmu uniwersyteckiego. Czym się wówczas zajmuje? Skupuje dla zakładów meble i pomoce naukowe, jest prorektorem i dziekanem, organizuje wydziały i katedry, sprowadza wykładowców i szkoli asystentów, jest w dziesiątkach przeróżnych komisji, prowadzi wykłady, pisze podręczniki, prace naukowe, popularne broszury i ulotki. Jeden uwielokrotniony człowiek, który przekreślił siebie, by żyć uczelnia. Dziś, kiedy korona uniwersyteckiego drzewa jest już tak bogata i owocująca, warto przypomnieć jak paru ludzi dobrej woli z entuzjazmem, uporem, samozaparciem przeorywało własnymi rękami, własną myślą i własnym sercem ten trudny grunt, jak zabiegało, by to młode wówczas drzewko przyjęło się i żyło. Wśród tych ludzi zawsze zobaczymy profesora Strawińskiego jako jednego z najprzedniejszych oraczy UMCS-owego gruntu, najtroskliwszych hodowców UMCS-owego drzewka.

Rozpoczynając prowadzenie konturu sylwetki profesora Strawińskiego należałoby podkreślić jej podstawowy rys: profesor był przede wszystkim, w każdym przypadku CZŁOWIEKIEM: dlatego zawsze, na wszystkich patrzył oczami CZŁOWIEKA, to znaczy nigdy tylko przez oczy, przez mózg, ale jednocześnie przez serce.

Miał wielkie zaufanie do ludzi, wierzył człowiekowi, wszystko co pochodziło od niego chciał przyjmować za dobrą monetę. Ta wiara w ludzką uczciwość, w ludzkie dobre zamiary była nieraz wprost dziecinnie naiwna, i tym więcej cenna i urzekająca. Nawet jeśli na kimś zawiódł się, nigdy nie przestawał na niego patrzeć przez

różne okulary i starał się zrozumieć i usprawiedliwić wszystkie ludzkie słabostki.

W każdym człowieku starał się doszukać stron najlepszych. Nawet o tych, którzy mu nieraz dokuczali potrafił mieć obiektywne zdanie i dostrzec wszystkie wartości.

To samo, jeśli chodzi o prace naukowe nie własne — zawsze szukał w nich ziaren dobrych, choćby były nieliczne. Nigdy nie „żerował” na cudzych potknięciach i niedociągnięciach. Sam nie rozsiewając niekorzystnych dla kogoś opinii, był niewrażliwy na wszelkiego rodzaju złe zdanie o człowieku, zanim sam tego człowieka nie poznał i własnym sądem nie ocenił.

Wszystkich ludzi traktował z jednakową życzliwością. Z każdym człowiekiem umiał znaleźć platformę porozumienia.

Każdemu, kto jakiegokolwiek pomocy potrzebował — śpieszył z nią.

Bardzo bezpośredni, bardzo skromny, bardzo prosty. Nigdy się nie wywyższał. Nigdy swych prac naukowych ani jakichkolwiek innych poczynań własnych nie stawiał w aureoli chwały.

Tytan pracy. Nauka była jego pasją życiową. Pasja ta nie odgradziła go jednak plotem od pracy społecznej, przeciwnie, zbliżyła go do niej. Toteż w popularyzacji nauki znalazł najbardziej właściwy nurt swego społecznego wyzycia się.

Nadzwyczaj obowiązkowy i sumienny. Przeżywał, kiedy z powodu choroby nie mógł przyjść na wykład lub poprowadzić seminarium. W tych przypadkach bywał uparty i nieraz żadna siła nie potrafiła zatrzymać go w domu i wyperswadować mu, że opuszczenie łóżka byłoby lekkomyślnością.

Zamitowany przyrodnik, rozkochany w owdach, ale widzący i rozumiejący dziesiątki różnych problemów i zagadnień. Interesowało go wiele, toteż nie łatwo bywało mu iść wyłącznie jedną ścieżką swojej specjalizacji. Wynikało to z wielkiej inwencji naukowej, z wielkiego, nigdy nie ustającego żaru rozwiązywania zagadek otaczającej nas przyrody, którą tak bardzo ukochał, która tak bardzo go interesowała.

Zmarł 17 sierpnia 1966 r. przeżywszy lat 74; został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

Sergiusz Riabinin



Prof. dr H. Raabe w karykaturze

PROFESOR JÓZEF MOTYKA

dokończenie ze strony 14

Pod koniec II wojny w 1944 r. opuścił Lwów i osiedlił się z rodziną w swej rodzinnej wiosce koło Grybowa.

W roku 1946 podjął pracę na tworzącym się Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, obejmując stanowisko kierownika Katedry Systematyki i Geografii Roślin na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. W latach 1948–1950 prof. Motyka pełnił funkcję dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UMCS. Był inicjatorem założenia Ogrodu Botanicznego w dzielnicy akademickiej. W roku 1946 został profesorem nadzwyczajnym, a w 1960 — profesorem zwyczajnym. W roku 1970 przeszedł na emeryturę.

O wyjątkowo szerokiej wiedzy naukowej prof. J. Motyki świadczą publikacje z zakresu: lichenologii, florystyki roślin naczyniowych, ekologii i fitosocjologii oraz ewolucjonizmu.

Na łączny dorobek naukowy profesora składają się 64 pozycje, w tym: podręczniki i skrypty — 4, monografie i flory — 6, rozprawy naukowe — 41, artykuły popularnonaukowe — 11 i książki popularnonaukowe — 2. Aktualnie przygotowywane są do opublikowania dalsze Jego monografie o porostach z rodzaju *Lecanora*.

Profesor założył i był głównym konstruktorem jednego z najcenniejszych w świecie zielników porostów.

Wyszkalał 200 magistrantów i 12 doktorów. Zainspirował kilka rozpraw habilitacyjnych.

Hobby profesora stanowiło fotografowanie przyrody, majsterkowanie w drewnie, dobra literatura i muzyka klasyczna.

Był wspaniałym nauczycielem. Jego wykłady wzbudzały podziw i szacunek u słuchaczy. Prezentował godny naśladowania wzór pracowitości, rzetelności w pracy naukowej i skromności w życiu codziennym. W stosunku do siebie i do współpracowników bezwzględnie wymagał rzetelnej, krytycznej wiedzy i pracy naukowej.

Posiadał nieprzeciętny dar nauczania patrzenia na przyrodę.

W Zakładzie profesor przebywał od 8.15 do 13.45 i od 16.00 do 20.00. Z wyjątkiem niedziel, my, młodzi pracownicy, nie mieliśmy jakichkolwiek wolnych dni od pracy.

Florian Świąt

PROFESOR FRANCISZEK UHORCZAK

dokończenie ze strony 14

najsilniejszy wówczas ośrodek geograficzny w Polsce. Do grona ich należeli późniejsi pracownicy UMCS, profesorowie Adam Malicki, Aniela Chałubińska, Alfred Jahn, Włodzimierz Zinkiewicz, Jan Ernst i F. Uhorczak.

Nie ma potrzeby charakteryzowania twórczości naukowej Profesora. Przedstawiane na wielu specjalistycznych konferencjach w kraju i za granicą Jego osiągnięcia naukowe są ogólnie dostępne, odnotowane w bibliografiach i do chwili obecnej często cytowane. Nie sposób jednak nie wspomnieć Jego wybitnego wkładu do nauk geograficznych. Ogromny zakres zainteresowań sprawił, że Profesor, po studiach z antropogeografii i klimatologii, wybrał jako główny przedmiot swych zainteresowań kartografię tematyczną. Nie ma jednak chyba dziedziny kartografii, do której nie wniósłby swych oryginalnych i twórczych pomysłów. W roku 1978 zestawil *Rodowód i przegląd osiągnięć metodycznych lubelskiego ośrodka kartograficznego w zakresie kartografii społeczno-gospodarczej (Materiały ogólnopolskich Konferencji Kartograficznych)*, Lublin 1978, s. 5–17, gdzie przedstawił prace wykonywane samodzielnie lub z zespołem oraz przez zainspirowanych przez Niego uczniów. Możemy więc śmiało mówić i o lubelskiej szkole kartograficznej.

Prowadził również badania związane z innymi dziedzinami geografii, zawsze jednak starał się dać kartograficzną analizę przedstawianych zagadnień.

Prof. Jan Ernst z dorobku prof. Uhorczaka wybrał — jako znaczący dla kontynuatorów szkoły romerowskiej i charakterystyczny dla działalności naukowej Profesora — Jego udział w dwóch wielkich pozycjach wydawniczych. W *Geografii powszechnej* PWN (1961–1967) Profesor nie tylko był redaktorem kartograficznym całości wydawnictwa, ale i autorem artykułów *Obraz świata w siatkach kartograficznych* oraz *Użytkowanie ziemi i rolnictwo*, opatrzonych nadzwyczaj bogatą ilustracją kartograficzną. W tomach III–V *Geografii* zamieścił „atlas” 19 map krajobrazowych, stanowiących wówczas wydarzenia na skalę światową.

Na drugim miejscu prof. Ernst postawił udział Profesora w wydaniu *Wyboru prac Eugeniusza Romera*, w którym opracował On pełną *Bibliografię prac Romera*, a wraz z prof. J. Wąsowiczem *Bibliografię adnotowaną dzieł kartograficznych* (1960).

Profesor wyszkalał 14 doktorów i ok. 160 magistrów kartografii i geografii ekonomicznej. Podkreślić należy Jego stały udział w pracach organizacyjnych Wydziału i Uczelni. W latach 1952–1954 był dziekanem, 1954–1956 — kierownikiem eksternatu Wydziału, 1956–1957 prorektorem. W roku 1957 Senat Uczelni jednomyślnie wybrał Go na Rektora, jednak Profesor ze względu na stan zdrowia nie przyjął tego stanowiska. W latach 1957–1962 i 1968–1970 był delega-

dokończenie na stronie 18

PROFESOR PIOTR WIŚNIEWSKI

dokończenie ze strony 15

otrzymaniu stypendium naukowego dr Piotr Wiśniewski prawie dwa lata przebywał w pracowniach naukowych w Niemczech i Holandii, gdzie poznawał nowe metody i kierunki badań. Zwłaszcza praca w Zakładzie Botaniki na Uniwersytecie w Heidelbergu u prof. Geорга Klebsa, wybitnego fizjologa i morfologa ostatecznie ukierunkowała problematykę naukową dr. Wiśniewskiego na zagadnienia morfologii eksperymentalnej i fizjologii wzrostu i rozwoju.

Z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej prof. Piotr Wiśniewski był związany od 1944 r. Uczestniczył w jego tworzeniu, zorganizował Zakład Botaniki Ogólnej i został jego pierwszym kierownikiem. W ten sposób profesor po raz trzeci w swym życiu brał udział w organizowaniu polskich uczelni i tworzeniu w nich od podstaw zakładów botaniki: w 1919 r. SGGW w Warszawie, gdzie był profesorem zwyczajnym, w 1920 r. reaktywowanego po I wojnie światowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, gdzie pełnił funkcję pierwszego dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i kierował Katedrą Botaniki Ogólnej do 15 grudnia 1939 r., tj. do rozwiązania Uniwersytetu.

Początkowo Zakład Botaniki Ogólnej UMCS mieścił się w 2 pokojach w Gimnazjum Staszica, lecz już na początku 1945 r. został przeniesiony do nieco większego lokalu przy ul. Głowackiego 2. Warunki pracy były bardzo trudne. Mikroskopy, z trudem zdobywane, mogłyby stanowić zbiór muzealny, a jednak musiały służyć jeszcze przez wiele lat. Dydaktyka była przedmiotem szczególnej troski prof. Wiśniewskiego i zajmowała ważne miejsce w pracach Zakładu. Staraniem profesora i współpracowników w pobliżu Zakładu został założony ogródek botaniczny i zbudowana prowizoryczna szklarnia, gdzie gromadzono rośliny potrzebne do ilustrowania wykładów i prowadzenia ćwiczeń. Tutaj też były poletka roślin doświadczalnych. Asystenci wiele godzin poświęcili na rysowanie tablic poglądowych. Profesor Wiśniewski wykładał botanikę ogólną, anatomie i cytologię roślin dla studentów Biologii oraz botanikę — dla studentów Far-

macji. Zwykłym zdarzeniem była obecność profesora na ćwiczeniach prowadzonych przez asystentów. Profesor często pochylał się nad studentkim mikroskopem, objaśniał mikroskopowe obrazy i indywidualnie uczył precyzji obserwacji. Wobec studentów był wymagający, ale też cierpliwy. Wraz ze współpracownikami stworzył w Zakładzie życzliwą atmosferę. Drzwi Zakładu były otwarte dla wszystkich pragnących zdobywać wiedzę. Korzystaliśmy z tego. Każdy wolontariusz i seminarzysta-magistrant stawał się częścią Zakładu, jego członkiem. Pod bezpośrednim kierownictwem prof. Wiśniewskiego w lubelskim Zakładzie Botaniki Ogólnej prace magisterskie wykonało kilkunastu studentów Biologii.

W działalności naukowej profesora i jego uczniów dominowały dwa kierunki badań: fizjologia rozwoju i morfologia eksperymentalna. Prowadził badania nad warunkami plciowego rozmnażania się grzybów, kielkowania zimujących pączków roślin wodnych, nad anatomią zooceciów, ich systematyką i sztucznym wywoływaniem nowotworów. Ponadto prowadzono prace mające znaczenie praktyczne, np. dotyczące zwalczania głowni prosa, wpływu obrączkowania i nakrywania gleby papą na przyspieszenie dojrzewania i wzrostu plonowania melonów i pomidorów. Współpracownicy prowadzili także badania florystyczne i mykologiczne.

Z. Kurancowa w artykule poświęconym jubileuszowi 60-lecia pracy naukowej prof. Wiśniewskiego podkreśla, że choć w większości prac uczniów profesora znalazło się wiele jego twórczych myśli i pomysłów, to do ogłaszanych prac nigdy nie dodawał swojego nazwiska.

W roku 1960 w wieku 79 lat profesor przeszedł na emeryturę. Zmarł 9 listopada 1971 r. w Lublinie.

Z pełnym przekonaniem podpisuję się pod słowami prof. Jakuba Mowszowicza — ucznia profesora z okresu wileńskiego: „Profesor Piotr Wiśniewski był dla nas zawsze wzorem nieustraszonego wychowawcy i Profesora, szlachetnego zwierzchnika i człowieka wielkiej uprzejmości”.

Halina Stobiecka

PROFESOR FRANCISZEK UHORCZAK

dokończenie ze strony 17

tem Wydziału do Senatu; czynnie pracował w wielu komisjach senackich, rektorskich i wydziałowych.

Twórca jubileuszowej wystawy *Rozwój PAU 1973—1948* w Krakowie, organizował ekspozycje z okazji 10-lecia (1954), 15-lecia (1959) i 25-lecia UMCS (1969). Dwukrotnie przedstawiał wykłady na inauguracjach roku akademickiego (1964, 1967).

W roku 1972 przeszedł na emeryturę, jednak nadal — do samej śmierci — prowadził wykłady, seminaria i prace doktorskie oraz działalność naukową i naukowo-organizacyjną.

Z dużym zaangażowaniem pełnił rozmaite funkcje w licznych komisjach, komisjach oraz radach naukowych i redakcyjnych. Na podkreślenie zasługuje Jego działalność w PTG, w którym prawie nieprzerwanie od 1948 r. był członkiem Zarządu Głównego oraz organizatorem i pierwszym redaktorem *Polskiego Przeglądu Kartograficznego* (1969—1981) oraz inicjatorem i przewodniczącym Komisji Słownika Geograficznego.

W roku 1976 otrzymał godność członka honorowego PTG.

W Lubelskim Oddziale PTG trzykrotnie pełnił funkcję prezesa Zarządu, trzykrotnie też, w latach 1954, 1964, 1974, był przewodniczącym komitetów organizacyjnych Ogólnopolskich Zjazdów w Lublinie.

W LTN przez wiele lat pełnił funkcję wiceprezesa oraz przewodniczącego Wydziału III — matematyki, fizyki, chemii i nauk o ziemi.

Zmarł 11 listopada 1981 r.

Preferowane przez Profesora kierunki i metody badań kartograficznych, ściśle nawiązujące do tradycji romerowskich, rozwijane są nadal przez Jego uczniów w zorganizowanym przez Niego Zakładzie Kartografii.

Szczegółowsze dane o życiu i działalności Profesora w: *Słownik Biograficzny Miasta Lublina*, t. 1, Lublin 1993, s. 274—276, a zwłaszcza w: *Z kręgu Romerydów. Profesor Franciszek Uhorczak*, Lublin 1984.

Stefania i Jan Gurba

(= 1/3 ogółu pierwszych magistrów kartografii Profesora)

dokończenie ze strony 15

Uczestniczył w pracach wielu organizacji naukowych i społecznych, z których na pierwszym miejscu wymienić trzeba Polskie Towarzystwo Geograficzne, z którym pozostawał związany od czasów lwowskich. W 1945 r. zorganizował oddział lubelski PTG, pełniąc w nim przez wiele lat funkcję przewodniczącego. Od 1932 r. był członkiem, a od 1966 przewodniczącym komitetu redakcyjnego organu towarzystwa — „Czasopisma Geograficznego”. Pełnił też inne funkcje społeczne: przewodniczącego Lubelskiego Oddziału Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika (1949—1951), Lubelskiego Koła Polskiego Towarzystwa Geologicznego (1964—1970). Przewodniczył wojewódzkim zarządom Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (1953—1960) i Towarzystwa Szkoły Świeckiej (1957—1959) oraz Zespołowi Rzecznawców Geografii Rady Głównej Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Od 1964 roku był członkiem Komitetu Badań Czwartorzędu PAN i Narodowego Komitetu INQUA (Międzynarodowej Asocjacji do Badań Czwartorzędu) oraz

PROFESOR ADAM MALICKI

innych organizacji.

Był jednak przede wszystkim nauczycielem akademickim, profesorem uniwersyteckim, uczniem i wychowawcą kadr naukowych. Promował około 200 magistrów geografii, 22 doktorów (w tym jednego z zagranicy), 7 doktorów habilitowanych. Zdecydowana większość dzisiejszej kadry profesorskiej lubelskiej geografii to wychowankowie profesora Malickiego. Kilku z nich odegrało znaczącą rolę w innych ośrodkach w kraju i za granicą (J. Cegła, J. Trembacowski, A. Kęsik). Zaslugi profesora Malickiego w kształceniu kadr są niezaprzeczone, porównywalne z kilkoma zaledwie innymi wybitnymi geografami Polski okresu powojennego.

Profesor, organizując ośrodek, zaangażował do pracy wielu geografów ze Lwowa, m.in. profesorów: Alfreda Jahna (od 1949 r. na Uniwersytecie Wrocławskim), Aniele Chałubińska, Franciszka Uhorczaka, Włodzimierza Zinkiewicza, później Jana Ernsta, Michała Janiszewskiego. Po wrocławskim lubelski uniwersytecki ośrodek geograficzny stał się drugim w Polsce o lwowskim rodowodzie. Nadało to charakterystyczny styl i klimat tym ośrodkom. Wymienić też można innych ciekawych, często wybitnych uczonych, „ściągniętych” przez Profesora. Tuż po wojnie, krótko, w latach 1945—1947 pracował w Zakładzie Geografii dr Abraham Melezin z Wilna, późniejszy profesor geografii uniwersytetu w Nowym Jorku i członek honorowy Polskiego Towarzystwa Geograficznego. W Zakładzie Geologii, który organizował także profesor Malicki, pracowali wybitni geolodzy: Konrad Kanior, Maria Turnau-Morawska i Czesław Pachucki.

Profesor Malicki, autor ponad 250 publikacji, swobodnie poruszał się po wielu dziedzinach geografii, od specjalistycznych problemów geomorfologii, a także geologii, po geografie społeczno-ekonomiczną i historię dyscypliny. Doceniając specjalizację, wypowiadał się jednocześnie za jednością geografii. Był specjalistą w dziedzinie badań lessu i krasu. Ta pierwsza dziedzina stała się specjalnością lubelskiego ośrodka geograficznego. W tej dziedzinie z całą pewnością można mówić o szkole naukowej, znanej nie tylko w Polsce. Wybitnym kontynuatorem badań lessowych jest prof. dr Henryk Maruszczak.

Wspominam profesora Adama Malickiego jako wielkiego humanistę, człowieka o szerokich horyzontach, człowieka, który całym swoim życiem dawał świadectwo bezinteresowności, szlachetności i wysokiej kultury.

Józef Wojtanowicz

ZAPOMNIANE IDEE

W marcu 1948 r. prof. J. Motyka wygłosił na posiedzeniu Lubelskiego Towarzystwa Filozoficznego i Psychologicznego tezę o potrzebie stworzenia nowego paradygmatu systematycznego w botanice. Ten znakomity — jak po blisko pięćdziesięciu latach sądzimy — pomysł nie znalazł nigdzie później rozwinięcia. Jest to „zapomniana idea”, którą warto przypomnieć. Zamieszczamy tekst wystąpienia i dyskusję ówczesnych słuchaczy, pierwotnie drukowane w *Sprawozdaniu z działalności Towarzystwa Filozoficznego i Psychologicznego w Lubinie w latach 1945–1947 oraz 1948* (Lublin 1948)

Redakcja WU

IDEA PRZESTRZENI WIELOWYMIAROWEJ PROFESORA JÓZEFA MOTYKI

Prof. J. Motyka — *Zagadnienia metodologiczne w systematyce i geografii roślin.*

Nauki przyrodnicze można podzielić w zakresie metod na posiadające jasno wytyczony i opracowany sposób badania i na działające sposobami raczej intuicyjnymi. Do tych ostatnich należy systematyka i geografia roślin.

Systematyka porządkuje świat roślinny według cech systematycznych, które są oparte głównie na morfologii, jakkolwiek uwzględnia i inne, na przykład fizjologiczne, chemiczne i geograficzne. Cechy te wydzielamy na podstawie analizy uporządkowanego materiału. System zależy więc od doboru cech, a cechy od zbudowanego systemu. Mamy więc zamknięte koło rozumowania. Cechy te możemy albo ustalić i uporządkować sztywnie, oczywiście na podstawie zdobytych doświadczeń — a wówczas budujemy system sztuczny, — albo też staramy się cechy te dobierać w miarę postępu badań. Dążymy tą drogą do uzyskania systemu naturalnego, który dąży do uporządkowania jednostek systematycznych według ich pokrewieństwa. Celem ostatecznym jest system filogenetyczny.

W systemie naturalnym jest główną trudnością wyróżnienie właściwych cech, ustalenie ich korelacji, nad- i podrzędności. Wzorem takiego postępowania jest W. de Jussieu, który badał wartość i ustosunkowanie się cech względem siebie i wyróżnianych jednostek systematycznych w obrębie zwartych i niewątpliwie spokrewnionych grup roślin wyższych, jak motylkowate lub baldaszkowe. Wykazał on, że najbardziej mocno są skorelowane cechy w obrębie kwiatu. Dlatego też podstawą systemu roślin wyższych jest budowa kwiatu.

W obrębie niektórych grup państwa roślinnego metoda ta zawodzi, na przykład w rodzaju róża (*Rosa*) lub u roślin niższych, o bardzo jednostajnej budowie organów rozrodczych. Szukamy zatem znów cech skorelowanych i staramy się zbadać stosunki nadrzędności i podrzędności poszczególnych cech. Próby takich układów wykazują wszakże, że tylko niektóre cechy sobie towarzyszą. Właściwie dobieramy taki system osobników, który by pozwolił na uszeregowanie się cech według poszukiwanego ułożenia. Przy dobraniu jednej cechy, inne się rozsympują bez porządku i nie ma takiego ułożenia, którego poszukujemy.

Badania prelegenta nad systemem jednej z grup roślin niższych, gdzie nie da się oprzeć na organach rozrodczych, gdyż są one bardzo podobne w całej grupie, i porównanie systemu własnego z innym, uprzednio przez innego badacza zbudowanym, dowiodło, że możemy się bardziej zbliżyć do poszukiwanego systemu naturalnego przez nałożenie jednego systemu na drugi, czyli rozłożenie go na płaszczyźnie, w dwu wymiarach.

Ułożenie gatunków w przestrzeni trójwymiarowej zbliża do celu jeszcze bardziej. Trudność budowy systemu wynika niewątpliwie z jego wieloprzestrzenności. Byłby on zupełnie ścisły i jasny tylko w przestrzeni wielowymiarowej, o tylu wymiarach, ile bierzemy pod uwagę cech. Jest to oczywiście niedostępne dla naszych władz umysłowych. System jest

w przestrzeni jest bardziej do siebie zbliżony. Cechy o zbliżonym przebiegu są właśnie skorelowane. W przestrzeni wielowymiarowej byłyby dla nas zupełnie jasne grupy roślin, wobec których jesteśmy — na skutek ograniczania się do systemu liniowego — zupełnie prawie bezsilni. Dochodzimy jednak i do opanowania tak trudnych grup przez opracowanie małych odcinków zagadnienia i budowania z nich większych grup.

Bardzo podobne metodyczne zagadnienie napotykamy w geografii roślin. Zadaniem tej nauki jest przedstawienie, opis i wy tłumaczenie rozmieszczenia roślin na kuli ziemskiej. Ilość elementów jest tu tak olbrzymia, że nie możemy nawet marzyć o ich opanowaniu; jest ich tyle, ile gatunków roślin, a więc wiele setek tysięcy. Trudności te próbuje umysł ludzki obejść. Posługujemy się więc nie gatunkami, ale „postaciami” roślin, gatunków o podobnym wyglądzie. Postacią taką jest na przykład palma, trawa, drzewo szpilkowe, krzewina itp. Zbiorowiska roślin o zbliżonej postaci nazywamy formacją roślinną. Jest nią na przykład las, bór, łąka, step, sawanna, pampasy, prerie itd. Opis taki jest oczywiście tylko wstępem do właściwych badań.

Opieranie geografii roślin na jednostkach systematycznych jest utrudnione, nie potrafimy bowiem zbadać porównawczo, a dostatecznie ściśle, ich rozmieszczenia. Możemy porównać z sobą tylko 3 elementy, a chodzi o setki tysięcy. Próbowano więc oprzeć się na innej jeszcze podstawie, a mianowicie na czynnikach, powodujących rozmieszczenie, na klimacie i glebie. Jednostką podstawową była formacja, usiłowano więc wykazać zależność rozmieszczenia formacji od czynników zewnętrznych. Udało się to w głównych zarysach, nie powiodło się natomiast nikomu w drobniejszych szczegółach. Zachodzi zjawisko podobne jak w systematyce, gdzie łatwo jest wydzielić wielkie grupy, niepodobna zaś idąc tą samą drogą wyróżnić jednostek drobnych. Niezgodność między roślinnością a czynnikami zewnętrznymi powodowała ograniczenie się albo do badania roślinności, albo czynników zewnętrznych, albo wreszcie zwracanie się do czynników biotycznych i przeszłości. Te ostatnie są nader mało znane, tak że rozumowanie przechodzi w dziedzinę metafizyki.

Zagadnienie to udało się rozwiązać dopiero przy zastosowaniu metod matematycznych. Udało się tą drogą wyróżnić ściśle zbiorowiska roślinne, a później stwierdzić ich zależność od pewnych czynników. Metody statystyczne wykazały, że tak wydzielenie formacji roślinnych, jak i określanie czynników zewnętrznych było bardzo dalekie od ścisłości, nie mogło więc być między nimi zależności.

Prelegent dochodzi do wniosku, że rozwiązywanie zadań bardzo złożonych jest możliwe dopiero po zastosowaniu odpowiednich metod analitycznych, opartych o statystykę matematyczną.

DYSKUSJA

Prof. N. Lubnicki:

Odczyt prof. Motyki wyróżnia się wśród wszystkich dotąd wygłoszonych swoją niegabinetością i bezpośredniością.

Podzielać w zupełności krytyczną postawę Prelegenta wobec absolutyzowania jednostek taksonomicznych. Gatunek nie jest grupą ostro zarysowaną. Można zawsze znaleźć wiele pośrednich form, stanowiących łagodne przejście od jednego „gatunku” do drugiego. *A fortiori* ważne to jest dla jednostek taksonomicznych wyższego rzędu.

Systematyzacja zdaje się obracać w błędnym kole. Grupując według wspólnych cech, zważamy na to, by wytworzone grupy nie „rozsympwały” gatunku; ale sam gatunek konstruowany jest na podstawie wspólnych cech! Żeby się wyplatać z tego koła, trzeba, zdaje się, idąc po linii wywodów Prelegenta, przyjąć, że przyrodnik, systematyzując, posługuje się jakąś nieokreśloną „intuicją”, która wymagałaby bliższej analizy. Intuicja taka nie jest oczywiście ani nieomylna, ani powszechnie ważna. Stąd — wielka różnorodność konstrukcji systematycznych.

Jeżeli systematyka na podstawie morfologicznej zawodzi, czy nie wskazane byłoby systematyzowanie według innych kryteriów: chemicznych, fizjologicznych, czy wreszcie genetycznych?

Przestrzeń wielowymiarowa, w której Prelegent pragnie zlokalizować swe badania nad zbieżnością cech, przypomina żywo także sztuczną i fantastyczną w zasadzie konstrukcję fizyków: „przestrzeń konfiguracyjną” Schrödingera. Porównanie jest ciekawe z tego względu, że wskazuje na analogiczne tendencje w obu tak różnych dziedzinach (fizyka — botanika) do tworzenia niewyobrażalnych konstrukcji dla pochyczenia żywego doświadczenia, wymykającego się spod schematu.

Wątpliwości budzi ufnie i beztroskie stosowanie wzoru statystycznego Pearsona do zjawisk biologicznych. Niezależnie od tego, że sam wzór nie jest bezspornie uzasadniony, wyłania się kwestia, czy wyławianie za pomocą środka mechaniczno-statystycznego (jakim jest wzór) jak największego współczynnika podobieństwa cech u osobnika — nie pomija rzeczy o wiele ważniejszych: faktu, że pewne jakościowo, ważne, nieliczne cechy sprzężone mogą wymowniej świadczyć o bliskości systematycznej i genetycznej osobników niż wielka liczba cech pod pewnym względem drugo- i trzeciorzędnych.

Dążenie Prelegenta do czynienia z systematyki nauki ścisłej, operującej metodami matematycznymi, jest w każdym razie godne najwyższego zainteresowania.

Prof. Harassek zaznacza, że w związku z zasadami logiki był zawsze przekonany, że klasyfikacja w systematyce musi być dokonana na podstawie jednej cechy, gdyż inaczej nie unikniemy krzyżowania się klas. Cechy zaś dobiera się na zasadzie celu, dla którego przeprowadza się klasyfikację. Referat prof. Motyki nasuwa możliwości, które zmuszają do rewizji i uzupełnienia dotychczasowych poglądów.

Prof. Fleck porusza zagadnienie celu systematyki zwierząt i roślin. Sprawa drzewa genealogicznego dzisiaj żyjących gatunków wykracza daleko poza zagadnienia systematyki, ponieważ z podobieństwa nie można bezpośrednio wnioskować o pokrewieństwo, a tym bardziej z braku podobieństwa o braku

Świat rodzinnych pamiątek

Z ARCHIWUM DOMOWEGO PROFESORA WŁODZIMIERZA ŻUKA

Profesor Włodzimierz Żuk (1916–1981), absolwent Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Lublinie i Uniwersytetu Warszawskiego, rozpoczął pracę w UMCS w 1945 r. Był specjalistą w zakresie spektrometrii mas. Kierował (po prof. imię Stanisławie Ziemeckim) Katedrą Fizyki Doświadczalnej a następnie Zakładem Fizyki Jądrowej. Zbudował, pierwszy w Polsce, spektrometr mas i elektromagnetyczny separator izotopów. Autor dwu monografii. Twórca „lubelskiej szkoły fizyki doświadczalnej”. Zdjęcia pochodzą z albumu będącego w posiadaniu Syna Jerzego Żuka (Instytut Fizyki).



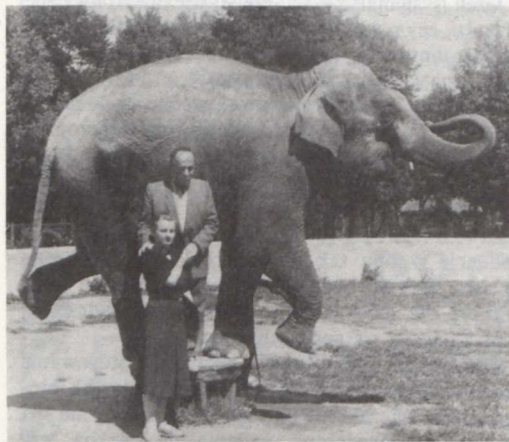
2



3



1



4



6



5



5. Z synem Włodzimierzem Jr., rok 1950

6. Inauguracja roku akademickiego (1962). Pierwszy z prawej prorektor Włodzimierz Żuk

7. Z synem w Kazimierzu na tle legendarnego

1. Fotografia rodzinna wykonana w Białej Podlaskiej. Od lewej Włodzimierz Żuk, brat, siostra i matka, rok 1935

2. Zdjęcie maturalne, rok 1935

3. Podchorążówka artylerii konnej we Włodzimierzu Wołyńskim. Od lewej w pierwszym szeregu Włodzimierz Żuk, rok 1936

4. W podróży poślubnej z żoną Martą, Ziemie

Polskie Towarzystwo Socjologiczne organizuje co cztery lata ogólnopolskie zjazdy. Przyjął się zwyczaj, że mają one miejsce w poszczególnych ośrodkach akademickich. Poprzedni odbył się w Toruniu (1990), wcześniejsze we Wrocławiu (1986), Łodzi (1982), Krakowie (1978), Warszawie i Poznaniu.

IX Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny odbędzie się w Lublinie od 27 do 30 czerwca. Jego gospodarzem jest Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, liczący obecnie 50 członków, głównie pracowników obu uniwersytetów. Temat ogólny Zjazdu brzmi: *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego*.

Od października 1993 r. pracuje Rada Programowa Zjazdu, powołana przez Zarząd Główny PTS w składzie: Leon Dyczewski, Barbara Fatyga, An-

Trzecia sesja plenarna (tamże, 29 VI) nosi tytuł: *Wylanie się ładu normatywnego* (organizują Mira Marody i Marek Ziółkowski). Wystąpią: Jan Turowski (*Warunki ładu normatywnego w pluralistycznym społeczeństwie*), Aldona Jawłowska (*Wielość czy destrukcja — zmiany w sferze aksjonormatywnej*); Marek Ziółkowski (*Pragmatyzacja wartości w społeczeństwie polskim*) i Bogdan Mach (*Międzypokoleniowy przekaz wartości w warunkach zmiany systemowej*).

Czwarta sesja plenarna (30 VI, godz. 9.00, Aula KUL) będzie poświęcona zagadnieniu: *Stare i nowe czynniki strukturotwórcze* (organizują Józef Styk i Jacek Wasilewski). Referaty przedstawią: Włodzimierz Wesółowski (*Przetwarzanie się struktury społecznej: perspektywa teoretyczna a sytuacja polska*);

KUL I UMCS GOŚCIĆ BĘDĄ SOCJOLOGÓW POLSKICH

tonina Kłoskowska, Władysław Kwaśniewicz, Mirosława Marody, Edmund Mokrzycki, Witold Morawski, Andrzej Rostocki, Andrzej Rychard, Józef Styk, Jerzy Szacki, Anna Śliwińska, Wojciech Świątkiewicz, Jacek Wasilewski, Edmund Wnuk-Lipiński, Marek Ziółkowski. Przewodniczącym Rady Programowej jest Antoni Sulek, który w obecnej kadencji jest również Przewodniczącym PTS.

Pracami przygotowawczymi i organizacyjnymi w Lublinie kieruje Komitet Organizacyjny w składzie: Józef Styk (przewodniczący), Stanisław Kosiński, Janusz Mariński (zastępcy przewodniczącego), Stanisław Cieśla, Adam Dzyr, Antoni Sulek, Danuta Niczyporuk (sekretarz), Irena Machaj (sekretarz naukowej Zjazdu), Wojciech Misztal (skarbnik), Agnieszka Kolasa, Marta Łacek, Piotr Nowak, Zofia Szymanek (członkowie). Komitet Organizacyjny ma swoją siedzibę w Zakładzie Socjologii Wsi i Miasta UMCS (20-059 Lublin, Al. Racławickie 17, tel./fax (081) 329-21).

Koncepcja merytoryczna Zjazdu polega na wyodrębnieniu kilku najbardziej istotnych wątków tematycznych, które staną się przedmiotem obrad plenarnych. Wynikają one z analizy tematu ogólnego.

Wątki te będą kontynuowane na trzech niższych poziomach: 1) sympozjów zjazdowych; 2) grup tematycznych; 3) grup „ad hoc”.

Wszystkie obrady plenarne będą się odbywać w Auli KUL (pierwszego dnia po południu, w pozostałe — do obiadu). Wszystkie inne formy spotkań będą prowadzone w gmachach UMCS (Wydział Ekonomii, Wydział Prawa i Administracji oraz Kolegium Humanistyczne). Najbardziej pracowite będą środkowe dni zjazdu (18 i 29 VI). W godzinach 15-19 będą miały miejsce 3-4 sympozja równocześnie. Grupy tematyczne oraz „ad hoc” rozpoczną pracę o godz. 19.30. W tym samym czasie, aczkolwiek w różnych salach, będzie obradowało 15-20 gremiów. Uczestnicy Zjazdu zostaną zakwaterowani w Hotelu Studenta Zaocznego UMCS, Hotelu ZNP, Garnizonowym oraz w domach akademickich UMCS. Posiłki w stołówkach akademickich KUL i UMCS.

Otwarcia Zjazdu dokona Przewodniczący PTS Antoni Sulek 27 VI o godz. 15.00 w Auli KUL. Przemówienia inauguracyjne wygłoszą Rektorzy: KUL — ks. prof. dr hab. Stanisław Wielgus i UMCS prof. dr hab. Kazimierz Goebel. Pierwszy blok obrad plenarnych rozpocznie Jan Szczepański wykładem *Ludzie i instytucje. Zagadnienia powstawania ustroju Polski Ludowej i równoległych przekształceń społeczeństwa polskiego*. Po krótkiej przerwie zostanie przeprowadzona I sesja plenarna na temat: *Socjologowie polscy wobec wyzwań zmiany systemowej* (organizator: Witold Morawski), podczas której referaty wygłoszą Jerzy Szacki (*Wolność i demokracja a tradycja polskiej socjologii*) oraz Joanna Kurczewska (*Socjolog: między ekspertyzą a posłannictwem*).

Druga sesja plenarna (28 VI, 9.00, Aula KUL) została zorganizowana przez Andrzeja Rycharda na temat: *Instytucjonalizacja przemian społecznych*. Zostaną tu wygłoszone następujące referaty: Andrzej Rychard — *Ludzie i instytucje: kto tworzy nowy ład?* Adam Przeworski — *Jakie instytucje demokratyczne są trwałe i skuteczne?* Jadwiga Staniszkis — *Instytucjonalizacja jako polityka*; Edmund Mokrzycki — *Spoleczeństwo redystrybutywne: artykulacja i in-*

Michał Pohoński (*Nierówności społeczne w Polsce — kontynuacja i zmiany w okresie transformacji ustrojowej*); Henryk Domański (*Rekompozycja struktury społecznej i reorientacja na wartości*) oraz Piotr Kryczka (*Nowe elity lokalne*).

Zjazd zamknie plenarna dyskusja panelowa, zorganizowana i prowadzona przez Jerzego Szackiego na temat: *Ku nowym formom życia społecznego*, która będzie miała miejsce w godzinach popołudniowych ostatniego dnia obrad (30 VI, Aula KUL). Udział w niej zapowiedzieli przedstawiciele niemal wszystkich ośrodków socjologicznych.

W godzinach popołudniowych II dnia Zjazdu (28 VI) w UMCS odbędą się równocześnie następujące sympozja:

1. Antoniny Kłoskowskiej (Identyfikacja, kultura i sąsiedztwa narodowe jako korelaty ładu społecznego i indywidualnego);
2. Jolanty Kulpińskiej, Anny Buchmer-Jeziorskiej i Michała Fedorowicza (Kształtowanie się ładu gospodarczego i stosunki przemysłowe);
3. Andrzeja Kalety (W poszukiwaniu nowych paradygmatów rozwoju obszarów wiejskich);
4. Witolda Zdaniewicza (Kościół a przemiany społeczne).

Po południu III dnia Zjazdu, w dniu 29 VI, odbędą się równocześnie kolejne trzy sympozja:

1. Mariana Kempnego i Aldony Jawłowskiej (Dynamika różnicowań kulturowych w postkomunistycznej Polsce);
2. Ireneusza Krzemińskiego i Włodzimierza Wesółowskiego (Działania elit a procesy społeczne w Polsce lat przełomu);
3. Kazimierza Frieskiego (Strukturalne przesłanki marginalizacji społecznej).

W Zjeździe mogą wziąć udział nie tylko socjologowie. PTS zaprasza do Lublina wszystkich, którzy interesują się przemianami społecznymi w Polsce. Przewidujemy uczestnictwo około 400 osób spoza Lublina. Na wszystkich czterech poziomach organizacyjnych Zjazdu zostanie przedstawionych blisko 200 doniesień naukowych.

Zjazdowi będą towarzyszyły następujące imprezy:

- sesja plakatowa (przedstawiająca bieżące informacje i życia socjologii i PTS);
- wystawa poświęcona dziejom polskiej socjologii;
- wystawa dorobku naukowego lubelskiego środowiska socjologicznego;
- kiermasze i wystawy firm wydawniczych i księgarskich specjalizujących się w problematyce społecznej oraz humanistycznej.

Podczas Zjazdu socjologowie zajmą się analizą historycznych procesów dokonujących się w dzisiejszej Polsce. Szczególny nacisk położą na rolę ludzi i instytucji, działań spontanicznych i planowania oraz rynku i państwa w tych procesach. Będą próbowali określić charakter porządku społecznego, który tworzy się współcześnie w wyniku tych przemian.

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych do udziału w ogólnopolskim zjeździe socjologów. Szczegółowy program Zjazdu zamieszczamy obok i zachęcamy do uczestnictwa.

Blizszych informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują: Biuro Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, tel./fax (022) 26-77-37) i Komitet Organizacyjny Zjazdu (Aleje Racławickie 17, 20-059 Lublin, Zakład Socjologii Wsi i Miasta UMCS, tel./fax (081) 329-21).

Serwis związkowy

PIĄTA ROCZNICA

Mija piąta rocznica relegalizacji „Solidarności”. Jest to rocznica radosna i bolesna zarazem. Pięć lat temu z radością, po „okrągłym stole”, ponownie jawnie jak w latach 1980/81 rozwinęliśmy sztandary i mogliśmy otwarcie głosić idee podeptane przez „stan wojenny”. Wychodziliśmy z podziemia, z ukradkowych spotkań, nielegalnych biuletynów, cichej pomocy socjalnej, wakacji dla dzieci organizowanych przy pomocy i pod przykrywką Kościoła. Wspominaliśmy okres internowania, aresztowań, noszonych w kłapach oporników czy bojkotowe spaceru w okresie dzienników TV. Odtwarzały się komisje zakładowe NSZZ „Solidarność”, wybuchały Komitety Obywatelskie „S”, powstała „Gazeta Wyborcza S”. Wybory 4 czerwca 1989 pod hasłem „Nie ma wolności bez „Solidarności” przy masowym poparciu dla „drużyny Wałęsy” w zasadzie zmieniły ustrój w Polsce. Ale już czuło się chłód polityki, która zaczęła brać górę nad szarymi, trudnymi sprawami.

Na UMCS zaczęliśmy ponownie na wszystkich wydziałach UMCS w Imię Boże, z radością, optymistycznie. Grupa Robocza na Rzecz Relegalizacji NSZZ „Solidarność” w UMCS, która od dłuższego czasu działała prawie otwarcie, doprowadziła do Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” UMCS w dniu 16 maja 1989 r. Tajna Komisja Zakładowa „S”, która ofiarnie działała nieprzerwanie od ogłoszenia „stanu wojennego”, przekazała sprawozdanie, ale nie ujawniła się. Postulaty Lubelskiego Lipca, strajkowego Gdańska, Szczecina, Jastrzębia, przypieczone krwią górników „Wujka” i męczenną śmiercią księdza Popiełuszki, czekały na spełnienie. „Solidarność” UMCS stała się podobnie aktywna jak w latach '80/81. Nasi przedstawiciele weszli do Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „S”, Komisji Krajowej „S” i jej agend. Opracowywali programy, kierunki działania, pisali, wspomagali ekspertami.

Nadszedł jednak, niestety, niedobry okres tworzenia partii politycznych, stronnictw, ugrupowań, „wojny na górze”. Członkowie „S” UMCS zostali posłami, senatorami, wojewodami, ministrami. Jedność i solidarność pękły. „Solidarność” zaczęła się dzielić. Na szczęście pozostała szara, trudna, związkowa „Solidarność” i ta trwa.

Coraz trudniej pracować w nauce, gdy adiunkt zarabia o wiele mniej niż wynosi średnia krajowa, a pracę może stracić i znaleźć się na bruku tu zacieśniając więzi z robotnikiem z fabryki czy inżynierem z biura projektowego. Dopominamy się o profesjonalizm działań w obronie spraw pracowniczych, o godziwe płace, o sprawy socjalne, o umiarowanie w angażowaniu się w politykę. Takie trwanie jest nieatrakcyjne, traktowane jako zepchnięcie „Solidarności” do zajmowania się „ziemiakami i cebulą”. Po 19 września 1993 zbyt łatwo godzimy się na powrót dawnej nomenklatury i robimy za mało, aby się jednoczyć wokół czegoś, co nas kiedyś łączyło. Nie usprawiedliwiamy się zbyt szybko, nie rezygnujemy, to przecież dopiero 5 lat (dla niektórych 14 lat). Przecież „Solidarność” i solidarność zawsze będą istnieć.

Józef Kaczor

Usługowy Zakład Produkcji Sensu

SZTANDAR

„SOLIDARNOŚCI” WYPROWADZIĆ?

Komisja Krajowa „S” zdecydowała się — mimo ostrzeżeń — włączyć do wyborów czerwcowych '93 r. Sromotnie je przegraliśmy. Ciekawe, jaki procent przegranej ekipy wejdzie w skład KK na obecnym Zjeździe. Edward Abramowski zalecał ongiś „rewolucję moralną”, poczynaną od tworzenia Kół Przyjaciół. Zobaczmy, co z tej przyjaźni pozostało w „S”. Czytajmy Abramowskiego!

GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI W UMCS



1



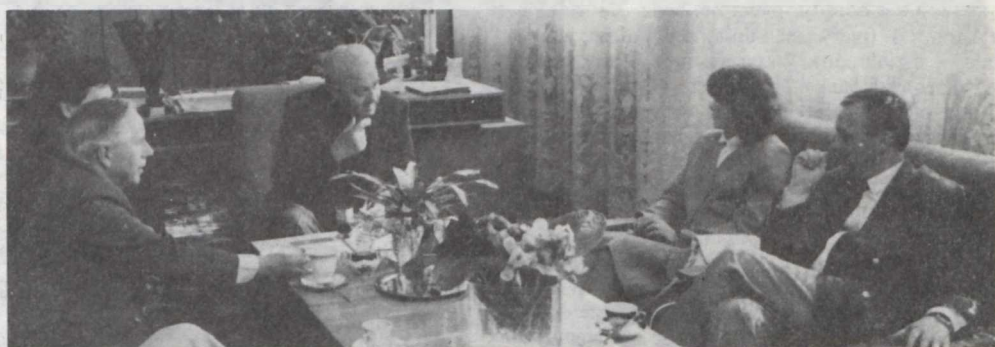
2



3

Serdeczne pozdrowienia
dla czytelników „Wiadomości
Uniwersyteckich”
Gustaw Herling-Grudziński
Lublin, 14 maja 1994

Dnia 14 maja ze społecznością Uniwersytetu i licznie zgromadzonymi mieszkańcami Lublina spotkał się Gustaw Herling-Grudziński. Na zdjęciach: 1 — Autor *Wieży*, 2 — Gustaw Herling-Grudziński w towarzystwie prof. Jana Malarczyka i dyr. Andrzeja Peciaka; 3 — podczas rozmowy w auli UMCS; z lewej strony rektor prof. Kazimierz Goebel, z prawej przewodniczący spotkaniu prof. Jerzy Świączek; 4 — chwila rozmowy w gabinecie Rektora.



4

Usługowy Zakład Produkcji Sensu

EUROPOCENTRYZM? NIECH ŻYJE! NIECH ŻYJE! NIECH ŻYJE!

W szkołach podstawowych dzisiaj uczy się bez problemów rachunku różniczkowego. Rzecz szkodliwa. Ale to symptom — młode, chłonne umysły są w stanie pojąć najzawilsze dziedziny wiedzy. Co innego z ich podstawami. Jakże są filozoficzne podstawy rachunku różniczkowego, jak rozwija się w myśli ludzkiej idea nieskończoności, dyskusja nad pojęciem „substancji”, relacja liczb do rzeczywistości zmysłowej, statusem „teorii” w poznaniu — to rzecz

współczesnej, czyli wszystkie konsekwencje, które wypływają z pewnych założeń, można przekazywać ludziom już we wczesnym stadium rozwoju umysłowego. Ale podstawy i FUNDAMENTY tej wiedzy można im przekazać dopiero w stadium dorosłości i dojrzałości. Tu właśnie dotykamy relacji: pedagogika licealna (ogólnokształcąca) a UNIwersytecka.

innych, że nie tylko jest dociekliwa w badaniu świata, ale też w szukaniu „istoty”, „esencji”, fundamentów. To ustaliło się już w czasach greckich. Platon stworzył AKADEMIE, gdzie szukano podstaw bytu, Arystoteles zaś LICEUM, gdzie uczono zdobywania wiedzy konkretnej, empirycznej. Dziś właśnie to uświęciliśmy. Licea są „ogólnokształcące”, ale AKADEMIA to jest Polska Akademia Nauk.

Europa tym różni się od wszystkich innych cywilizacji, że jest podstawowa, a większość tych innych (lub wszystkie) — są wtórne. Oznacza to, że w Europie ciągle bada się: jaka jest ISTOTA materii, geneza wszechświata, natura czasu i przestrzeni, status „praw przyrody”. W tych innych zaś ściera się teoretyczne pomysły Europejczyków i stosuje się je w tzw. praktyce, wciela w życie w różnych typach przemysłu i produkcji. W Europie wynaleziono prawie wszystko, ale wcielono bardzo mało. Tu inwestuje się w myślicieli, w obszarze tzw. cywilizacji Pacyfiku (od USA po Hongkong) — w produkcję. Toteż Europa dziedziczy, biednie, prowincjalizuje się, tam zaś jest prosperity i róg

VI LUBELSKIE SEMINARIA ANTROPOLOGII KULTUROWEJ

W dniach 5 i 6 maja odbyły się już szóste doroczne Lubelskie Seminarium Antropologii Kulturowej, organizowane przez Zakład Antropologii Kulturowej Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS i Komisję Filozoficzną Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, w tym roku pod tytułem *A CULTURE CHANGE AND CROSS CULTURAL CONTACTS IN EUROPE*. Sesja odbyła się w sali głównej Pałacu Czartoryskich, siedzibie LTN.

Program seminariów podzielony był na cztery zróżnicowane tematycznie sesje i wyglądał następująco:

ANTROPOLOGIA KULTUROWA W BADANIACH ARCHEOLOGICZNYCH SESJA I (czwartek 5 V, godz. 11–14)

1. Prof. Jerzy Kmiecinski: *Tożsamość etniczna we współczesnej, antropologicznej teorii społecznej i jej zastosowanie w archeologii*.
2. Ph.d. Charlotte Fabeck: *South Scandinavia and the Danube area in Migration Period — a story of cross cultural contacts, warfare and aristocratic manners*.
3. Prof. Ilona Skupieńska-Lovset: *Romanization of Semitic Near East. Archaeological Data and Interpretation*.
4. Dr Andrzej Kokowski: *Wędrowka czy agresja — czyli Goci idą na południe*.

NARODY I MNIEJSZOŚCI NARODOWE SESJA II (czwartek 5 V, godz. 16–19)

5. Prof. Jan Lewandowski: *Czy w Europie Środkowo-Wschodniej powstają nowe narody?*
6. Prof. Grzegorz Janusz: *Mniejszości w społeczeństwie polskim — rozważania w aspekcie prawniczym*.
7. Dr Sławomir Łodziński: *Policy towards the national minority in Poland in the years 1989–1993 against the background of legal solutions binding in the European states and the regulations accepted by the Council of Europe*.
8. Mgr Andrzej Kowalczyk: *Mniejszości pogranicza — most czy bariera w stosunkach interetnicznych (Na przykładzie pogranicza wschodniego)*.

KONTAKTY KULTUROWE W PERSPEKTYWIE POLITYKI SESJA III (piątek 6 V, godz. 10–13)

9. Prof. Roman Tokarczyk: *Europeizm w perspektywie uniwersalizmu*.
10. Prof. Jacek Pietrak: *Stosunki międzynarodowe jako pole wpływów kulturowych*.
11. Mgr Marek Stefaniuk: *Tradycje kulturowe i ich wpływ na struktury organizacyjne społeczeństwa. Odmiennost organizacji administracji publicznej USA wobec tradycji europejskich*.

się coraz bardziej europejskiego zacofania i „małej wydajności”. Tu masy domagają się coraz więcej wolnego czasu, a tam Japończycy mają urlopy tylko 1 tydzień w roku. Europa jest bez szans.

Gdy zrozumiemy, że tak nie jest, otrząśniemy się z letargu. Żadne papierowe smoki azjatyckie i amerykańskie Europie nie zagrażą. Do czego mogą dojść Chiny, gdzie n i g d y nie rozwijano myślenia matematycznego, ani nie stworzono arystotelesowej wizji nauk opisowo-eksperymentatorskich? Do czego może dojść USA, gdzie przez ostatnie 200 lat wymyślono zaledwie debilną filozofię „pragmatyzmu”, gdzie większość wartościowych naukowców przybyła w latach 30., wygnana z Europy przez Hitlera, gdzie drenuje się Europę z wybitnych uczonych i gdzie „sukces”, a nie szukanie PRAWDY przesłania wszystkim oczy. Nie ludźmy się, że Ameryka ma przed sobą jakąkolwiek przyszłość istotną. Produkcja mogą dużo — owszem. Od komputerów po mydlane seriale telewizyjne. Ale to w Europie żyje (na wół sparalizowany) fizyk Stephen W. Hawking, który własną głową, bez żadnych komputerów, wymyślił teorię strun i kosmicznych, która zastąpić może dawny „atomizm”. Po co? A po co Einstein stworzył „teorię względności”, Riemann i Łobaczewski — geometrie nieeuklidesowe? Dla Czystego

ANTROPOLOGIA ŻYCIA CODZIENNEGO

SESJA IV (piątek 6 V, godz. 14–16)

12. Prof. dr hab. Władysław Palubicki: *Ruch Hare Kryszna w Polsce oraz jego recepcja na Wybrzeżu Gdańskim*.
13. Mgr Justyna Kowalczyk: *O stereotypie kobiety w społeczeństwie polskim na tle standardów europejskich*.

Prof. dr hab. Krzysztof J. Brozi: *Zakończenie Seminarium*.

Teksty wszystkich przewidzianych wystąpień — łącznie z czterema, które z powodów losowych nie odbyły się — będą publikowane albo w poszczególnych numerach *Biuletynu LTN*, albo w postaci odrębnej publikacji w zależności od dotacji, o które *LTN* wystąpił do Komitetu Badań Naukowych.

Trzeba wspomnieć, że Lubelskie Seminarium Antropologii Kulturowej są najstarszą ogólnopolską instytucją tego rodzaju, podobnie jak Zakład Antropologii Kulturowej jest najwcześniej powstałym zakładem uniwersyteckim z tej dziedziny, a UMCS pierwszą polską uczelnią, w której wprowadzono nowy przedmiot nauczania na tak szeroką skalę (rocznie około 1000 studentów na 14 kierunkach oraz specjalizacja w ramach studiów filozoficznych pl. *Filozofia kultury i nauki o kulturze* o wyraźnym antropologicznym profilu).

Pierwsze Lubelskie Seminarium Antropologiczne odbyły się w 1988 roku z tematem *Antropologia kulturowa a filozofia i metodologia*. Drugie z 1989 roku poświęcone były prezentacji poglądów Prof. Ernesta Gellnera, dyrektora Department of Social Anthropology w Cambridge University, który gościł na naszych seminariach z cyklem wykładów. Wówczas to pojawiła się pierwsza książka z sekcji Antropologii Kulturowej serii RRR przedstawiająca wybór prac tego wybitnego brytyjskiego antropologa. Trzecie spotkanie odbyło się dopiero w 1991 roku po rocznej przerwie spowodowanej moim wyjazdem do USA i poświęcone było głównie zagadnieniom związanym z najbardziej palącym problemem antropologii współczesności — nacjonalizmem. Temu samemu zagadnieniu poświęcone były czwarte (1992) i piąte (1993) seminarium (*Nacjonalizm a poczucie tożsamości narodowej*). Tegoroczne spotkanie najsilniej podkreśliło interdyscyplinarny charakter badań antropologicznych.

W najbliższym czasie ukaze się publikacja prezentująca profil lubelskiego środowiska antropologii kulturowej, które właśnie dzięki dorocznym Lubelskim Seminarium oraz dzięki comiesięcznym otwartym seminarium Zakładu Antropologii Kulturowej coraz wyraźniej krystalizuje się skupiając przedstawicieli różnych dyscyplin. Jej treść dość dobrze oddaje interdyscyplinarny charakter antropologii kulturowej, dlatego też ją tu przytaczam:

— Euklides napisał podręcznik geometrii. Podziwiamy piramidy (i Mur Chiński), ale dzieci w szkołach na całym świecie uczą się geometrii Euklidesa. Tak właśnie różni się cywilizacje podstawowe od niepodstawowych.

Jakie stąd wnioski? Troszczy się z samozaparciem o poziom europejskiej kultury, a w zakresie nauki — o tradycje europejskiego uniwersytetu. Nie pozwólmy zwęzłowić go na badania czysto faktograficzne ani wepchnąć na tory wyłącznie „badań stosowanych” (a co głównie finansuje KBN? — zobaczmy). Niechaj zdobycze faktograficzne nauki szerokim strumieniem docierają do młodzieży już na poziomie nauczania licealnego, niechaj zaś na uniwersytetach nie ustaje poszukiwanie podstaw i fundamentów świata. Niechaj to pozostanie „specyfiką Europy” — wszak w ściganiu się z USA i Japonią trudno nam mieć szansę i nie ma po temu żadnej potrzeby ani sensu. Były w Grecji Ateny i był Korynt (znany z dobrobytu i „cór Koryntu”), byli też niedaleko Fenicjanie — przedsiębiorczy, zaradni i sprytni. Tyle, że z Koryntu i Fenicji pozostały anegdoty. A z Aten — ha... z Aten...

Inż. Erazm Trawiński

PS. Refleksje te zrodziły się w trakcie obrad III Lubelskich Spotkań Antropologicznych w pierwszych dniach maja '94.

Krzysztof J. Brozi — Wstęp

1. Henryk Zimoń SVD, *Z badań nad świętością ziemi u ludu Konkomba z północnej Ghany*, (KUL, Etnografia Religii).
2. Krzysztof H. Wojciechowski, *Krajobraz jako symbol, jako mit i jako narzędzie socjotechniczne*, (Geografia).
3. Roman A. Tokarczyk, *Elementy antropologii prawa*, (Prawo).
4. Włodzimierz Piątkowski, *Badania socjologiczne nad polskim leczeniem ludowym. Podejście socjo- i antropomedyczne. Perspektywa konwergencji*, (Socjologia).
5. Jerzy Kmiecinski, *Tożsamość etniczna we współczesnej, antropologicznej teorii społecznej i jej zastosowanie w archeologii*, (Archeologia).
6. Stanisław Jedynak, *Filipiny — w poszukiwaniu własnego etosu [szkic z pogranicza antropologii kulturowej i historii idei]*, (Filozofia).

7. Henryk Kardela, *Teoria znaczenia w ujęciu Bronisława Malinowskiego*, (Anglistyka).
8. Sławomir Kotowski, *Leslie Alvin White — podstawy kulturowego materializmu w antropologii amerykańskiej*, (Antropologia Kulturowa).
9. Krzysztof Gabriel Gładkowski, *Antropologia kulturowa a etnologia w ujęciu Stanisława Potockiego*, (KUL, Etnografia Religii).
10. Lech Borowski, *Indyjskie pątnictwo tantryczne*, (Religioznawstwo).

11. Jan Lewandowski, *Państwo narodowe a państwo obywatelskie w Europie Środkowo-Wschodniej (Refleksje historyka XIX w.)*, (Historia).
12. Krzysztof Stępnik, *Papierowe wojny (Resentymenty w polskiej beletrystyce scenariusza wojennego lat 1909–1933)*, (Polonistyka).
13. Grzegorz Janusz, *Problem mniejszościowy w Polsce dziś*, (Politologia).
14. Janusz Kamocki, *Sytuacja Polaków zamieszkujących tereny wcielone w roku 1939 do Litwy*, (Etnografia).
15. Maciej Rajewski, *Zarys rozwoju nacjonalizmu rosyjskiego od XIX do początków XX wieku (Historyczny wstęp do analizy antropologiczno-kulturowej nacjonalizmu rosyjskiego)*, (Antropologia Kulturowa).
16. Mirosław Haponiuk, *Naród i nacjonalizm według Ernesta Gellnera a społeczność pogranicza na północnym Podlasiu*, (Antropologia Kulturowa).
17. Iwona Piotrowska, *Przesłanki nacjonalizmu arabskiego*, (Antropologia Kulturowa).
18. Krzysztof G. Gładkowski, *Etniczność a narodowość*, (KUL, Etnografia Religii).

19. Marian Filipiak, *O miejsce dla antropologii biblijnej*, (Socjologia).
20. Anna Żuk, *Myślenie potoczne czyli siła wyobraźni*, (Socjologia).
21. Krzysztof J. Brozi, *Antropologiczna refleksja nad wyobrażeniami o świecie: czy istnieje światopogląd naukowy?*, (Antropologia Kulturowa).
22. Adam Nobis, *Chaos kulturowy*, (Kulturoznawstwo, stały gość lubelskich seminariów z Uniwersytetu Wrocławskiego).

Jeżeli do tego dodać informację, że w Zakładzie Antropologii Kulturowej otwarte są trzy doktoraty, w przygotowaniu zaś znajdują się dwa kolejne (w tym jeden doktorant pochodzi z Anglii); że Zakład nawiązał wiele kontaktów zagranicznych, zwłaszcza z USA i Wielką Brytanią (obecnie przebywa w Zakładzie na rocznym stażu doktoranta z Department of Cultural Anthropology, Minnesota University Ma Lea Burdette); że prawie wszyscy uczestnicy seminarium magisterskiego prowadzonego przez Zakład zostali wstępnie zakwalifikowani na stypendia w Bowling Green State University w Ohio (USA) zeszłoroczna zaś magistrawka Zakładu Iwona Piotrowska — autorka znakomitej i w znacznej części już opublikowanej pracy magisterskiej poświęconej islamowi i poczuciu tożsamości narodowej Arabów — podejmuje dalsze studia w Instytucie Orientalistyki w Neapolu; że pracownicy Zakładu często przebywają na zajęciach za granicą (np. półtoramiesięczny staż mgr. Macieja Rajewskiego w Oxfordzie, pobyt mgr. Mirosława Haponiuka we Francji i Rosji, mgr. Sławomira Kotłowskiego na Ukrainie i moje wykłady w USA, Hiszpanii, Paryżu i obecnie w Norwegii), to można mieć nadzieję, że antropologia kulturowa będzie nadal rozwijała się na naszym uniwersytecie w tym samym tempie co obecnie.

Rozwojowi antropologii kulturowej na UMCS sprzyja zyczliwość władz rektorskich, utrzymanie zaś obecnego tempa tego rozwoju jest w znacznym stopniu uwarunkowane współpracą międzywydziałową oraz dalszą pomocą ze strony władz uczelni.

Krzysztof Jarosław Brozi

PROFESOR STEFAN NOSEK

dokończenie ze strony 9

Był też aktywnym i uzdolnionym popularyzatorem archeologii. Pisał ciekawie i piękną polszczyzną, co spotkało się z wysoką oceną prof. Z. Klemensiewicza, podkreślającego tę właśnie zaletę na zebnaniu naukowym poświęconym pamięci prof. S. Noska, odbyłym niedługo po Jego śmierci. Niektóre z artykułów miały charakter szkiców literacko-naukowych. Wiele z nich zamieścił jeszcze w słynnym przedwojennych IKAC-u. Szkoda, że nie wszystkie później napisane ukazały się drukiem. Do bardziej znanych ujęć popularnonaukowych należy *Zarys archeologii Małopolski*, wydany w 1957 r.

Dużą wagę przywiązywał prof. S. Nosek do prac nad bibliografią archeologii i do nowoczesnych skorowidzów, widząc w nich ważny element warsztatu naukowego, ułatwiającego i przyspieszającego wszelkiego rodzaju studia i opracowania. Czynił to niewątpliwie z myślą o przyszłym już pokoleniu badaczy, kiedy na kilkanaście godzin przed śmiercią omawiał ze mną nowy koncept skorowidza do

„Sprawozdań Archeologicznych”.

Jaka może być dziś ocena działalności naukowej i organizacyjnej prof. S. Noska? Bez wątpienia był On jednym z wybitniejszych badaczy wśród swego pokolenia, inicjatorem i współtwórcą ważnych wydarzeń w życiu naukowym środowiska krakowskiego. Wiele z Jego prac i koncepcji jest aktualnych do dziś. Inne zweryfikował czas, głównie poprzez napływ nowych materiałów i obserwacji terenowych. Niektóre z Jego zainteresowań, np. dotyczące neolitu lub wczesnego okresu epoki brązu, podjęli młodszy archeolodzy, w tym Jego uczniowie i współpracownicy. Działał w czasach niełatwych, pod wieloma względami trudniejszych niż dzisiaj, zarówno w sensie możliwości badawczych, jak też ówczesnych układów i stosunków personalnych. Był inny niż T. Reyman, R. Jamka czy A. Żaki, ale równocześnie stanowił jakże ważne ich uzupełnienie. Zyciowy dla otoczenia, wymagał więcej od siebie niż od innych, o łagodnym optymistycznym usposobieniu — graniczącym czasami z naiwnością. Nie bez wad czy błędów, które jakiegokolwiek by były i jakkolwiek byłyby przez niektórych, zwłaszcza współczesnych mu oceniane, błędą wobec dokonani, a także wobec cierpienia, jakiego mu przyszło doznać w ostatnich latach i miesiącach życia, cierpienia, które zniósł do ostatka po męsku, w wytrwałej, niemalże heroicznej pracy i z pogodnym uśmiechem dla wszystkich.

Wiadomość o nadaniu Mu stopnia profesora zwyczajnego przyszła do Krakowa już w kilka dni po Jego śmierci.

Jan Machnik



IDEA PRZESTRZENI WIELOWYMIAROWEJ PROFESORA JÓZEFA MOTYKI

dokończenie ze strony 19

pokrewieństwa. Systematyka służy w pierwszej linii celom praktycznym i ułatwieniu orientacji. Nie może ona uwzględniać „wszystkich cech” opisywanych form żywych, bo ilość cech nie jest ograniczona i zależy od metod ich stwierdzenia. Ponadto systematyka, opierająca się na zbyt wielkiej ilości cech, nie byłaby przejrzysta i wobec tego rozmiętałyby się ze swym celem.

Prof. Paszewski:

Systematyka biologiczna we współczesnym rozumieniu ma na celu przedstawienie systemu świata organicznego na podstawie powinowactwa. Posługuje się ona morfologicznymi i fizjologicznymi metodami. W szczególności dla wyjaśnienia Prof. L. Flecka o wi, że gdyby na Marsie wykryto rośliny zupełnie podobne do motylkowych (przykład Prof. Flecka), tylko wtedy można by zaliczyć je do rodziny ziemskich motylkowych, gdyby udało się udowodnić, że rośliny te mają ze sobą związek genetyczny. Gdyby udowodnić tego nie można było, lub co więcej można by było udowodnić, że związku genetycznego nie ma, zaliczanie roślin tych do jednej rodziny byłoby błędem. Mielibyśmy do czynienia z konwergencją, która komplikuje zadanie systematyka. Rzecz ma się tutaj identycznie jak z sobowótami. Podobieństwo sobowótora nie mówi o pokrewieństwie, i w drzewie genealogicznym rodziny, rzecz oczywista, nie figuruje sobowót.

Prelegent.

System filogenetyczny, gdzie zamiast „podobieństwa” szukamy „pokrewieństwa”, jest dążeniem nauki od kilkudziesięciu lat, a zwłaszcza od czasu teorii ewolucji. Cel ten udało się w wielu przypadkach zrealizować, a przynajmniej do niego zbliżyć. System naturalny jest jednak znacznie starszy od poglądów ewolucyjnych. Nie posiadamy sposobu stwierdzenia pokrewieństw poza cechami od dawna uwzględnianymi, albo są one jeszcze bardzo niedokładne

Wszystkie dzisiejsze systemy dążą do wykrycia istotnych pokrewieństw i do tego celu bezustannie się zbliżamy.

Wartość systemu sztucznego jest niewielka. Opieranie się na sztywnych cechach, na przykład na ilości pręcików, zmusza nas do zaliczania np. różnych gatunków wierzby, niewątpliwie bardzo blisko z sobą spokrewnionych, do różnych klas, a zaliczania np. pszenicy i niektórych gatunków wierzby do jednej grupy.

PROFESOR JADWIGA ZIEMIĘCKA

dokończenie ze strony 15

wybrana członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk.

W latach 1956–1962 kierowała Zakładem Mikrobiologii Ogólnej UMCS. Mimo dużych obciążeń administracyjnych oraz dydaktycznych, które zawsze traktowała bardzo poważnie, prowadziła aktywne badania i zachęcała do nich współpracowników. Naukowców Zakładu Mikrobiologii Ogólnej UMCS, zaangażowanych w genetykę, nie bez powodzenia próbowała zainteresować zagadnieniami biologicznego wiązania azotu. Sama swoje umiejętności, czas i siły poświęciła temu problemowi. Jej entuzjazm udzielał się współpracownikom. Dzięki temu powstał w Lublinie jeden z pierwszych ośrodków badań genetycznych nad bakteriami wiążącymi azot atmosferyczny.

Profesor Ziemięcka położyła duże zasługi dla rozwoju mikrobiologii rolniczej w Polsce, przyczyniła się do zorganizowania wielu katedr tej dyscypliny naukowej.

Wymagająca od innych, ale przede wszystkim od siebie samej, zwracała uwagę nie tylko na rozwój naukowy uczniów, ale także na wyrobienie ich charakteru. Świadczą o tym Jej słowa skierowane do młodych pracowników nauki: „Dla naszej młodzieży pragnę większej kultury umysłowej i charakterów. Niech się nie zacieśniają w swych specjalnościach, niech się wyzywają powszechnych wad — braku uspołecznienia i odpowiedzialności. Niech mają «muzykalność psychiczną» w stosunku do bliźnich”.

Obok mikrobiologii Jej pasję stanowiło malarstwo. Organizowane były indywidualne wystawy dzieł Ziemięckiej.

Profesor Ziemięcka zmarła 13 marca 1968 r. w Lublinie. Pozostaje w naszej pamięci jako wybitny uczony, wielki pedagog, społecznik, patriota, człowiek szlachetny i prosty.

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

Doktor hab. ANDRZEJ WRÓBEL nominację na stanowisko Sędziego Sądu Najwyższego otrzymał z rąk Prezydenta RP Lecha Wałęsy 26 stycznia 1994 r. Najmłodszy z sędziów jest absolwentem i pracownikiem Wydziału Prawa i Administracji UMCS. Studia prawnicze ukończył w 1976 r., broniąc pracy magisterskiej „Nadużycie prawa podmiotowego”, napisanej pod kierunkiem prof. dr. Aleksandra Kunickiego. W tym też roku podjął pracę w Zakładzie Prawa Administracyjnego i Nauki o Administracji. W roku 1982 obronił rozprawę doktorską „Prawna ochrona gruntów rolnych w procesie inwestycyjnym”, a w 1991 przedstawił rozprawę habilitacyjną zatytułowaną „Planowanie centralne. Studium administracyjno-prawne”.

Obecnie, od roku 1993 do maja 1994, sprawował funkcję prodziekana ds. zaocznych studiów administracyjnych. Od 1 września ub. roku pracuje w kierowanym przez prof. dr. hab. Ryszarda Skubisza Zakładzie Prawa Wspólnot Europejskich; prowadzi seminarium i wykład fakultatywny poświęcony kompetencjom Unii Europejskiej.

Dr hab. Andrzej WRÓBEL jest żonaty, ma dwoje dzieci w wieku 6 i 8 lat. Niechętnie mówi o sobie, z trudem udaje mi się namówić go na krótką prezentację swojej pracy w Sądzie Najwyższym:

Nominacja na to stanowisko jest dożywotnia; pracuję w Izbie Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Jak każdy z sędziów uczestniczę w rozpatrywaniu rewizji nadzwyczajnych od wyroków NSA, biorę udział w podejmowaniu uchwał wyjaśniających zagadnienia prawne oraz udzielających odpowiedzi na pytania prawne. Występowałem już wielokrotnie w charakterze sędziego sprawozdawcy, byłem sędzią referentem i koreferentem w kilku innych sprawach. Specyfiką Wydziału, w którym pracuję, stanowią sprawy podatkowe, budowlane i gospodarki gruntami; sporo jest spraw kombatanckich. Trafiają na nasze posiedzenie głównie w drodze rewizji nadzwyczajnych wnoszonych przez ministra sprawiedliwości i rzecznika praw obywatelskich.

SPRAWY DYDAKTYKI UNIwersyteckiej

Redaktor: Grzegorz Nowak

POEMAT PEDAGOGICZNY

Kierunek studiów — Wydział	Rodzaj i czas trwania studiów	Liczba studentów I roku studiów w roku akademickim 1988/1989 lub 1990/1991	Liczba studentów zarejestrowanych na ostatnim roku studiów w roku akademickim 1992/1993 + osoby po ostatnim roku bez egzaminu dyplomowego	Dyplomy ukończenia studiów w roku 1993 uzyskało	Liczba studentów I roku studiów w roku akademickim 1989/1990 lub 1990/1991	Liczba studentów ostatniego roku studiów w roku akademickim 1993/1994 + osoby po ostatnim roku bez egzaminu dyplomowego
Biologia	m-5	98	83	77	105	105 + 7
Biotechnologia	m-5	27	21	22	27	20 + 2
Geografia	m-5	65	70 + 10	57	71	80 + 7
Matematyka	m-5	126	54 + 6	47	106	85 + 7
Fizyka	m-5	55	18 + 2	18	66	39 + 8
Chemia	m-5	66	35	33	140	81 + 2
Chemia z fizyką	z-3	15	11	10	50	31
Filologia polska	m-5	138	55 + 6	40	102	63 + 11
Filologia angielska	m-5	48	29 + 4	21	52	45 + 6
Filologia niemiecka	m-5	46	40 + 1	35	45	39 + 2
Filologia rosyjska	m-5	70	35	31	65	64 + 1
Filologia romańska	m-5	27	20 + 1	14	37	16 + 6
Historia	m-5	113	108 + 7	97	111	97 + 8
Archeologia	m-5	21	11 + 2	7	19	11 + 3
Bibliotekoznawstwo i inf. nauk.-techn.	m-5	24	18	18	47	33
Kolegium jęz. angielskiego	z-3	30	18	18	38	11
Kolegium jęz. francuskiego	z-3	16	11	7	30	14 + 1
Prawo	m-5	161	149	144	289	188 + 11
Administracja	m-5	66	58 + 4	58	—	—
Ekonomia i organizacja produkcji	m-4,5	91	85 + 1	84	118	77
Organizacja i zarządzanie	m-4,5	47	46 + 7	40	50	50
Ekonomiczno-społeczny	m-4,5	39	36 + 1	35	47	48
Psychologia	m-5	46	36 + 2	35	45	37 + 1
Pedagogika specjalna	m-5	33	34 + 2	34	39	39 + 1
Pedagogika opiek.-wych.	m-5	18	33 + 2	32	31	35
Pedagogika kult.-oświat.	m-5	20	30 + 8	25	31	44 + 2
Nauczanie początkowe	m-5	76	68 + 9	65	69	55 + 2
Nauczanie początkowe	z-3	71	56	52	75	56 + 2
Wych. przedszkolne	z-3	37	24	18	37	31
Filozofia	m-5	33	18 + 3	21	31	21 + 5
Politologia i nauki polityczne	m-5	66	70 + 9	47	88	84 + 8
Wychowanie muzyczne	m-5	31	16	14	32	19 + 1
Wychowanie plastyczne	m-5	66	52 + 4	38	72	78 + 12

Dane liczbowe zaczerpnięte z rocznych sprawozdań na potrzeby GUS z lat 1988, 1989, 1990, 1993.

Przygotowała Anna Mazur

ZANIEDBANE DYSCYPLINY BADAWCZE W UMCS

Profesor J. Stupecki, logik matematyczny, był jednym z pierwszych profesorów UMCS. Niestety, szybko przeniósł się do Warszawy i uczniów po sobie nie zostawił. Nie jest też „logika matematyczna” obecnie w UMCS uprawiana. A tymczasem dynamicznie rozwijająca się filozofia i sekcja matematyki Wydziału Matematyki i Fizyki mogłyby tworzyć współpracować na tym ciągle owocnym polu. Dobrze byłoby nad sprawą się zastanowić w gronie Władz Uczelni i Rad Wydziałów.

NIE WSZYSTKIM WYDZIAŁOM ZALEŻY NA STUDENTACH

6 wydziałów UMCS zdobyło się na wydanie estetycznych broszur informacyjnych dla kandydatów na wyższe studia. Są to: Prawo i Administracja, Politologia, Chemia, BiNoZ, Ekonomia i IWA. Matematycy i Fizycy wydali informator, ale bez pytań egzaminacyjnych. Na licealistach nie zależy Humanistom, Filozofom i Socjologom, Pedagogom i Psychologom. Dodajmy, że tylko niewielkie wydziałów propaguje swoje dyscypliny w formie Olimpiad Naukowych w liceach, w formie urządzania „pokazów naukowych”, „dni otwartych”, prelekcji wiosennych w szkołach itd. Pozytywnym faktem jest wydanie „Informatora ogólnouniwersyteckiego” przez Dział Toku Studiów. Ten ostatni opracowała p. Krystyna Tarkowska. Kto opracował informatory wydziałowe — Bóg raczy wiedzieć.

„Nauczyciel uniwersytecki jest przede wszystkim sługą prawdy obiektywnej, przedstawicielem jej i głosicielem wśród młodzieży i społeczeństwa. Służba to szczytna i niezmiernie zaszczytna, ale zarazem wymagająca nie tylko odpowiednich kwalifikacji intelektualnych i stosownej wiedzy fachowej, lecz także wielkiego hartu, ducha i silnego charakteru.”

Kazimierz Twardowski, z wykładu „O Dostojeństwie Uniwersytetu”, wygłoszonego 21 listopada 1932 roku w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie po otrzymaniu godności Doktora Filozofii honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego.

Czy organizacja „Twoje drugie ja”
powstanie w Lublinie?

DRUGIE JA

Młodzi ludzie zazwyczaj oczekują na odnalezienie partnera w przyjaźni czy miłości. Nie jest to łatwe. Mało mają okazji do spotkań, są nieśmiali, nie umieją pokazać swoich walorów, zdani są na przypadek. Bardzo rzadko trafia się na swoją „drugą połowę duszy”, o jakiej mówił Platon. Wielka miłość trafia się przypadkowo, tak też zawierane są małżeństwa. Nie ma w nich potem trwałej więzi, satysfakcji, łatwo rozpadają się.

Aby przełamać ten fatalny stan rzeczy grupa młodych entuzjastów — studentów uczelni lubelskich i licealistów — zamierza stworzyć instytucję ułatwiającą poznanie się młodzieży z różnych kręgów, szkół, dzielnic, miast. Zamierzają opracować obszerną ankietę, zawierającą wiele pytań o zainteresowania, nadzieje, ulubione zajęcia, środowisko, z jakiego się pochodzi, i rozysłać szeroko tę ankietę w kręgach młodzieżowych. Dane będą odnotowywane w komputerze, który następnie z setek, a może tysięcy młodych ludzi wskaże te osoby, z pewnością dotąd się nie znające i nawet nie podejrzewające własnego istnienia, których osobowości najbardziej do siebie przystają. Ale to jeszcze nie wszystko.

Osobom, które — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — powinny koniecznie spróbować „wspólnej drogi” w przyjaźni czy miłości, będzie proponowana możliwość poznania się. Ale nie tak prosto, jakby to się mogło zdawać. Gdy komputer wylosuje młodych ludzi najbardziej do siebie pasujących, będą oni otrzymywać zaproszenia na wspólne zabawy w bardzo dużym gronie lub też na wycieczki, obozy wędrownie, pikniki itp. Zaproszeni nie będą jednak informowani, kto konkretnie w tym gronie jest osobą do nich psychicznie pasującą. Czy rozpoznają się w tłumie, czy też nie — to już ich sprawa. Tego żadna pomoc nie może ułatwić. Oczywiście — opłaty związane z tego rodzaju spotkaniami trzeba będzie wnieść samemu.

Ciekawe, jakie będą losy inicjatywy, która w chwili obecnej jest na etapie dyskusji i opracowywania ankiet. O jej dalszych losach będziemy informować.

50 LAT WYDZIAŁU BiNOZ INSTYTUT NAUK O ZIEMI

dokończenie ze strony 13

Wpływ czynników antropogenicznych na procesy przekształcające środowisko geograficzne.

Geologiczne i paleogeograficzne badania czwartorzędowego Polski południowo-wschodniej.

Współczesne przemiany społeczno-gospodarcze w makroregionie środkowo-wschodnim.

Badania współczesnych fluktuacji klimatu na terenie Lublina, Poleskiego Parku Narodowego i Bieszczad.

Teoretyczne i praktyczne badania kartograficzne — wykorzystanie dawnych map gospodarczych, zastosowanie technik komputerowych w kartografii.

Badania środowiska arktycznego — dynamika czynnej warstwy zmarzliny, współczesne procesy morfogenetyczne, stosunki hydrologiczne, skażenie pod wpływem antropopresji.

Materiały przygotowane na podstawie: J. Malarczyk Powstanie i organizacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w świetle źródeł. Lublin 1968, Spisy wykładów UMCS, Sprawozdania Instytutów Biologii, Mikrobiologii, Nauk o Ziemi.

Wykłady Otwarte

POTRZEBNY NASTĘPNY KROK

Wykłady Otwarte stały się trwałym składnikiem naszej dydaktyki. Miały pierwotnie tworzyć „forum” integrujące studentów różnych wydziałów w jedno, wspólnie studiujące ciało (ciała). Miały też gromadzić interesujących się nauką mieszkańców Lublina. Wreszcie — chodziło o rozszerzenie grona wykładowców o wybitne postacie spoza naszej Uczelni.

Zauważano, iż błędem w tej idei było traktowanie wykładowców jako „namiastki” zajęć z zakresu podstaw nauk humanistycznych i społecznych. Wskutek tego mamy dziś taki stan rzeczy, że na większości wydziałów student nie dowiaduje się, czym jest „stopa procentowa”, renta, holding, podatek obrotowy, leasing itd. — zniesiono bowiem zajęcia z ekonomii. Podobnie: wielu studentów nie nauczy się już, czym jest „racjonalizm etyczny”, dedukcja, indukcja, perfekcjonizm itd. — zniesiono bowiem elementarne kursy filozofii i metodologii nauk. Podkreślano też „bierny” charakter dydaktyki „wykładowej”.

Choć tak dyskusyjnie ustawione w całości dydaktyki uniwersyteckiej — **Wykłady Otwarte** są cennym jej składnikiem, mała zaś seria wydawnicza, będąca ich uzupełnie-

RANKING GRANTÓW

Stan na dzień 31.12.1993 r.

Nazwa jednostki — Wydział	Liczba wniosków złożonych w edycjach konkursów V, VI, VII	Liczba projektów realizowanych w 1993 r.	Wartość projektów realizowanych w 1993 r.	Ogółem wartość projektów realizowanych w UMCS
Wydział Chemii	10	18	4 661 838 356	11 780 000 000
Matematyczno-Fizyczny	13	20	2 024 312 840	6 779 700 000
Biologii i Nauk o Ziemi	8	17	3 104 182 940	7 686 992 000
Humanistyczny	6	9	461 384 275	1 837 000 000
Prawa i Administracji	4	2	93 547 200	235 000 000
Ekonomiczny	2	1	144 166 000	450 000 000
Pedagogiki i Psychologii	2	—	—	—
Filozofii i Socjologii	4	1	83 049 000	166 000 000
Politologii	2	—	—	—
Centralne Laboratorium Aparatury Unikalnej	2	1	93 024 285	250 000 000
Ogółem wydziały	53	69	10 665 504 896	29 183 692 000

Przygotowała *Elżbieta Witkowska*

niem, rośnie z roku na rok i wykłady te jako swoiste „wydarzenia” utrwała. Należałoby pomyśleć o wzbogaceniu ich treści i charakteru. Zupełnie bowiem nie odnotowujemy w składzie wykładowców gości z zagranicy. Można by zaś właśnie wykorzystywać dłuższe pobyty zagranicznych uczonych do prezentacji przez nich — w formie przystępnej — atrakcyjnych wykładów w obcych językach.

Mogłyby też one być zaliczane przez studentów — również w języku wykładowcy. Taki kurs i egzamin mogłyby wreszcie stać się istotnym wskaźnikiem przy typowaniu naszych studentów na wyjazdy zagraniczne. Takie wykłady, prezentujące uczonych z Zachodu i Wschodu, dodałyby naszej dydaktyce jakże potrzebnej aury „europejskości”. *Sm.*

Wykłady Otwarte UMCS INTRYGUJĄCE INSTYTUCJE PRAWA AMERYKAŃSKIEGO

Wśród ośmiu cykli Wykładów Otwartych UMCS letniego semestru roku akademickiego 1993/1994 znalazł się cykl **Intrygujące instytucje prawa amerykańskiego**, realizowany przez niżej podpisanego. O wyborze tematyki cyklu zdecydowała głównie jej aktualność i nadzwyczajnie zainteresowanie studentów wykładem fakultatywnym o podobnej treści, prowadzonym na wszystkich rodzajach studiów prawniczych i administracyjnych naszego Uniwersytetu. Warto zauważyć, że w bieżącym roku akademickim na wykład ten zapisało się 416 studentów studiów stacjonarnych i niemal całe roczniki studentów zaocznych.

Stany Zjednoczone Ameryki zawsze intrygowały świat i to z wielu powodów: kulturowych, cywilizacyjnych, przyrodniczych. Zawsze też intrygowało świat prawo amerykańskie. Już nawet historia prawa amerykańskiego jest intrygująca, ponieważ rodziło się ono i kształtowało w sposób zupełnie nadzwyczajny. Każdy niemal większy naród, którego reprezentacja emigracyjna wtapiała się w tygiel społeczeństwa amerykańskiego, wnosił coś oryginalnego do prawa amerykańskiego. W rezultacie ukształtował się system prawa złożony dziś aż z 55 podsystemów cieszących się względną autonomią wobec ogólnokrajowego prawa federalnego. Mówiąc inaczej: jednolitość prawa amerykańskiego rysuje się jedynie na poziomie tzw. spraw federalnych, dotyczących całego państwa.

Cykl **Intrygujące instytucje prawa amerykańskiego** przyciągnął znaczną liczbę słuchaczy złożoną z trzech grup: studentów, „ludzi z miasta”, pracowników naukowych. Wśród studentów najliczniejszą grupę tworzyły studentki pedagogiki specjalnej, pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej i biologii; reprezentowana była filologia angielska, filologia polska, politologia, ekonomia i prawo (studenci pierwszego roku studiów). Wśród „ludzi z miasta” przeważali słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którzy uczestniczyli w poprzednim moim cyklu wykładów, doty-

kowych znaleźli się m.in. profesor **Eugenia Łochowa** i dr **Jacek Sobczak**. Jakkolwiek inicjatywa należała do wykładowcy, starał się on utrzymywać permanentny dialog z audytorium, zarówno pisemny, jak i ustny, co uwiecznione zostało powodzeniem.

Po ogólnej charakterystyce amerykańskiego systemu prawa wykładowca i słuchacze wkroczyli do intrygującego świata amerykańskiego modelu edukacji, szczególnie prawniczej. Jak wiadomo, model ten stał się wzorem dla państw pleniących przejawy edukacji autorytarnej, przechodzących transformację ustrojową od totalitaryzmu do liberalizmu (m.in. Polska). Wiele wniosków do tego tematu pytania studentek pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej **Anety Antczak**, **Moniki Nizio** i **Katarzyny Ogrodnik**. Studentki pedagogiki specjalnej pytały o ochronę prawną dzieci, młodzieży i osób niepełnosprawnych, organizację resocjalizacji osób doświadczonych różnymi przejawami patologii społecznej (narkomanii, prostytucji, bezdomności, bezrobocia, alkoholizmu etc.). Rozległy, jakże intrygujący świat rozpościera się przed cudzoziemcami, kiedy zaczynają wnikać w tajniki amerykańskich profesji prawniczych.

Każda gałąź prawa amerykańskiego, a jest ich немало, zawiera wiele nadzwyczaj intrygujących instytucji. Były one omawiane na kolejnych wykładach.

Prawo konstytucyjne intryguje modelową konstytucją opartą na liberalnych, demokratycznych i republikańskich rozwiązaniach ustrojowych. Przy okazji omawiania tych rozwiązań mogło być spełnione życzenie studentek filologii angielskiej — **Joanny Kowalskiej**, **Doroty Kwiatkowskiej** i **Moniki Szermińskiej** — aby również amerykański profesor przeprowadził wykład na temat prawa amerykańskiego. Otóż 16 marca odbył się wykład profesora **Joseph Jamesa Darby** z Uniwersytetu San Diego w Kalifornii, znanego specjalisty z zakresu prawa konstytucyjnego. Po wykładzie dyskusja trwała nie krócej niż sam wykład.

Amerykańskie prawo cywilne eksponuje ochronę własności prywatnej w sposób niekiedy szokujący ludzi nie przywiązanych w takim stopniu do „mieć”, dostrzegających również wartość „być”. Ważna jest przede dla cudzoziemca przebywającego w Stanach wiedza, jak należy się tam zachowywać, aby przez nieodpowiedni stosunek do tamtejszej własności prywatnej nie spowodować zagrożenia dla własnego zdrowia a nawet życia. Studentki biologii podeszły do tych kwestii nader praktycznie, pytając o szanse

nostryfikacji dyplomu biologa, biochemika etc., a nawet dopuszczalność aborcji. Wśród wyróżniających się aktywnością słuchaczek cyklu wykładów wymienić należy **Ewę Maciąg**, **Annę Szwed**, **Anetę Warchołą**, **Adriannę Wiater**, **Annę Wideńską**, **Edytę Zdunek** i **Ewę Zińko**.

Fenomeny amerykańskiego prawa karnego, materialnego i proceduralnego uształtowały się poprzez gwałtowne zderzenia hybryd prawa zwyczajowego (lepiej byłoby mówić *common law*) z instytucjami prawa stanowionego. Pobudziły wyobraźnię i rozgrzały emocje wywody wykładowcy na temat widowiskowości amerykańskiego procesu karnego, rozległego katalogu kar, pięciu sposobów wykonywania kary śmierci (w niektórych stanach nawet już 10-latków), skrajności komfortu i ubóstwa więźniów amerykańskich, „prowokacji policyjnej”, „cywilizowanego samobójstwa”, walki z monstrualnie rozrastającą się przestępczością. Wiele dociekliwości wykazały przy tym studentka **Monika Makarewicz** z politologii i „ludzie z miasta” — **Pan Jan**, **Pani Maria** i tyleż ich co już i moi przyjaciele. Oddzielnym wątkiem dyskusji stała się głośna swego czasu tzw. afera karabinowa, wzbudzająca wiele emocji w naszym kraju.

Długo można by absorbować uwagę słuchaczy bogactwem i oryginalnością treści prawa amerykańskiego. W ramach cyklu wykładów starczyło czasu, by ledwie dotknąć niektórych z nich. Na co dzień mówią o nich jakże liczne krzyżące tytuły prasowe w rodzaju: *Śmierć po amerykańsku, 80% Amerykanów za zastrzeżeniem przepisów, Lorena niewinniona, mimo że pozbawiła męża atrybutu męskości, Strach przed rosyjską mafią w USA, Clintona walka z przestępczością, Czy Clintonowie są przestępcami?*

Idea otwartych wykładów uniwersyteckich ze wszech miar zasługuje na kontynuację. Jest udaną formą przywracania tradycyjnego *universitatis* — obalenia sztucznych przedziałów między studentami różnych kierunków studiów. Daje im szansę uzyskania zaliczenia z przedmiotu fakultatywnego, którego nie mają na własnym wydziale. Przyciąga do Uniwersytetu ludzi autentycznie zainteresowanych bezinteresownym zdobywaniem wiedzy, myślę o słuchaczach „z miasta”. Wykładowcę pobudza do aktywności na miarę zainteresowań wykraczających poza jego rutynowe przyzwyczajenia. Wierząc, że Wykłady Otwarte UMCS będą kontynuowane, już dzisiaj zgłaszam na nie cykl **Prawa narodzin, życia i śmierci**.

Z podróży studyjnej

PRAWNICY W NIEMCZECH

Od 17 do 29 kwietnia 1994 r. dziekani polskich Wydziałów Prawa i Administracji uczestniczyli w podróży studyjnej do Republiki Federalnej Niemiec, zorganizowanej przez Fundację Roberta Boscha. Tematem podróży był System kształcenia i doskonalenia kadry dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości i obsługi prawnej przedsiębiorstw i administracji. Oprócz dziekanów (z ośmiu Wydziałów) w podróży udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej (cztery osoby).

Podróż studyjna nastąpiła w ramach realizacji programu Fundacji Roberta Boscha, obejmującego m.in. działalność na rzecz porozumienia między narodami. Działania w tym zakresie zorientowane są na stosunki niemiecko-francuskie, niemiecko-polskie i niemiecko-amerykańskie. Jedną z ofert Fundacji są zaproszenia do Republiki Federalnej Niemiec grup fachowców w najróżniejszych dziedzinach w celu odbycia podróży poznawczych. Od 1979 roku odbyło się 29 takich podróży, obecna zaś była pierwszą podróżą dla prawników. W celu przybliżenia jej programu przedstawię kolejno instytucje, z którymi uczestnicy odbyli spotkania i dyskusje:

- Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości (Bundesministerium der Justiz) w Bonn. Omawiany był system organów wymiaru sprawiedliwości w RFN oraz kształcenie prawników (w RFN program i plan studiów prawniczych leżą w gestii Ministerstwa Sprawiedliwości, a nie Szkolnictwa Wyższego); także dokształcanie zawodowe (podyplomowe) prawników.

- Komisja Rządowa do spraw Kształcenia Kadry i Promocji Naukowej (Bund-Länder-Kommission für Bildungsplanung und Forschungsförderung) w Bonn. Komisja zajmuje się uzgodnieniami działań federalnych i krajowych (landowych) w zakresie kształcenia kadry i badań naukowych.

- Konferencja Rektorów Szkół Wyższych (Hochschulrektorenkonferenz) w Bonn, będąca związkiem szkół wyższych (nie osób). Zajmuje się modelami kształcenia na poziomie szkół wyższych, projektami reform studiów, współpracą międzynarodową uczełni. Ostatnio nowych tematów dostarczyło szkolnictwo wyższe w b. NRD, wymagające dostosowania do modelu studiów zachodniemieckich. Organizowane są też regularnie spotkania (konferencje) poszczególnych wydziałów uniwersyteckich.

- Niemiecka Fundacja dla Międzynarodowej Współpracy Prawnej (Deutsche Stiftung für inter-

nationale rechtliche Zusammenarbeit). Powstała po zjednoczeniu Niemiec i przekształceń w państwach Europy Środkowej i Wschodniej dla kompleksowej obsługi zagadnień prawno-gospodarczych we współpracy międzynarodowej. Dwa główne zadania to współpraca w zakresie ustawodawstwa oraz w dziedzinie kształcenia prawniczego, także podyplomowego.

- Wydział Prawa Uniwersytetu w Bonn (Rechts- und Staatswissenschaftliche Fakultät der Rheinischen Friedrich-Wilhelms-Universität). Tu przedmiotem spotkania były szczegółowa organizacja oraz przebieg studiów prawniczych w Niemczech.

- Niemiecki Związek Izb Przemysłowo-Handlowych (DIHT — Deutscher Industrie- und Handelstag) w Bonn. Związek łączy samorządne izby na zasadzie dobrowolności, a do jego zadań należy reprezentowanie interesów przemysłu i handlu niemieckiego wobec administracji rządowej oraz w sprawach o zasięgu europejskim. Obszerne pole działania także dla prawników we wszystkich kwestiach prawnych związanych z przemysłem i handlem.

- Dział Obsługi Prawnej w Zakładach Aluminium (Vereinigte Aluminiumwerke VAW) w Bonn. Dział ten (sześć osób) obsługuje w zasadzie całość zagadnień prawnych, centralnie dla całego koncernu aluminiowego.

- Wyższa Szkoła Zawodowa Pracowników Obsługi Prawnej (Fachhochschule für Rechtspflege) w Schwetzingen. Szkoła o interesującym programie i profilu kształcenia dla potrzeb obsługi administracyjnej wymiaru sprawiedliwości. Przygotowuje kwalifikowanych urzędników, podejmujących najczęściej pracę w sądach w zakresie prowadzenia spraw należących do jurysdykcji nieprocesowej, także w sądach rejestrowych, w wydziałach ksiąg wieczystych czy w postępowaniu upadłościowym i egzekucyjnym. Zatrudniani są również w kancelariach prawniczych (adwokackich), w prokuraturze, w biurach notarialnych, wszędzie jako wysoko wyszkoleni zawodowo pracownicy organów obsługi prawnej, których brak daje się odczuć m.in. w Polsce.

- Wyższy Sąd Krajowy (Oberlandesgericht) w Stuttgarcie. Spotkanie z sędziami na temat zatrudnienia prawników w sądach i możliwościach ich kariery zawodowej.

- Ministerstwo Sprawiedliwości Badenii-Wirtembergii (Stuttgart). Dyskusja nad aktualnymi prob-

lemami co do kształcenia prawników oraz ich zatrudniania, w tym także sprawy modelu studiów prawniczych i ewentualnych reform.

- Akademia Kształcenia Kadry dla Administracji (Führungsakademie des Landes Baden-Württemberg) w Karlsruhe. Akademia wzorowana jest na francuskiej ENA, znane są jej też doświadczenia polskiej Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Przygotowuje wysoko kwalifikowanych urzędników administracji państwowej, zorientowanych także na współpracę europejską. Słuchacze (ok. 20 rocznie) rekrutują się spośród stosunkowo młodych (wiek do 35 lat), ale już wykształconych i doświadczonych pracowników administracji państwowej.

- Wydział Prawa Uniwersytetu w Tybindze (Eberhard-Karls-Universität, Juristische Fakultät, Tübingen). Dyskusja nad modelami kształcenia prawniczego na uniwersytetach oraz nad rozwojem naukowych kadr na wydziałach prawa. Ponadto zagadnienia struktury i funkcjonowania wydziałów prawa oraz ich władz.

- Przedstawiciele izb adwokackich (Rechtsanwaltskammer) w Stuttgarcie, z którymi spotkanie poświęcone było wykonywaniu zawodu adwokata w Niemczech oraz samorządowi zawodowemu adwokatów.

- Wydział Prawa Uniwersytetu w Jenie (Friedrich-Schiller-Universität, Rechtswissenschaftliche Fakultät, Jena). Spotkanie dotyczyło praktycznie przemian w studiach prawniczych na wydziałach prawa w b. NRD. Obecnie wszystkie wydziały tzw. nowych (wschodnich) landów są poddane jednolitemu dla całych Niemiec systemowi studiów prawniczych, obowiązującemu dotychczas w dawnej RFN. Dyplomy NRD-owskie zostały uznane, ale praktycznie, ze względu na znaczne różnice w sposobie i programie kształcenia prawniczego, nie mają większego znaczenia. Studenci, których zjednoczenie objęło w czasie studiów, praktycznie przeszli na nowy system, co jednak wydłużyło czas ich studiów. Gruntownej weryfikacji poddane zostały kadry naukowe i dydaktyczne. Obecni wykładowcy w zdecydowanej większości pochodzą z zachodnich landów.

Już te skrócone informacje dowodzą, iż podczas podróży studyjnej zrealizowany został bogaty program poznawczy w zakresie zarówno uniwersyteckiego kształcenia prawników, jak i ich praktycznej roli w Niemczech. Dla zainteresowanych warto dodać, że wszystkie wymienione instytucje złożyły ofertę dalszej współpracy oraz oświadczyły gotowość służenia w razie potrzeby szczegółowymi informacjami oraz materiałami.

Podróż przyniosła polskim prawnikom wiele spostrzeżeń, uwag i refleksji, dotyczących modelu kształcenia prawniczego oraz przygotowania do wykonywania zawodów prawniczych. Temat ten zasługuje na osobne przedstawienie.

Prof. dr hab. Marek Kuryłowicz

WIZYTA W HOLANDII

Wydział Pedagogiki i Psychologii UMCS od kilku lat współpracuje z Educatieve Faculteit Hogeschool Gelderland w Arnhem (Holandia). Jednym z przejawów tej współpracy jest coroczna wymiana studentów, odbywających praktykę w polskich i holenderskich placówkach oświatowych.

Również i w tym roku, od 7 do 19 lutego siedmioosobowa grupa studentów, reprezentujących kierunki: pedagogikę opiekuńczo-wychowawczą i pedagogikę specjalną, uczestniczyła w zajęciach zorganizowanych przez stronę holenderską. Grupie towarzyszył nauczyciel akademicki.

Po serdecznym przywitaniu nas przez dyrektora Educatieve Faculteit Pieta Boersmę i po zapoznaniu z programem naszego pobytu w Arnhem, miałyśmy możliwość uzyskania informacji dotyczących holenderskiego systemu edukacji. Nie wnikając w szczegółowy jego opis chciałabym zwrócić uwagę na kilka interesujących rozwiązań:

1. Brak przedszkoli.
2. Ośmioletnie szkoły podstawowe (basisschool) dla dzieci od 4 do 12 roku życia, w których wszystkie przedmioty w danej klasie są nauczane przez jednego nauczyciela.

3. Zróżnicowane szkolnictwo średnie: 6-letnie gimnazja (voorbereidend wetenschappelijke onderwijs — vwo), 5- i 4-letnie licea (hoger algemeen voorgezet

onderwijs — mavo) oraz 4-letnie szkoły zawodowe (voorbereidend beroepsopleidings — vbo).

4. Wyspecjalizowane szkolnictwo wyższe: 4-letnie uniwersytety przygotowujące przyszłą kadry naukową i kadry pedagogiczną do wyższych szkół zawodowych oraz również 4-letnie wyższe szkoły zawodowe (het hoger beroepsopleidings — hbo), gdzie zdobywają wykształcenie m.in. przyszli nauczyciele. Przy czym, co należy podkreślić, istnieją odrębne placówki przygotowujące nauczycieli do szkół podstawowych i średnich.

5. Interesujący wydaje się sposób wynagradzania nauczycieli wyższych szkół zawodowych. Ich pensja uzależniona jest, nie jak w naszym przypadku od liczby przepracowanych godzin, ale od liczby studentów, którzy uczestniczą w zajęciach przez nich prowadzonych, co wydaje się być czynnikiem mobilizującym do rzetelnej pracy i ciągłego pogłębiania wiedzy i doskonalenia swoich umiejętności.

6. Nauka w państwowych wyższych szkołach zawodowych i uniwersytetach jest opłacana przez budżet państwa; ponadto studenci otrzymują dość wysokie stypendia. Jednak absolwent, który w ciągu roku od ukończenia szkoły nie podejmie pracy w wyuczonym zawodzie, musi oddać państwu całą kwotę poniesioną na jego edukację.

Współpracującą z UMCS Hogeschool Gelderland College van Bestuur jest wyższą szkołą zawodową kształcąca przyszłych nauczycieli szkół podstawowych. Dzięki uprzejmości władz szkolnych i nauczycieli miałyśmy możliwość zwiedzenia Pabo (Educatieve Faculteit) i jego filii w Nijmegen oraz uczestniczenia w wy-

szczególną uwagę na nacisk, jaki położono na praktyczność nauczania, przejawiającą się zarówno w doborze przedmiotów (zajęcia praktyczne, plastyczne, muzyczne, dram, komputerowe), jak i metod nauczania (nie jest istotne przekazanie i wyegzekwowanie wiedzy od studentów, ale wykształcenie w nich umiejętności przekazania tej wiedzy uczniom); a także zwróciłyśmy uwagę na cechujące się autentycznością, otwartością, zyczliwością stosunki panujące między nauczycielami i studentami.

Program naszego pobytu w Holandii przewidywał zwiedzenie kilku innowacyjnych szkół podstawowych. Poznałyśmy system nauczania i wychowania w Waldorff-school, Jenaplan school i Holthuis school. Szczególnie ta ostatnia szkoła zapisała się w naszej pamięci, a złożyły się na to i jej rozwiązania architektoniczne, i organizacja pracy, metody nauczania, a przede wszystkim serdeczna atmosfera w niej panująca. Wszędzie przyjmowano nas zyczliwie, umożliwiano uczestnictwo w lekcjach i starano się zaspokoić naszą ciekawość, odpowiadając na niezliczone pytania.

Miałyśmy także możliwość przyjrzenia się pracy community centre. Placówki te, tworzone w dzielnicach biedniejszej ludności, głównie imigrantów, są miejscem zdobywania przez nich wiedzy, nabywania różnego rodzaju umiejętności, poznawania holenderskiej kultury (języka) i przystosowania się do nowych warunków.

OLIMPIADY • OLIMPIADY • OLIMPIADY • OLIMPIADY • OLIMPIADY

OLIMPIADA FILOZOFICZNA
W REGIONIE LUBELSKIM

KILKA REKORDÓW I... UWAG NA MARGINESIE

Podczas pisemnych eliminacji okręgowych (26 lutego 1994) wspierający mnie organizacyjnie kolega wpadł w popłoch, kiedy przed salą olimpijskich zmagani spozstrzegł nerwowo falującą watachę licealistów. „Przecież oni się w tej sali nie pomieszczą!” stwierdził kategorycznie. A była to bodaj druga co do wielkości sala wykładowa gmachu Humanistyki UMCS. Pomieścili się, choć — wbrew dotychczasowej tradycji — asystującą młodzieży, sporą grupę nauczycieli i opiekunów (także rodziców) tym razem, niestety, trzeba było zniechęcać do kibicowania i namawiać do dłuższego spaceru.

Tegoroczna Olimpiada Filozoficzna wypadła na Lubelszczyźnie rekordowo. I to pod wieloma względami. W etapie szkolnym — a trwał on do 14 lutego br. uczestniczyło ponad stu uczniów z 22 Liceów Ogólnokształcących oraz 9 Liceów Zawodowych i Techników. To pierwszy rekord, jakkolwiek jeszcze dość problematyczny, albowiem trudny do pełnego udokumentowania, a stosunkowo łatwy do sztucznego rozděcia. Za to rekord drugi — podobnie zresztą jak każdy następny — może być już udokumentowany precyzyjnie i w całości. Do pisemnych eliminacji okręgowych komisje (szkolne i okręgowa) dopuściły bowiem aż 66 uczniów (46 z 20 LO i 20 z 8 Lic. Zawodowych i Techników). Rekordowa była również liczba uczestników ustnych eliminacji okręgowych. Było ich 26: 21 z 16 LO i 5 z 4 szkół zawodowych i technicznych. Tymczasem w ubiegłych latach grupa ścisłych finalistów okręgowych (etap ustny) zazwyczaj nie przekraczała 20 osób, zaś w pisemnych eliminacjach okręgowych zwykle brało udział nie więcej niż 40 uczniów.

Przypuszczam, że wymienione rekordy (jeśli nie w pełni, to przynajmniej w znacznym stopniu) są efektem wyraźnego wzrostu aktywności samych nauczycieli. W ubiegłych latach zainteresowanie OF ze strony nauczycieli gimnazjalnych można było określić jako umiarkowane lub, o wiele częściej, pełne rezerwy. Przypadki braku opiekuna szkolnego zdarzały się stosunkowo często. Tymczasem w roku bieżącym niemal każdy uczestnik OF, poza nielicznymi wyjątkami, miał swego szkolnego opiekuna. A są szkoły, w których opiekę nad uczestnikami OF sprawowało 2 lub nawet 3 nauczycieli (nierzadko przy tym absolwentów filozofii). W rezultacie w sprawowanie pieczy nad uczestnikami VI OF była zaangażowana również rekordowa liczba nauczycieli szkół średnich, mianowicie 32 (dotychczas było ich na ogół kilkunastu). Zapewne stąd — jeśli nie tylko, to między innymi — owe rekordowe wskaźniki.

W olimpiadach filozoficznych etapu szkolnego i okręgowego — tradycyjnie, od lat — najczęściej wiodą prym licealiści województwa lubelskiego (na szczeblu regionalnym — stołecznego), tj. młodzież szkół lubelskich, puławskich, nałęczowskich, lubartowskich etc. W tym roku — choć zasadniczy trend nie uległ istotnej zmianie — wystąpiło wyraźne ożywienie „na kresach”, w szczególności w woj. białkopodlaskim (np., poza samą Białą Podlaską, w Łosicach). Dotyczy to także, choć w nieco mniejszej skali, dwu pozostałych województw ościennych: chełmskiego i zamojskiego. Również w woj. lubelskim uaktywniły się szkoły (i miejscowości) dotąd, w zasadzie, filozoficznie pasywne, np. LO w Kraśniku i LO w Piaskach koło Lublina.

Ta „geograficzna ekspansja filozofii”, cokolwiek by o niej myśleć, jest faktem. I to faktem niewątpliwie znamienym, skoro okręgowym triumfatorom VI OF, tj. zdobywcą I miejsca w skali całej Lubelszczyzny, został uczeń III klasy I LO im. J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej — **Wojciech Wierzajski** (z notą 59 punktów na 60 możliwych). Natomiast miejsca II i V zajęli uczniowie szkół lubartowskich, odpowiednio — **Sławomir Pokraka** (z notą 57 punktów) z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 i **Adam Dobrzyński** (z notą 52 punktów) z tamtejszego LO. Dopiero pozostałe trzy miejsca na liście okręgowych laureatów obsadzili uczniowie szkół lubelskich: **miejsce III — Michał Marzajtowicz** (55 punktów) z I LO

im. J. Zamoyskiego, **miejsce IV — Łukasz Downar** (54 punkty) ze Społ. LO im. A. Stanowskiego, **miejsce VI — Zbigniew Podolski** (52 punkty) z III LO im. Unii Lubelskiej.

Wymieniona szóstka laureatów eliminacji okręgowych — pokonując lub osiągając regulaminową barierę 52 punktów — będzie reprezentować Region Lubelski w eliminacjach centralnych w Warszawie (trzecia dekada kwietnia b.r.). Zatem zdobycie tego najszczytniejszego lauru olimpijskiego uczniowie ci mają ciągle przed sobą.

Wszelako, poza tytułem laureata eliminacji okręgowych VI OF można było zdobyć także inny tytuł (choć nieco mniej prestiżowy), mianowicie tytuł finalisty eliminacji okręgowych. W tym drugim przypadku wystarczyło osiągnąć notę 40 punktów (co najmniej). Pułap ten pokonało aż 13 uczestników eliminacji okręgowych, a ich listę otwierają: **Kamila Dębowska** (z notą 48 punktów) z V LO w Lublinie (ul. Lipowa 7) i **Paweł Ziemia** (także z notą 48 punktów) ze Społ. LO Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” w Lublinie (Droga Męczenników Majdanka 27). W grupie finalistów eliminacji okręgowych znaleźli się ponadto uczniowie innych szkół lubelskich (np. z I Społ. LO im. Stefana Batorego), podlubelskich (Piaski, Świdnik), a także licealiści z Puław, Nałęczowa i Zamościa. Być może warto tu zauważyć, że laureaci i finaliści OF II stopnia (właśnie stopnia okręgowego) — obok przewidzianych regulaminem honorów, zaszczytów i nagród rzeczowych (książki) — dodatkowo są premiiowani przyjęciem na I rok studiów filozoficznych UMCS bez egzaminów wstępnych. Jak się niedawno dowiedziałem ze źródeł półoficjalnych,

Jak dbać o kandydatów na studia?

FILOZOFIA NA KRESACH

Podczas gdy dojrzały, profesjonalni filozofowie załamują ręce i biadają nad kryzysem filozofii, która straciła odwagę budowania całościowych systemów, młodzież, jak chyba nigdy dotąd, garnie się do filozofii. Można to zjawisko interpretować rozmaicie: albo jest to młodzieńcza przekora — przyciąga „zakazany” (nie wykładany w szkole obligatoryjnie) przedmiot, albo jest to reakcja na ogólne zagubienie aksjologiczne społeczeństwa epoki transformacji, albo — efekt wieloletniej i uporczywej pracy osób zaangażowanych w organizowanie Olimpiady Filozoficznej.

Na prawdziwy sukces tegorocznej, VI Olimpiady Filozoficznej w Regionie Lubelskim złożyły się zapewne wszystkie wymienione czynniki. Najbardziej widoczny i wymierny jest wkład całorocznego trudu wieloletniego Sekretarza Komitetu Okręgowego dr. **Józefa Dębowskiego** oraz Przewodniczącej tego Komitetu dr **Sabiny Magierskiej** z Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS. Bez ich nieomal codziennej, a trwającej cały rok zmuśnej i nieefektywnej pracy, obejmującej prowadzenie korespondencji ze szkołami, konsultacje z młodzieżą i mnóstwo innych, pozornie drobnych zabiegów, nie mogliśmy się szczerzyć i cieszyć w dniu 12 marca 1994 roku końcowym efektem.

Finał okręgowy, mający wówczas miejsce, był prawdziwym świętem, jakkolwiek spędzonym na przeprowadzeniu rozmów z kandydatami na laureatów. Były to właśnie rozmowy, a nie coś w rodzaju monotonna egzaminu czy odpytywania. Młodzież przystępująca do nich prezentowała w zasadniczej większości doskonale przygotowanie merytoryczne, a ponadto — o co trudniej nawet u studentów

Kuratorium Oświaty
w Lublinie

Do
Komitetu Okręgowego
Olimpiady Filozoficznej
w Lublinie

W imieniu całej społeczności szkolnej województwa lubelskiego składam PANI DOKTOR oraz CZŁONKOM KOMITETU OKRĘGOWEGO OLIMPIADY FILOZOFICZNEJ i wszystkim, którzy swoją pracą przyczyniają się do jej trwania i rozwoju, serdeczne podziękowania.

Olimpiada Filozoficzna odgrywa wielką rolę w budzeniu zainteresowań i potrzeb intelektualnych młodzieży, wzbogaca edukację humanistyczną uczniów szkół średnich.

Serdecznie życzę wiele satysfakcji z pracy w dziedzinie propagowania kultury filozoficznej wśród młodzieży szkolnej.

Z wyrazami szacunku
mgr Zbigniew Kaznowski

także senat KUL rozważa ofertę i wkrótce zamierza ją młodzieży olimpijskiej przedstawić.

Tradycyjnie, jak co roku przy okazji zamknięcia etapu okręgowego OF, chciałem podziękować naszym sponsorom za wsparcie puli nagród. W tym roku ich lista jest, niestety, wyjątkowo krótka. Poza fundatorami indywidualnymi (przez skromność zastrzegającymi sobie anonimowość), obejmuje bowiem jedynie **Dziekana Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS**, który najlepszym olimpijczykom ufundował dwa komplety *Historii Filozofii* W. Tatkiewiczza oraz kilka innych pozycji z „Biblioteki Klasyków Filozofii”. Przesyłka z **Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego** — duchowego patrona OF — dotarła niestety zbyt późno (bo przeszło tydzień po zakończeniu eliminacji okręgowych) i wobec tego albo da początek podręcznej „Bibliotecce OF”, albo trafi do rąk przyszłorocznych triumfatorów.

Józef Dębowski

poglądów. Uczestnicząc w jednej z komisji, miałam okazję zetknąć się z kilkunastoletnimi uczniami szkół średnich (w tym technicznych), operującymi ze zrozumieniem trudną w końcu terminologią filozoficzną, imponującym odczytaniem, i, co tu ukrywać, piękną polszczyzną.

Mieli oni już za sobą etap pisemny. Skoro o tym mowa, to warto skomentować preferencje tematyczne. Największym powodzeniem cieszyły się (na etapie szkolnym) problemy następujące: „Czy sztuka doskonali człowieka” (18 spośród 68 osób), „Człowiek i jego los w myśli buddyjskiej” (12 osób), „Wszczę świat — początek — koniec — zasada” (9 osób). Na etapie okręgowym spośród 64 osób aż 27 wybrało temat „Czy człowiek jest z natury dobry, czy zły — filozoficzne i społeczne implikacje odpowiedzi na to pytanie”, a 16 osób: „Walczyć ze złem i ograniczeniami cierpienia czy powiększać dobro i szczęście”. Charakterystyczne jest także to, czego nie wybrano: odrzucone mianowicie zostały tematy dotyczące postępu w nauce i nauki w ogólności.

Rzecz jasna, nie upoważnia to do odpowiedzialnych uogólnień. Można jednak wymiarkować z tych wyborów, że młodzież zniechęcona jest do scjentystycznego modelu myślenia, a w zamian swoje zainteresowania i poszukiwania wiąże z zagadnieniami szeroko rozumianej filozofii człowieka. Na szczególne zastanowienie zasługuje powodzenie pytania o rolę sztuki w doskonaleniu człowieka. Wskazywałoby ono na słuszność hipotezy wielu związanych z postmodernizmem filozofów, że „przyszłość należy do estetyki”. To znaczy, że wyjście z obecnego kryzysu aksjologicznego, gdzie kategorie dobra i zła zawiodły i rozmyły się w relatywizmie albo przerażają

OLIMPIADY • OLIMPIADY • OLIMPIADY • OLIMPIADY • OLIMPIADY

VII edycja Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej NAJLEPSI W KRAJU

W dniu 19 kwietnia br. w siedzibie Komitetu Okręgowego Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej w Lublinie odbyło się uroczyste spotkanie z laureatami i finalistami VII edycji Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej. Zawody Centralne Olimpiady odbyły się w Jachrance koło Warszawy 12-13 marca. Poza głównymi bohaterami spotkania, którymi byli laureaci Olimpiady uczniowie: **Grzegorz Golec** — II miejsce w Zawodach Centralnych, **Rafał Walkiewicz** — III miejsce w Zawodach Centralnych, **Piotr Kucharski** — VII miejsce w Zawodach Centralnych — wszyscy uczniowie I LO im. S. Staszica w Lublinie, **Krzysztof Belcerz** — X miejsce w Zawodach Centralnych — uczeń II LO im. J. Zamoyskiego w Lublinie, **Dominik Żak** — X miejsce w Zawodach Centralnych — uczeń Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów w Lublinie oraz finalistka **Beata Oszajca** — uczennica Społecznego LO im. S. Batorego w Lublinie, udział w spotkaniu wzięli jako goście: prodziekan Wydziału Ekonomicznego oraz przewodnicząca jury Olimpiady **prof. dr hab. Elżbieta Skrzypek**, wicewojewoda lubelski **Wiesław Brodowski**. W spotkaniu uczestniczyli: dyrektorzy szkół, opiekunowie olimpijczyków, miejscowa prasa i telewizja. Spotkania prowadził przewodniczący Komitetu Okręgowego OWE **prof. dr hab. Ryszard Orłowski**.

Wyniki naszych tegorocznych pięciu laureatów wysunęły okręg lubelski na pierwsze miejsce w kraju pod względem liczby laureatów. Również Liceum Ogólnokształcące im. S. Staszica w Lublinie zajęło pierwsze miejsce w kraju pod względem liczby laureatów z jednej szkoły. Regulamin Olimpiady

przeniknięcie do codziennego życia wartości estetycznych. Być może, jest to w jakiejś mierze wpływ wiersza Z. Herberta, który do niedawna funkcjonował jako manifest pokoleniowy, a który podnosił rolę smaku przy dokonywaniu życiowych wyborów. Smaku, w którym są „włókna prawdy i chrząstki sumienia”.

Jakkolwiek dane statystyczne obejmują tylko bezpośrednich uczestników Olimpiady, to nie wolno pominąć milczeniem faktu, że wokół każdej osoby istnieje „mikroświat” — nauczyciele, rodzice, koledzy, sympatie. Korytarz parteru Humanistyki w wolną przeciw sobotę był zapelniony zarówno „głośnymi”, jak i „cichymi” bohaterami tego dnia. Pośród nich krążyli także pracownicy Wydziału, opiekujący się poszczególnymi osobami, a ponadto — studenci Warsztatów Filozoficznych, służący jako „pogotowie intelektualne” i starający się zmniejszać nieunikniony stres.

Odnotować też należy duże zainteresowanie Kuratorium Oświaty — p. wizytator mgr Jolanta Kasprzak przyglądała się pracy Komisji i przekazała na ręce organizatorów wyrazy uznania dla wszystkich w nią zaangażowanych, zwłaszcza — nauczycieli.

Na koniec jeszcze o jednej, uderzającej sprawie. Od pewnego czasu, zarówno podczas egzaminów na studia filozoficzne, jak i w trakcie olimpiad, daje się zauważyć przewaga „provincji” nad „centralą”.

Wynikałoby stąd, że następuje coś w rodzaju decentralizacji życia intelektualnego, ożywienia się ambicji mniejszych ośrodków. Dyskomfort i trudności (choćby konieczność dojazdów do Lublina) zamiast zniechęcać — pobudzają. A może jest to tylko powrót do normy. Pierwsi greccy mędrcy pochodzili głównie z kolonii...

Nie bez znaczenia jest też to, że Uniwersytet, a w każdym razie niektóre jego Wydziały organizujące olimpiady, wchodzi w bliski kontakt z odległymi miejscowościami i przyciąga stamtąd talenty znacznie wcześniej, niż matura w sposób formalny wymusi na młodych ludziach konieczność wyboru — często przypadkowego lub powodowanego chwilową modą — kierunku studiów.

określa, że każdego roku z grupy 100 finalistów, po dwuczęściowym egzaminie, typowanych jest 30 laureatów.

W VII edycji Olimpiady z naszego Okręgu (4 województwa) udział ogółem wzięło w I etapie 361 uczniów z 21 szkół, w II etapie — Zawody Okręgowe — 96 uczniów z 18 szkół i w III etapie w Zawodach Centralnych — 6 uczniów z 4 szkół.

Na uwagę zasługuje fakt, iż od początku istnienia Olimpiady, Zawody Okręgowe odbywają się zawsze w pomieszczeniach Wydziału Ekonomicznego Gmachu Rektoratu UMCS.

Laureaci i finalistka otrzymali nagrody pieniężne, rzeczowe oraz książki. Fundatorami nagród były firmy z naszego makroregionu. Najważniejszą jednak nagrodą za trudy nauki są indeksy dla całej szóstki na Wydział Ekonomiczny wybranej uczelni w kraju, bez obowiązku składania egzaminów wstępnych.

W okresie siedmiu lat trwania Olimpiady w znacznym stopniu zmienił się procentowy udział liceów ogólnokształcących w stosunku do szkół zawodowych kształcących ekonomistów.

Tak duże zainteresowanie ekonomią uczniów ogólnokształcących świadczy o randze tej dziedziny nauki.

Wzrosło również zainteresowanie Olimpiadą chłopców, o czym świadczy fakt, iż w roku bieżącym laureatami z naszego okręgu są wyłącznie chłopcy.

VIII edycja Olimpiady już w listopadzie br.

Alicja Polańska

WIZYTA W HOLANDII

dokończenie ze strony 27

ków życia. To także miejsce, w którym dzieci mogą znaleźć pomoc w nauce oraz mile i twórczo spędzić czas.

Władze Pabo obok bogatego programu naukowego zapewniły nam atrakcje turystyczne. Zwiedziliśmy Arnhem, jedno z najpiękniejszych miast holenderskich, płynęliśmy statkiem po kanałach Amsterdamu, podziwialiśmy malarstwo w Muzeum Rembrandta, przeżyliśmy chwile wzruszenia na cmentarzu, gdzie znaleźli wieczny odpoczynek polscy żołnierze walczący o wyzwolenie Arnhem podczas II wojny światowej.

Dzięki zakwaterowaniu w domach prywatnych, gdzie byliśmy bardzo serdecznie przyjmowani, miałyśmy możliwość poznania codziennych zwyczajów Holendrów, ich zainteresowań, poglądów, ich upodobań kulinarnych, kultury.

Wymiana grup studenckich w ramach współpracy Polski i Holandii sprawiła, że kraj wiatraków, kanałów i tulipanów stał się nam bliższy.

Teresa Lewandowska-Kidoń

XLIII OLIMPIADA FIZYCZNA

W zawodach Olimpiady Fizycznej mogą brać udział wszyscy uczniowie szkół średnich dowolnego typu. Każdy uczestnik Olimpiady Fizycznej zadania stopnia wstępnego oraz pierwszego rozwiązuje w domu. W zawodach stopnia wstępnego i pierwszego uczestnicy otrzymują zadania do wyboru (z pięciu zadań teoretycznych należy wybrać trzy oraz z dwóch doświadczalnych jedno). Rozwiązania zadań zawodnicy przesyłają do odpowiednich komitetów okręgowych. Zawody II stopnia odbywają się w dwóch turach (teoretycznej i doświadczalnej) w miastach, w których mają swoje siedziby Komitety Okręgowe. Okręg lubelski obejmuje województwa białkopodlaskie, chełmskie, lubelskie, radomskie i zamojskie. Komitet Okręgowy OF mieści się w Instytucie Fizyki UMCS i działa w składzie: przewodniczący — **dr Marek Sowa**, zastępca przewodniczącego — **dr Władysław Bulanda**, sekretarz — **mgr Remigiusz Błażewicz**, członkowie — **prof. dr hab. Stanisław Hałas**, **prof. dr hab. Juliusz Sielanko**, **prof. dr hab. Jan Siewiesiuk**, **dr Franciszek Jaśkowski**, **dr Witold Szyszko**, **dr Waldemar Berej**, **mgr Piotr Staszewski** oraz **mgr Janina Mirska**, nauczycielka Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Hrubieszowie.

W zawodach I stopnia XLIII Olimpiady Fizycznej wzięło udział 77 uczniów z 24 szkół (liceów i szkół zawodowych) okręgu lubelskiego. Największą liczbę uczestników miały następujące szkoły: VI LO w Radomiu (21 uczniów), Zespół Szkół Technicznych w Chełmie (9) oraz II LO w Zamościu (6).

Do tury teoretycznej II stopnia, która odbyła się 6 stycznia 1994 r. w IF UMCS, Komitet Okręgowy zakwalifikował 64 uczniów, w tym najwięcej z następujących szkół:

VI LO w Radomiu (nauczyciel **mgr Marek Golka**) — 21 uczniów,

II LO w Zamościu (**mgr Kazimierz Musiał**) — 6, LO w Biłgoraju (**mgr Stanisław Rząd**) — 5,

LO w Tomaszowie (**mgr Zbigniew Wiatrak**) — 4,

Kuczyński) — 4.

Tura doświadczalna II stopnia odbyła się 6 lutego. Wzięło w niej udział 4 uczniów ze szkół: VI LO w Radomiu, LO w Biłgoraju, Zesp. Szk. Elektronicznych w Radomiu, I LO w Lublinie, II LO w Lublinie oraz I LO w Puławach.

Pośród 11 zawodników, którzy uzyskali największą liczbę punktów w turze teoretycznej i doświadczalnej II stopnia, Komitet Główny OF w Warszawie zakwalifikował do zawodów III stopnia 7 uczniów. Zawody III stopnia XLIII Olimpiady Fizycznej odbyły się 5 i 6 kwietnia w Warszawie. Z okręgu lubelskiego laureatami tegorocznej olimpiady zostali uczniowie:

Marcin Mucha z II LO w Lublinie (nauczyciel **mgr Joanna Matyjasek**) — 3 miejsce w ogólnopolskiej klasyfikacji, **Grzegorz Klimek** z VI LO w Radomiu (**mgr Marek Golka**) — 9 miejsce, **Michał Mitrowski** z I LO w Puławach (**mgr Wanda Gąsior**) — 13 miejsce, finalistami: **Grzegorz Wiśniewski** z Zesp. Szk. Elektronicznych w Radomiu (**mgr Zbigniew Biernacki**), **Lukasz Engel** z VI LO w Radomiu (**mgr Marek Golka**), **Zbigniew Ćwikła** z LO w Biłgoraju (**mgr Stanisław Rząd**), **Piotr Borycki** z VI LO w Radomiu (**mgr Marek Golka**).

Pośród zwycięzców zostanie wyłoniona 5-osobowa reprezentacja na Międzynarodową Olimpiadę Fizyczną organizowaną co roku w innym kraju. W roku 1994 Międzynarodowa Olimpiada Fizyczna odbędzie się w Chinach.

Dopuszczenie do tury doświadczalnej w zawodach II stopnia jest równoznaczne z wystawieniem najwyższej oceny z fizyki na zakończenie nauki w klasie, do której zawodnik uczęszcza.

Uczestnicy zawodów II stopnia, którzy zostali zakwalifikowani do zawodów III stopnia, są zwolnieni z egzaminu dojrzałości z fizyki.

Finaliści Olimpiady Fizycznej będą przyjmowani bez egzaminów na kierunek fizyka Uniwersytetów i Wyższych Szkół Pedagogicznych.

Laureaci Olimpiady Fizycznej będą przyjmowani na kierunki: matematyka, informatyka, fizyka, astronomia, chemia, wychowanie techniczne — w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych; wszystkie kierunki — w uczelniach technicznych; kierunek lekarski, farmacja, stomatologia, analiza medyczna — w akademiach medycznych.

Remigiusz Błażewicz

Rekomendacje czytelnicze

INSTYTUT EUROPY
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
PUBLIKUJE:

Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich, red. J. Bartmiński, Lublin 1993, s. 318.
Ochrona praw mniejszości narodowych i religijnych, red. Z. Holda, Lublin 1993.

Mniejszości narodowe i religijne w Europie Środkowo-Wschodniej, red. J. Kłoczowski, Lublin 1993.

J. Kłoczowski, *Europa Środkowo-Wschodnia w historii krajów regionu*, Lublin 1993.

KONSORCJUM KSZTAŁCENIA DOROSŁYCH I ROZWOJU LUDZKICH MOŻLIWOŚCI PUBLIKUJE:

Spoleczne skutki przekształceń gospodarczych i politycznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Materiały z III Międzynarodowej Konferencji w Krasnym 3-7 września 1991, red. J. Bartmiński, W. Grzegorzczak, W. Samoliński, s. 204.

Pierwsza i ostatnia z rekomendowanych pozycji zawierają protokoły dyskusji konferencyjnych. Lektura bardzo pobudzająca do myślenia.

SPOTKANIE AUTORSKIE

Staraniem zarządów: Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki oraz Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Heraldycznego 29 kwietnia br. w Bibliotece im. H. Łopacińskiego zorganizowane zostało spotkanie z prof. dr. hab. Józefem Szymańskim, autorem *Herbarza średniowiecznego rycerstwa polskiego* wydanego przez Wydawnictwo Naukowe PWN na najwyższym poziomie edytorskim.

W trakcie spotkania można było nabyć tę wielce

JÓZEF SZYMAŃSKI
HERBARZ
ŚREDNIOWIECZNEGO
RYCERSTWA
POLSKIEGO



Ponad 20 lat pracy lubelskich
encyklopedystów

EDYCJA VI TOMU ENCYKLOPEDII KATOLICKIEJ

W roku jubileuszu 75-lecia KUL i 60-lecia Towarzystwa Naukowego KUL, w 20 lat po opublikowaniu tomu I, ukazał się VI tom *Encyklopedii Katolickiej*. Obejmuje on hasła od *Graal* do *Ignorancja*. Nakład wynosi 35 000 egz. Został wykonany po raz pierwszy, łącznie z oprawą, przez Zakład Małej Poligrafii KUL (poprzednie tomy były drukowane przez „Pallottinum” w Poznaniu i Żabkach, a oprawiane przez Wydawnictwo „Znaki Czasu” w Warszawie). Objętość tomu wynosi 157 ark. wyd. pomieszczonych na 46 ark. drukarskich. Tom zawiera 1456 kolumn druku (dwulamowy układ strony). W odrębnym zeszycie ponownie wydrukowano *Wykaz skrótów*, który stanowi załącznik do tego tomu.

W skład Redakcji naczelnej wchodzi: Jan Walkusz (red. naczelny), Stanisław Janeczek (zastępca), Stanisław Wielgus (przewodniczący Redakcji Naczelnej) oraz Stanisław Fita, Jerzy Misiurek, Marian Rusecki, Antoni Stępień i Anzelm Weiss; w skład Komitetu Honorowego: Józef kard. Glemp, Henryk kard. Gulbinowicz, bp Józef Kowalczyk, Franciszek kard. Macharski oraz abp Bolesław Pylak. Osobami odpowiedzialnymi za 40 działów redakcyjnych są pracownicy naukowcy KUL. Hasła przygotowane przez ok. 450 autorów opracowały trzy wyspecjalizowane zespoły Międzywydziałowego Zakładu Leksykograficznego: Merytoryczno-Leksykograficzny, Leksykograficzno-Adiustacyjny oraz Korektorski. W dotychczasowych tomach zamieszczono hasła ok. 1500 autorów, w znacznej części lublinian. *Encyklopedia Katolicka* jest wydawana wspólnie przez KUL i TN KUL. Według początkowych założeń miała się składać z 12 tomów, ale już obecnie wiadomo, że będzie ich nie mniej niż 15.

Encyklopedia Katolicka stanowi przedsięwzięcie na gigantyczną miarę nie tylko z powodu objętości, lecz przede wszystkim ze względu na rozległość problematyki hasel. Stanowi rodzaj syntezy kulturowej, ujmowanej w perspektywie religijnej, jednak z zachowaniem autonomii poszczególnych dyscyplin. Jest wybitnym osiągnięciem lubelskiego środowiska naukowego.

Józef Styk

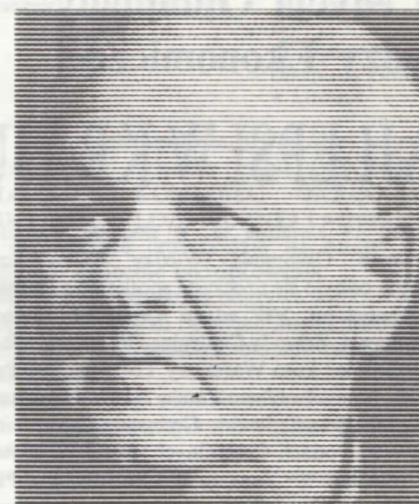
pożyteczną oraz interesującą książkę, otrzymując dedykację z autografem.

Herbarz... poprawnie i rzetelnie informuje o tradycji polskiego herbu rycerskiego i to jest cel główny, jaki Autor sobie postawił. Drugim celem, nie mniej ważnym, było skatalogowanie źródeł pisanych i ikonograficznych dla poszczególnych herbów, co Autorowi udało się znakomicie.

Przeprowadzenie badań naukowych nad *Herbarzem...* było możliwe m.in. — jak zaznacza we *Wstępie* Autor — dzięki zrozumieniu władz kościelnych, niemal w całości opiekunów dokumentowanych zabytków. Olbrzymia praca badawcza zaowocowała ustaleniami aż 274 herbów, zaś do 166 odtworzono rysunek i barwę, które wydrukowano w Drukarni Wydawniczej im. W. L. Anczyca w Krakowie.

Autor *Herbarza...* jest profesorem zwyczajnym w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, studia historyczne ukończył w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1957), był doktorantem na seminarium prof. Aleksandra Gieysztor (1963), habilitował się na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

SWIAT
GUSTAWA HERLINGA
GRUDZIŃSKIEGO



Katalog *Świat Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, pięknie wydany — z licznymi ilustracjami — przez oficynę UMCS z okazji wizyty pisarza w Uniwersytecie, można kupić w Wydawnictwie (Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, Lublin) za 44 tys. zł.

SPOTKANIE WYDAWCÓW

11 maja 1994 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyło się pierwsze spotkanie prorektorów i dyrektorów wydawnictw szkół wyższych poświęcone nawiązaniu współpracy, wymianie doświadczeń oraz problemom dystrybucji książki naukowej.

Pomysł zorganizowania takiego spotkania, zgłoszony na naradzie rektorów wyższych uczelni w Krakowie przez rektora KUL ks. prof. Stanisława Wielgusa, okazał się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Przybyły delegacje z kilkunastu wyższych uczelni z całego kraju (w tym UJ, UW, UŁ, UG, PATK, UWr., UAM, UMK). Dyskusja oraz rozmowy kulturalne przyniosły wiele cennych inicjatyw i wniosków. Za najistotniejszy należy uznać pomysł powołania Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych — instytucji, która reprezentowałaby interesy oficyn wydawniczych związanych z książką naukową. Zwracano uwagę na konieczność zwiększenia przepływu informacji między wydawnictwami i ich działami kolportażu. Zrodził się pomysł opracowania jednej dysponendy wydawniczej, ukazującej dorobek edytorski uczestniczących w naradzie wydawnictw. Doskonale opracowana przez organizatorów ankieta dostarczyła wszystkim uczestnikom informacji o organizacji wydawnictw, ich profilu wydawniczym, pracy działów kolportażu i księgarń akademickich, sposobach dystrybucji publikacji oraz rozliczeń finansowych. Ankieta umożliwiła nawiązanie kontaktów z księgarniami naukowymi i akademickimi na terenie całego kraju.

Duże brawa należą się KUL, jako inicjatorowi i gospodarzowi spotkania, za sprawną organizację i zrobienie pierwszego kroku...

Ksiądz Edward Pudętko, dyrektor Redakcji Wydawnictw KUL, okazał się nie tylko dobrym gospodarzem i organizatorem, ale także sprawnym moderatorem dyskusji, która przyniosła jej uczestnikom sporo wiadomości, umożliwiła wymianę informacji i poglądów.

Pomysł powołania stowarzyszenia oraz organizacji kolejnych spotkań jednogłośnie poparli wszyscy uczestnicy a także przedstawiciel MEN dr. Stanisław Madej, który zadeklarował pomoc finansową i poparcie Ministerstwa dla lobby książki naukowej.

Na koniec warto dodać, że gospodarzem następnego spotkania wydawców szkół wyższych, połączonego z wystawą książki naukowej, biorących w nim udział oficyn wydawniczych, będzie nasz Uniwersytet. Listopadowe spotkanie może stać się ważnym punktem obchodów 50-lecia UMCS i okazją do powołania tak potrzebnego stowarzyszenia.

Przechadzki po bibliotekach

BIBLIOTEKA PROFESORA MMAA

ANDRZEJ PADZIŃSKI

W jednej ze swych książek Stefan Themerson opisał niezwykłą bibliotekę¹. Właścicielem jej był ceniony wykładowca, profesor Tytus Napoleon Habakkuk Mmaa. Nikogo, kto zna twórczość S. Themersona, nie zdziwi fakt, że prof. Mmaa, wybitny uczony, członek Akademii, przyrodnik specjalizujący się w badaniach nad homo, był termitem. Wraz z całą społecznością, do której należał, zamieszkiwał część wielkiego kopca położoną między Istotą Najgłębszą a Istotą Najpłytszą. S. Themerson obdarował swoje termity odrobiną inteligencji. Nie było jej zbyt wiele, wystarczyło jednak, by owady te mogły zajmować się nauką. Od milionów lat prowadziły szeroko zakrojone badania nad otaczającym kopiec światem zewnętrznym. Bezustannie wysyłały ekspedycje złożone z setek tysięcy pracowników naukowych i fizycznych, którzy z narażeniem życia poznawali rzeczywistość, pożerając wszystko dookoła. Pożeranie bowiem, obok obwąchiwania i obmacywania antenkami, było główną metodą poznania stosowaną przez termity. Zebrane w ten sposób, na wpeł strawione materiały znoszone były w abdomenach do kopca i, na miejscu już, szczegółowo opracowywane przez uczonych. W wyniku mozolnej pracy powstało wiele dzieł i mnóstwo notatek, które przechowywane były w licznych bibliotekach. Jedną z nich była właśnie biblioteka prof. Mmaa. Osobliwość stanowiło to, że składała się z żywych Egzemplarzy. Kucali w niej setki pracowników umysłowych wypełnionych pamięcią wielu dzieł. Termity S. Themersona nie notowały swoich prac na papierze, tabliczkach glinianych, zwojach pergaminu czy skórze zwierząt, jak to zwykli czynić ludzie. Zapisywały je w żywej substancji skojarzeniowej, która musiała być pożerana z pokolenia na pokolenie. W przeciwnym razie wielki dorobek naukowy termitów uległby zniszczeniu. Zbiorem tym groziło jeszcze inne niebezpieczeństwo. Utrwalone w ten sposób prawdy, na skutek wydarzeń, dyskusji, sporów i zgiełku dnia powszedniego, mogły ulec niepożądanym zmianom. By uchronić się przed tym, prof. Mmaa starał się trzymać swoje Egzemplarze w izolacji. Toteż zamieszkuje jego bibliotekę pracownicy umysłowi nie opuszczali na ogół tego miejsca.

Profesor Mmaa dbał o swoje zbiory. Egzemplarze miały złożone i wytłaczane grzbiety, a na dodatek, każdy z nich opatrzony był w ekslibris prywatnej biblioteki uczonego. Bogate zbiory profesora były starannie dobrane. Grube abdomeny pracowników umysłowych wypełnione zostały wszystkimi niezbędnymi do badań nad homo dziełami wybitnych uczonych termitów, a także najważniejszymi ich pracami z innych dziedzin wiedzy. Obok dzieł naukowych znajdowało się kilka skromnych tomików poezji. Stały na wyeksponowanym miejscu na wprost wejścia, co świadczy, jak można się domyślać, o chwilach słabości wielkiego uczonego. Najwięcej miejsca jednak, podobnie jak w innych bibliotekach termitów, a zwłaszcza w słynnej Bibliotece Akademii, zajmowały dzieła, których autorem był homo. Treść wykładu prof. Mmaa oraz inne jego wypowiedzi pozwalają przypuszczać, że biblioteka zawierała najważniejsze wydawnictwa encyklopedyczne i słownikowe homo. Prężyły tam także swoje pozłacane grzbiety Egzemplarze wypełnione dziełami z zakresu nauk przyrodniczych, w tym pracami dotyczącymi termitów i mrówek. Do tej grupy prof. Mmaa zaliczył między innymi *Życie termitów* Maurycego Maeterlincka. Uczony gromadził także dzieła z historii powszechnej, psychologii mas, socjologii, handlu i przemysłu oraz ekonomii politycznej, wśród których najprawdopodobniej znalazł się dorobek klasyków marksizmu. Prace te, jako niebezpieczne, były szczególnie chronione przez profesora. Jedną z ma-

znaleziono zdanie skradzione z jego biblioteki, skazano na śmierć przez zagłodzenie.

Zapoznanie się z dorobkiem piśmienniczym homo było możliwe tylko dlatego, że ludzie zapisywali swe myśli na celulozie, materiale doskonale pożeralnym przez termity. W celu uzupełnienia bibliotek w nowe zbiory wysyłano więc ekspedycje mające pożyć na przykład *Malego Larousse'a* czy *Encyklopedię brytyjską*. Owady stosowały przy tym opracowaną przez doc. Stefensona metodę horyzontalnego pożerania arkuszy celulozy przy równoczesnym notowaniu w pamięci wszelkiego rodzaju przeszkód smakowych napotykanym po obu stronach każdej karty. Tu jednak pojawiał się pewien problem metodologiczny: czy pożerać od strony lewej do prawej, czy odwrotnie? I tak, na przykład, czy nazwisko Maurycego Maeterlinck odczytywać właśnie w ten sposób, czy też kcnilreteam ycyruam, a w konsekwencji, co jest imieniem, a co nazwiskiem? Prof. Mmaa był zwolennikiem dominującego poglądu, by odczytywać od lewej do prawej, o czym świadczą jego wykłady.

Analiza dzieła S. Themersona prowadzi do wniosku, że prof. Mmaa, podobnie jak inne uczone termity, by sprawnie korzystać ze zbiorów swej biblioteki, musiał posługiwać się pracownicą kategorii pomocniczej, pełniącą rolę katalogu. Robotnice tego typu wypełnione były alfabetycznym spisem pracowników umysłowych zamieszkujących bibliotekę. Oprócz katalogu, uczony korzystał też zapewne ze stojącej w sali wykładowej bibliografii. Mógł ją często obwąchiwać, wertując w ten sposób zamieszczony w niej spis pracowników umysłowych przechowujących w swej pamięci prace wszystkich badaczy, którzy zajmowali się mammiferologią, a więc dziedziną szczególnie bliską profesorowi.

Znaczna liczba dzieł homo w bibliotece prof. Mmaa nie świadczy wcale o tym, że swe osiągnięcia uczony zawdzięczał dorobkowi naukowemu ludzkości. Owszem, nie odmawiał homo niewielkiej inteligencji. Był nawet skłonny widzieć w jego pracach pewne zaczątki myśli naukowej, dzieła te jednak



Rys. Janusz Padziński

traktował przede wszystkim jako źródła do badań nad tym gatunkiem zwierząt. Stąd też wszystkie prace, w których homo opisywał otaczający go świat, prof. Mmaa traktował jako dzieła o samym homo, o jego sposobie widzenia świata, o jego postępowaniu i rozumowaniu. Zatem omawiając bibliotekę prywatną profesora należy uwzględnić jej charakter warsztatu pracy wybitnego mammiferologa, który obok dzieł termitów, gromadził cenne źródła do badań nad homo.

Opisywana biblioteka i jej zbiory, mimo że nie stanowią głównego tematu dzieła, często pojawiają się na kartach książki S. Themersona. Dzieje się tak zapewne ze względu na ich duże znaczenie dla życia społeczności. Oczywiście nie chodzi tu o społeczność termitów. S. Themerson w ironiczny sposób opisał wiele postaw życiowych, ideologicznych i społecznych ludzi. Zadrwił też ze świata nauki, ze ślepych, jak opisywane owady, uczonych żmudnie gromadzących i opracowujących materiał w przekonaniu o doskonałości swych metod badawczych. Wysztydził też wiele zwietrzałych prawd i podpartych wielkimi autorytetami nonsensów, przechowywanych w naszych bibliotekach.

¹ S. Themerson: *Wykład profesora Mmaa*. Warszawa 1958.

Konkurs na pracę naukową KATASTROFA DEMOGRAFICZNA W EUROPIE ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ W LATACH 1989-1993 PRZYCZYNY I NASTĘPSTWA

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” ogłasza konkurs na pracę z zakresu demografii, socjologii, psychologii społecznej, ekonomii, medycyny itp. dziedzin wiedzy, poświęconą wyjaśnieniu przyczyn gwałtownej zapaści w zakresie liczby urodzeń i zgonów w ciągu ostatniego pięciolecia w krajach postkomunistycznych. Prace o dowolnym rozmiarze mogą być składane w siedzibie Redakcji WU do 15 września br. Kanwą konkursu są dane, przytaczane m.in. przez „The New York Times” z kwietnia br., mówiące np. o spadku urodzin o 20-60% w większości tych krajów. Przedruk tekstu w „Forum” z 1 maja 1994 roku.

GAA GIEŁDA ANEGDOTY AKADEMICKIEJ

Profesorski standard życia

Znajomi spotykają profesora A. L. Z. w jadłodajni nad miską żurku:

- Ile też pan profesor zapłacił za ten żurek?
- Całe 17 tysięcy.
- Oj, utraczysz z pana profesora!
- A co! Żyje się tylko raz!

Wiek pracy

Na korytarzu Humanistyki rozmawia dwu starszych panów. Jeden z melancholią zauważa: — Bo w naszym wieku, panie profesorze, to już można tylko i wyłącznie jedno: PRACOWAĆ.

Promotorzy i magistranci

Magister, docent i profesor postanowili dowiedzieć się nieco więcej o kryteriach oceniania prac magisterskich przez pewnego profesora-promotora. W tym celu, za pośrednictwem magistrantów, przekazali do oceny swoje prace na podobny temat. Okazało się, że najwyższą notę uzyskała praca magistra, zaś najniższą profesora. Skomentował to docent: „Mniej ważne kto pisze pracę, ważne kto jest promotorem”.

Talent a charakter

Pewien naukowiec, uchodzący w swoim czasie za tzw. dobrego organizatora, objawiał permanentną awersję do pisania wymaganych prac naukowych, nawet tych niezbędnych dla awansów. Dzięki dobrej organizacji pracy robili to za niego koledzy, a i mistrz od czasu do czasu podarował coś niecoś ze swego dorobku. Zdegustowani tym „pracusie” tak oto, słowami Leca charakteryzowali sytuację: „Brak talentu nadrabia brakiem charakteru”.

Katechizm postmodernisty w jedenastu tezach i postulatach z appendixem

1. Widmo krąży nad Europą, Polską i resztą świata — widmo postmodernizmu.
2. Wszystko już było, róbmy więc to samo, ale inaczej.
3. O nic nie chodzi, wszystko uchodzi.
4. Filozofowie różnie interpretowali świat, marksiści chcieli go zmienić, chodzi zaś o to, by go zdekonstruować (a jednak o coś chodzi).
5. Wolność nie jest uświadomioną koniecz-

nością, lecz uświadomioną przypadkowością.

6. Precz z fallogocentryzmem, niech żyje Wielka Mamuśka.
7. Precz z fundamentalizmem absolutystów, niech żyje absolutyzm relatywistów.
8. Precz z rasizmem białych, niech żyje rasizm kolorowych.
9. Mniejszość ma zawsze rację (właśnie dlatego, że jest mniejszością), większość nigdy nie ma racji (właśnie dlatego, że jest większością).
10. Terror prawdy należy zastąpić terrorem politycznej słuszności (political correctness).
11. Postmoderniści nie są oszołomami, lecz „myślicielami niekonkretnymi, oryginalnymi, posiadającymi cywilną odwagę przeciwstawiania się panującemu opinii”. Dlatego nie należy ich postponować.

Appendix: Co dalej po postmodernizmie? Neo-postmodernizm?

Post-neo-postmodernizm? Post-anty-postmodernizm?

Mgr inż. Antoni T. Tulkosz

PS. CZYTELNIKU. Sprawdź, czy jesteś postmodernistą. Za każdy punkt z którym się zgadzasz policz sobie 10%. Jeśli wyjdzie Ci 110% idź do fotografa i utrwal siebie w tym momencie życia.

Sławni poprzednicy

Podczas pięknej uroczystości dla uczczenia jubileuszu 80. rocznicy urodzin znanego lubelskiego profesora mówcy przeszli się kunsztem oratorskim w podkreślaniu wielkości i źródeł jego zasług. Jeden z nich, nader dociekliwie wnikając w źródła wielkości jubilata, dostrzegł je w koincydencji jego biografii z biografiami sławnych poprzedników o tym samym imieniu. Gdy lista sławnych poprzedników zaczęła się nadmiernie wydłużać, w pewnym momencie jubilat nie wytrzymał i wtrącił: „I tak oto niczego nie zawdzięczam sobie samemu”.

Pamięć autora

Na jednym ze spotkań autorskich z czytelnikami mojej monografii pt. „Dzieje roztoczańskiej wsi Grudki”, opartej na materiałach źródłowych zbieranych przez kilkanaście lat, dotyczących około ośmiu stuleci, pewien uczestnik spotkania zauważył: „Co jak co, ale pamięć to ma pan doskonałą”.

Skrypt i wykłady

Znany lubelski profesor zwykł był inaugurować swoje wykłady odczytaniem odpowiedniego fragmentu swojego skryptu, „słowo w słowo”. Gdy dostrzegł kątem oka, że skonsternowani studenci zaczynają się niecierpliwie wiercić stawił sprawę zupełnie jasno: „Na mój wykład przychodzi jedynie studenci, którzy nie umieją czytać”. Zgodnie z oczekiwaniami profesora, ku jemu nieskrywanemu zadowoleniu, na następne wykłady nie przychodził już ani jeden student.

Troska o Filię

Komisja Dydaktyczna na jednym z wydziałów Uniwersytetu dyskutowała nad zmianami w programie nauczania studentów. Autorzy wniosków dotyczących wprowadzenia nowych przedmiotów przytoczyli na ogół bardzo przekonujące argumenty. Gdy Komisja nie znajdowała już dostatecznie silnych kontrargumentów, o odroczeniu rozpatrzenia wniosków zdecydowała zaiste genialna myśl jednego z jej członków: „Alma Mater lubelska poradziłyby sobie z nowymi przedmiotami, ale co z rzeszowską Filią?”.

Opowiedział *prof. Roman Tokarczyk*



Stanisław Popek *Drzewa*

CO WYKŁADAĆ?

Od dłuższego już czasu razi ilość i dobór periodyków naukowych wykładanych w czytelni czasopism Biblioteki UMCS. Dla przykładu zajrzyjmy do działu historii. Wykładane są w nim, trzeba przyznać, że dość szybko po ukazaniu się, nieliczne czasopisma ogólnohistoryczne o ogólnopolskim zasięgu, natomiast zupełnie pominięte są liczne periodyki specjalistyczne (brak choćby jednego tytułu z archeologii). Nieobecne na półkach są także czasopisma uczelniane, łącznie z naszymi „Annales”. Dla kształtowania wiedzy i kultury historycznej studenta to przykład nie do polecenia. Braku tego przecież nie mogą zrekomensować czasopisma popularnonaukowe czy wręcz amatorskie (np. „Herald”, „Szczerbiec”).

Nie chodzi tu bynajmniej o brak miejsca. Część wydawnictw jest dość luźno rozłożona na półce, a w regale co najmniej pięć dolnych półek nie zostało zagospodarowanych. Czy pracownikom Biblioteki tak bardzo zależy na tym, aby studenci i pracownicy UMCS za wzór stawiali Bibliotekę KUL? A co na to przedstawiciele naszych dyscyplin naukowych?

CO NAS DENERWUJE?

Pielęgnowanie rutyny

Przed kilku laty istniał ministerialny przepis, iż wykładowcy, którzy rozpoczynają prowadzenie nowych zajęć, otrzymują z tego tytułu dodatkowe opłaty. Miało to nagradzać trud przygotowania nowych zajęć i zachęcać do innowacji dydaktycznej. Przepis ostatnio uchylono (któryż to z kolejnych „władców MEN”). Podobno zainteresowani dodatkami zmieniali tematy wykładów, treść pozostawiając dawną. A więc najlepiej: **każdemu po równo.**

W Domu Studenta Zaocznego otworzono Night Club. Prawdziwa Europa. Natomiast zlikwidowano aparaty telefoniczne na piętrach, a trudno, aby recepcjonistki biegały prosić mieszkańców do telefonu. Rakiety mamy, tylko kiepkie zapałki uniemożliwiają zapalenie silników.

W Ogródzie Botanicznym pięknie. Ale wody można napić się tylko z sadzawki. Żadnego ogódka z hot-dogami. Pożerać kwiaty można i tak oczyma. A reszta — na czczo.

Budowane skrzydło Biblioteki Głównej okazuje się pokracznym budynekciem o 2 piętra niższym od bloku głównego. Zabrakło cegieł a jutro zabraknie i cennych metrów kwadratowych. Budowniczo-

